Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 289 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 17 grudnia 1937 r. | Rok XXXI.

Brak porządku
w myśleniu i działaniu

Brak wszelkiej logiki czyli porządnego sposobu myślenia rzuca się w Polsce w oczy na każdym polu. Za brakiem logiki w myśleniu idzie brak logiki w działaniu. Przykładów nie potrzebujemy daleko szukać, bo spotykamy się z nimi na każdym kroku. „Góra" daje przykład, a „doły" ją naśladują. „Góra" znaczy oczywiście rząd i podporządkowane mu władze.

Gdyby istniała jakaś logika w działaniu i rząd kierował się pewną uzgodnioną we własnym gronie myślą, to moglibyśmy przynajmniej w przybliżeniu wykombinować, czego w danym wypadku spodziewać się po nim. W obecnych warunkach wszelkie przywidywania muszą zawodzić. Weźmy dla przykładu pewne ściśle określone momenty.

Rząd zapowiedział **walkę z kartelami** i premier Składkowski, którego szczerości na ogół nie podaje się w wątpliwość, rozpoczął ją nawet z dość dużym rozmachem. Prędko jednak zatrzymał się wobec — potężnych zrzeszeń i zmów kartelowych. Żelazo i — drożdże, a nawet cement położyły się jak potężne zapory na drodze do uzdrowienia stosunków gospodarczych, o czym p. premier tak pięknie marzył. Wicepremier Kwiatkowski obiecywał nam w zaraniu swych rządów **napiętnowanie wszystkich tych, którzy złoto z Polski wywozili.** Obietnicy nie dotrzymał, bo widocznie nie mógł. Ministerstwo oświaty rozpoczęło ostrą walkę ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego za to, że wpływał na nauczycielstwo i wychowanie młodzieży. Gen. Składkowski nie szczędził słów potępienia i szczerego oburzenia. Dziś już jesteśmy świadkami — cofania się rządu.

Najwierniejsi apostołowie „ideologii" marszałka Piłsudskiego powinni potępić **„obce agentury"**, o których zmarły marszałek z takim oburzeniem mówił. Nie ma bodaj niebezpieczniejszych obcych agentur jak **loże masońskie.** Znalazły one jednak dziwnie przychylnego protektora w członku obecnego rządu p. ministrze Poniatowskim. Pamiętamy jeszcze zjazd masonerii, odbyty w gmachu należącym do ministerstwa rolnictwa. Winnym, a zarazem gościnnym gospodarzem zjazdu, okazał się wysoki urzędnik tego ministerstwa p. Stępowski. Wskazał na niego w swej interpelacji w Sejmie p. poseł Dudziński i — nic. Minister Poniatowski otoczył swą opieką winnego, a p. premier Składkowski może dalej deklamować o ideałach narodowych. Odpowiedzi poseł Dudziński oczywiście dotąd nie otrzymał. Braki w porządku działania rządu są tu aż nazbyt widoczne. Podobnie zresztą ma się rzecz w ministerstwie Opieki Społecznej, gdzie rządzi p. min. Zyndram-Kościałkowski.

Oto kilka przykładów braku porządku w działaniu rządu. Jeżeli dodamy, że niektórzy ministrowie i wojewodowie tak postępują, jak gdyby nie kierowała nimi żadna świadoma celu wola i jak gdyby ich resorty były osobnym, niezależnym podwórkiem, to będziemy mieli mniej więcej obraz braku

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Sejm zetrze się z rządem
o ochronę lokatorów.
Niekończąca się dyskusja nad projektem rządowym.

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.) W środę komisja prawnicza sejmu obradowała przez cały dzień nad **rządowym projektem ustawy o likwidacji ochrony lokatorów.** Art. 1 ustawy, dotyczący przedłużenia okresu zniżki komornego o jeden rok nie nasuwał wątpliwości. Różnice zdań wyłoniły się przy dyskusji nad dalszymi artykułami projektu, które dotyczyły stopniowej likwidacji ustawy o ochronie lokatorów.

W dniu wczorajszym zakończono dyskusję ogólną. Komisja przejdzie następnie do dyskusji szczegółowej. Wobec niezakończenia prac komisji prawniczej punkt porządku dziennego plenarnego posiedzenia sejmu dotyczący ochrony lokatorów, dziś tj. w czwartek **będzie zdjęty z porządku dziennego.** Prawdopodobnie projekt powyższej ustawy wejdzie na porządek dzienny obrad sejmu dopiero dn. 22 bm. O ile ten projekt przejdzie, **będzie to „gwiazdka" ze strony właścicieli nieruchomości dla lokatorów.**

Na posiedzeniu komisji prawniczej sejmu pos. Sommerstein postawił wniosek formalny o odrębnienie sprawy przedłużenia obniżki komornego, bo ta rzecz jest pilna i nagła; natomiast sprawa zniesienia ochrony lokatorów powinna być spokojnie i rozważnie traktowana. Przeciw wnioskowi oświadczył się rząd. Wniosek został odrzucony.

Zdecydowano przedłużyć obniżkę i dla kupców i dla rzemieślników. Przedłużenie następuje do 31 marca 1939 r. tzn. o 3 miesiące dłużej niż przewidział projekt rządowy.

W dyskusji nad art. 2 w sprawie uchylenia ochrony lokatorów pos. Morawski wskazuje na ciężkie położenie małego właściciela realności; jest za uchyleniem ochrony lokatorów w stosunku do większych mieszkań, lokali przemysłowych i handlowych. Należy również **uchylić ochronę lokatorów wobec tych, których dochód wynosi 8 tys. zł rocznie.**

Pos. Olszewski uznaje argumentację referenta, ale sytuacja szerszych warstw lokatorskich nie jest lepsza. Budownictwo musi być społeczne, bo prywatna inicjatywa nie buduje małych mieszkań. **Należy znieść ochronę lokatorów dla mieszkań od 4 pokojów, ale utrzymać należy ochronę mniejszych mieszkań.**

Pos. Hołyński przedstawia historię ochrony lokatorów w Polsce, popiera projekt rządowy, domaga się przyznania jak największych ulg dla nowych domów, a tymczasem dzieje się co innego.

Wiceminister sprawiedliwości Chełmoński oświadcza, że **nic nie wie o uchyleniu ulg dla budujących nowe domy.** Złoży jutro dokładne oświadczenie. (r.).

Zderzenie pociągów.
Gęsta mgła przyczyną katastrofy. — Jeden zabity, 9 rannych.

WARSZAWA, 16. 12. (PAT.) **Wczoraj o godz. 3 nad ranem za stacją Łaskarzew na linii Warszawa—Dęblin pociąg towarowy nr 962 wpadł na pociąg osobowy nr 919.**

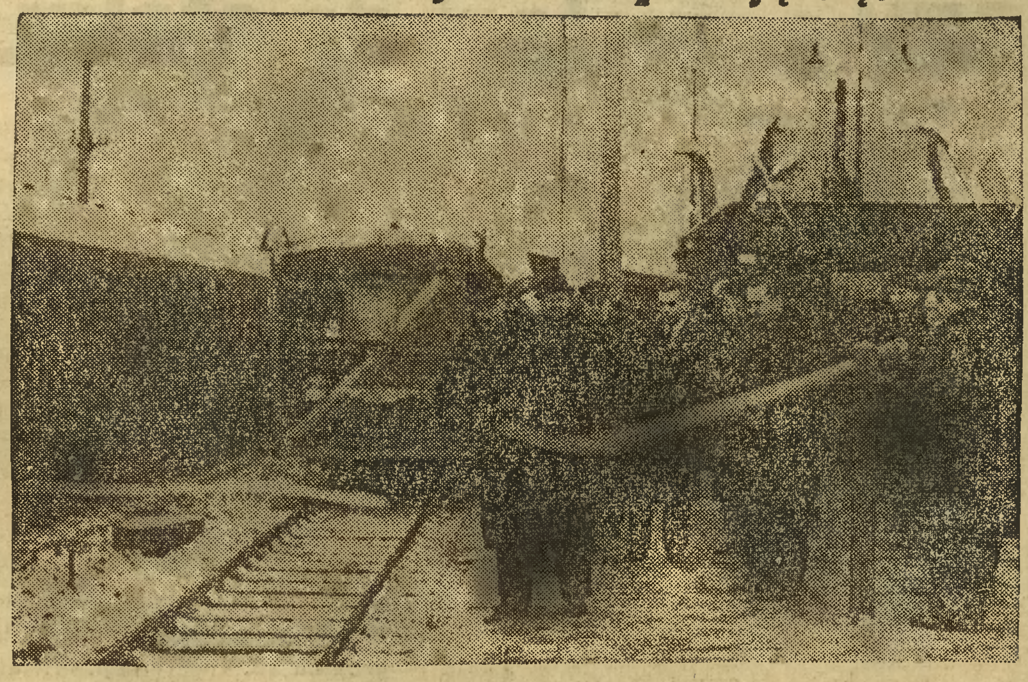
Na skutek zderzenia hamulcowy pociągu towarowego Kołodziej został zabity, a 8 osób z obsługi obu pociągów zostało rannych. Z pasażerów nikt szwanku nie odniósł.

Warszawa, 16. 12. (tel. wł.) Przebieg katastrofy przedstawia się następująco: Maszynista pociągu pośpieszno-towarowego, zdążającego z Lublina do Warszawy, wskutek gęstej mgły **nie zauważył sygnałów wjazdowych, które wskazywały „stój".** Pociąg w pełnym pędzie przejechał stację Łaskarzew. Maszynista nie zauważył również sygnałów wyjazdowych, też wskazujących „stój". 500 metrów za stacją Łaskarzew w kierunku Warszawy na **pociąg towarowy wpadł pociąg osobowy nr 919, zdążający z Warszawy do Lwowa.** Skutki zderzenia okazały się straszne. Hamulcowy pociągu towarowego, Jan Kołodziej, poniósł śmierć na miejscu. Prócz niego **8 osób ze służby kolejowej odniosło rany, w tym 4 osoby ciężkie.**

Gdy dyżurny ruchu na stacji Łaskarzew dowiedział się o katastrofie, **uciekł ze stacji i ukrył się w nieznanym miejscu.** Zaalarmowano kolejowe władze sanitarne w Warszawie. Na miejsce katastrofy wysłano pociąg sanitarny.

Wskutek zderzenia 10 wagonów pociągu towarowego jest zupełnie rozbitych. **Wagony pociągu osobowego nie ucierpiały wiele, dzięki stalowej konstrukcji.** Spośród pasażerów nikt na szczęście nie doznał ran.

Polskie koleje elektryfikują się.



Z udziałem p. wicepremiera Kwiatkowskiego i wiceministra komunikacji Piaseckiego odbyło się uroczyste otwarcie nowej kolejowej trakcji elektrycznej na szlaku Warszawa — Mińsk Mazowiecki. Zdjęcie przedstawia moment przecinania przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego symbolicznej wstęgi, otwierającej nową linię komunikacji elektrycznej.

Promocja podporuczników saperów.

Warszawa, 16. 12. (PAT.) W wojskowej szkole inżynierii odbyła się **uroczystość 14 promocji absolwentów Szkoły Podchorążych Saperów na podporuczników.** Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem odprawionym przez ks. biskupa polowego Gawlinę, po czym na dziedzińcu odbyło się uroczyste przekazanie przez absolwentów Szkoły Podchorążych Saperów chorągwi kompanii młodszego rocznika, która wystąpiła dziś w historycznych mundurach z r. 1830.

Promocji absolwentów szkoły na podporuczników dokonał **reprezentant Pana Prezydenta RP inspektor armii gen. dyw. Berbecki.**

Żydowscy kombinatorzy podatkowi osadzeni w Berezie.

Warszawa, 16. 12. (PAT.) Z terenu Łodzi zostali skierowani na miejsce odosobnienia Moszek Bendel, Salomon Jagrow, Dawid Izrael Rozenberg, Lajb Rozenberg i Gerson Wolman, **trudniący się zawodowo i dla celów zarobkowych niedozwolonym pośrednictwem i machinacjami w sprawach podatkowych.** Wymienieni demoralizowali płatników i narazili skarb państwa na ogromne straty, przy czym na działalności swej dorobili się **poważnych majątków.**

Brak porządku...

(Ciąg dalszy)

porządku i ładu w działaniu tych, którzy krajowi całemu świecić powinni przykładem.

Nie dziw, że w działalności rządu spostrzegamy brak ładu i składu, choć ze strony niektórych członków widzimy dużo dobrych chęci. Niestety rzeczy się mają tak, że co jeden minister naprawi, to drugi zepsuje — w ocenie opinii publicznej. Jest to niewątpliwie następstwo **braku programu rządzenia,** a więc działalności, która powinna być poprzedzona nie tylko gruntownym rozważeniem wszelkich możliwości, ale również uzgodnieniem zapatrywań wszystkich członków rządu. To, co jest obecnie, sprawia wrażenie **chaosu.** Zgoda zdaje się panować tylko na punkcie **cenzury i zamkniętych drzwi** (w procesach). Być może, że tylko p. premier jest innego zdania niż jego ministrowie, bo przecież bardzo uroczyście zapowiadał złagodzenie cenzury i podobno nawet wydał odpowiednie zarządzenie, o którego treści jednak jest głucho. Cenzorzy tymczasem pracują niezmordowanie i pozostawiają ślady swej działalności w postaci białych plam w gazetach. Do tego nie wszyscy cenzorzy są z sobą zgodni. Co w jednym mieście cenzura przepuszcza, to w drugim bezlitośnie konfiskuje. Redaktorzy są bezradni i załamują ręce, bo w końcu nie wiedzą, co wolno, a czego nie wolno pisać. Czasem cenzura informuje prasę, że niektórych rzeczy nie wolno tykać. Wtedy mamy **tzw. cenzurę prewencyjną** (przed drukiem), o której nie mówi żadna ustawa ani rozporządzenie, żeby była dozwolona. Natomiast konstytucja, nawet ta kwietniowa, poręcza wolność słowa. Nie wiemy, czy ktokolwiek w rządzie pomyślał o tym, jak ta wolność w praktyce wygląda i jakby tę praktykę należało uzgodnić z obowiązującymi prawami.

Człowiek logicznie myślący doznaje **uczucia trwogi o przyszłość,** kiedy patrzy, jak pewne czynniki z lekkim sercem sprawy te traktują. Już poseł gen. Żeligowski zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, wynikające z nieposzanowania istniejących przepisów. Rezultatem takiego postępowania musi być **swoista anarchia,** rodząca się w umysłach obywateli.

Prawo, dobre czy złe, musi być respektowane, jeżeli chcemy, aby obywatele je szanowali. Nie można go tak interpretować tj. tłumączyć, jak się komu podoba lub jest wygodnie. Właśnie dlatego, że tylu się namnożyło w Polsce „interpretatorów" (z marsz. Carem i prof. Makowskim na czele) rozmaitych ustaw i „ideologii", mamy zjawiska, których prostym chłopskim rozumem pojąć nie podobna. Toć ci „interpretatorzy" zdobyli się nawet na dowód, że Obóz Zjednoczenia Narodowego — Ozon — to nie to samo, co BB, choć odziedziczył po nim biura, lokal klubowy i głównych działaczy, a nawet organy prasowe. Cóż z tego, że program jest ładny, skoro obraz w jego ramy wtłoczony wcale nie odpowiada jego treści!

O innych objawach nieładu myślowego w Polsce pomówimy w innym artykule.

—o—

Komunizm w Indiach.

Bombaj, 16. 12. (PAT). Delegacje włościan złożyły szefowi prowincji Bihar petycję, pod którą widnieje **przeszło 50.000 podpisów.** W petycji tej są wyliczone żądania i pretensje włościan w stosunku do wielkich właścicieli ziemskich. O charakterze tej petycji świadczy sposób, w jaki została wręczona szefowi prowincji. Przywieziono ją na wozie zaprzężonym w **woły, eskortowanym przez delgacje, które niosły czerwone flagi znaczone sierpem i młotem.**

ROSJA PO WYBORACH.

Nowe aresztowania. — Ile jest naprawdę ludności?

Moskwa, (PAT). Dotychczas brak jest danych o ilości głosów, jakie otrzymał w wyborach do rady związku każdy kandydat, lub przynajmniej najważniejsi kandydaci.

Z główniejszych kandydatów nie zostali wybrani: szef lotnictwa wojskowego Ałksnis w Mohylowskim okręgu wyborczym, Walerian Mezłauk, przewodniczący państwowej komisji planowania (gospłan), w ufijskim okręgu wyborczym i Bokis, naczelnik oddziałów pancernych w orszańskim okręgu wyborczym. Kandydaci ci nie zostali wybrani nie dlatego, że przepadli w wyborach, lecz dla tej prostej przyczyny, że kandydatury ich po zarejestrowaniu już zostały usunięte z list wyborczych. Jakie tego były przyczyny nie wiadomo. Według pogłosek, **wszyscy wymienieni zostali aresztowani.**

Poza tym zaznaczyć należy, iż **z 9 członków kolegium wojennego, które sądziło Tuchaczewskiego i 7 generałów,** nie weszli do najwyższej rady ZSRR: **Ulrych,** przewodniczący kolegium wojennego, **Ałksnis,** szef lotnictwa, **Kaszirin,** dowódca wojska północno-kaukaskiego okręgu wojennego. Kaszirin, według pogłosek, jest aresztowany.

Według danych centralnej komisji wyborczej, liczba wyborców (93.639.478) **stanowiła 55,4 proc. ogółu ludności** (169 milionów). Jest to procent bardzo niski w porównaniu np. z Anglią, gdzie liczba wyborców w r. 1935 wynosiła 68,1 proc. z Niemcami, gdzie procent wyborców stanowił 71,2 proc. ogółu ludności. Przy tym nie należy zapominać, że sowiecka ordynacja wyborcza nie ograniczała wyborców żadnym cenzusem: ani naukowym, ani majątkowym, ani socjalnym, ani pod względem płci, ani nawet miejsca stałego zamieszkania, obniżając przy tym wiek wyborców **do lat 18.** Wobec powyższego procent wyborców w Sowietach **winien być najwyższy.**

Przyczyny tak niskiego procentu mogą być dwojakie: albo wielu uprawnionych do głosowania nie wciągnięto na listy wyborcze albo też liczba ludności w Sowietach **jest znacznie niższa.** Jeśliby owe 93.639.478 wyborców stanowiło taki procent ogólnej liczby ludności, jak w Niemczech, tj. 71,2 proc. to

Sowiety winny liczyć najwyżej 120 milionów ludności.

Jeśli ta druga hipoteza jest słuszna, to tłumaczy ona do pewnego stopnia dekret o macierzyństwie z czerwca 1936 r. oraz anulowanie spisu ludności ze stycznia roku bieżącego.

(120 milionów oznaczałoby, że Rosja wymiera pod wpływem głodu, obozów koncentracyjnych, rozstrzeliwań, prawa opieki nad dzieckiem i rozbicia węzłów małżeńskich).

Szwajcaria chce zrewidować swój stosunek do Ligi.

Berlin, 16. 12. (PAT). W związku z wystąpieniem Włoch z Ligi Narodów rozważana jest kwestia rewizji stosunku Szwajcarii do Ligi. Wystąpienie Włoch zmusza Szwajcarię do rozpatrzenia kwestii

pogodzenia zasady neutralności z obowiązkami członka Ligi, która to kwestia wyłoniła się w sposób przykry dla Szwajcarii w czasie zastosowania sankcji ekonomicznych w stosunku do Włoch po wybuchu wojny abisyńskiej,

co m. in. znalazło swój wyraz w odpowiedniej uchwale parlamentu szwajcarskiego, zawierającej zastrzeżenia co do stanowiska Szwajcarii w razie przyszłego zastosowania sankcji.

Wskutek wystąpienia Włoch Szwajcaria graniczyć będzie teraz **tylko z jednym wielkim mocarstwem, które pozostało członkiem Ligi,** podczas gdy dwa inne przestały nim już być. W tych warunkach musi Szwajcaria szczególnie czuwać nad zachowaniem swej neutralności. Oczekiwana jest odpowiednia akcja czynników kompetentnych szwajcarskich w sekretariacie Ligi Narodów w celu **wyświetlenia tych trudności.** (Liga Narodów jest bezwładnym trupem, który wywołuje lęk swą niemocą).

Ustępliwość wobec ZNP

grozi nowymi trudnościami.

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.) We wtorek delegacja okręgu warszawskiego ZNP zgłosiła się do ministra oświaty prof. Świętosławskiego. Minister przyjął delegację w towarzystwie kuratora Związku p. Maciszewskiego. W czasie rozmowy przez pana ministra poruszona została **sprawa zjazdu ZNP, wyznaczonego na 30 stycznia 1938,** na którym mają być dokonane wybory nowego zarządu ZNP. Z przebiegu rozmowy odnieść można wrażenie, że zagadnienie to jest bardzo trudne i zawiklane. Ze strony czynników oficjalnych czynione są zastrzeżenia co do składu przyszłego zarządu. W szczególności zastrzeżenia te dotyczą **działalności dotychczasowego zarządu ZNP.**

Jak z tego wynika, możliwość powołania przez zjazd Z. N. P. dawnych członków zarządu z p. Kolanką i in., spowodowała by nowe trudności. W tym wypadku **kurator Maciszewski złożyłby na ręce ministra swój urząd i mógłby być po raz wtóry zamianowany kuratorem, po unieważnieniu wyborów przez władze nadzorcze.** (r.)

OZN przystąpi do ataku.

Przygotowania do ofensywy w Sejmie i w kraju.

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.). Na piątek, 17 bm. zwołane zostało po raz pierwszy w sejmie **plenarne posiedzenie koła parlamentarnego OZN.** Na zebraniu tym mają być dokonane wybory uzupełniające do prezydium. Chodzi tu o przydzielenie grupie „Naprawiackiej" stanowisk wiceprezesów koła grup sejmowej i senackiej.

Poza tym na jutrzejszym posiedzeniu ustalony zostanie stan liczbowy koła, gdyż od czasu zebrania organizacyjnego w Resursie Obywatelskiej **wielu posłów i senatorów zgłosilo akces, ale też i kilku wystąpiło.** Na zebraniu — zapewne — omawiana będzie również taktyka koła na terenie parlamentarnym oraz ustosunkowanie się do szeregu zagadnień, które będą w trakcie sesji rozpatrywane.

W centrali OZN sztab czyni przygotowania, mające na celu **wzmożenie pracy OZN w kraju.** W początkach stycznia ma być powołana rada naczelna OZN, w skład której wejdą przedstawiciele organizacyj społecznych, które zgłosiły akces. Poza tym zajdą zmiany w sztabie, przeważnie w personalu urzędniczym.

W lutym zamierzone jest rozpoczęcie na szeroką skalę zakrojonej kampanii, w czasie której zostaną wysunięte różne konkretne hasła, jak: **walka z analfabetyzmem, komunizmem itd.** (r)

—::—

Irlandia.

Dublin, 16. 12. (PAT). Zgodnie z artykułem czwartym wchodzącej w życie dnia 29 grudnia rb. konstytucji, oficjalna nazwa państwa irlandzkiego będzie brzmiała: **„Irlandia"** (po irlandzku „Eire" zamiast dotychczasowej nazwy „Wolne państwo irlandzkie".

Zmierzch rasy białej i państw demokratycznych.

Paryż, 16. 12. (PAT). Sytuacja na Dalekim Wschodzie wywołuje duże poruszenie w kołach politycznych Francji i na łamach prasy francuskiej. Cały szereg dzienników konstatuje dziś z ubolewaniem **zmierzch autorytetu rasy białej na Dalekim Wschodzie.**

Organ partii radykalnej zbliżony do prezesa Herriota „Ere Nouvelle", podkreśla, że okręty wojenne państw demokratycznych zatapiane były na Morzu Śródziemnym, obecnie zatapiane są na Jangtse wzamian za to państwa te otrzymują **tylko wyrazy ubolewania.** Pobłażliwość ich dochodzi aż do słabości. Wszystkie te wydarzenia stawiają na porządku dziennym, **międzynarodowym niemal problemat zmierzchu państw demokratycznych.**

Polsko-brytyjskie porozumienie węglowe.

Londyn, 16. 12. (PAT) W dniu wczorajszym zostały zakończone rokowania między delegacjami przemysłu węglowego polskiego i brytyjskiego, prowadzone od dłuższego czasu w sprawie przedłużenia istniejącego od 3 lat porozumienia eksportowego między obu wymienionymi przemysłami. Rokowania te, zakończono w atmosferze wzajemnej przyjaźni, dały postulatom polskim zadośćuczynienie w tym sensie, że strona polska uzyskała pożądane **usamodzielnienie swego klucza eksportowego, a także poprawę podstawy obliczeniowej dla ilości eksportu polskiego węgla.** Poza tym porozumienie zawiera szereg uzgodnionych spraw w zakresie metod eksportu i stałego współdziałania stron w czasie trwania umowy, przedłużonej **zasadniczo na 2 lata.** Odnowienie polsko-brytyjskiego porozumienia o eksporcie węgla świadczy o tym, że współpraca gospodarcza obu krajów **postępuje naprzód** i z roku na rok wykazuje coraz głębsze wzajemne zrozumienie obopólnych interesów.

Zmiana ustawy o podatku przemysłowym odroczona.

Warszawa, 16. 12. (Tel. w.). Komisja skarbowa senatu **odroczyła rozpatrzenie noweli do ustawy o podatku przemysłowym oraz noweli do ustawy o ulgach dla nowowznoszonych budowli** wobec zapowiedzi rządu, że nad obydwiema tymi ustawami są prowadzone przez rząd prace nowelizacyjne i że do połowy stycznia projekty tych nowel będą wniesione do sejmu. (r)

Lawina zabiła 10 narciarzy.

Rzym, 16. 12. (PAT). Na przełęczy Fordoi w Brennerze lawina spadła na grupę 20 narciarzy. 10 osób zostało zabitych.

Na Marginesie

Ciągle ktoś się skarży na działalność tego czy innego urzędu, na potop papierków życiowo bezwartościowych, na konieczność wielodniowego wyczekiwania na załatwienie najprostszych spraw w przedpokojach różnych dygnitarzy, na biurokratyczne wstręty, na bezmyślne kwiatki z oślej łąki. Mimo podyktowanych najlepszą wolą okólników pana premiera, mimo rozmaitych pociągnięć naprawdę sanacyjnych — ciągle jeszcze źle się dzieje.

I na to, aby się działo dobrze, nie wystarczą okólniki i zarządzenia ministerialne, nie wystarczą nawet niespodziewane wizyty i inspekcje samego p. premiera. Bo cóż z tego, że przepisy będą najlepsze, jeśli wykonywać je będą, zwłaszcza na wpływowych i odpowiedzialnych stanowiskach, różni „geniusze" z domowym wykształceniem, do wszystkiego zdolni, bo zawdzięczający całą swoją karierę protekcji i jakimś bajecznym, legendarnym zasługom, o których nikt nic konkretnego uczciwie nie może powiedzieć.

Ta właśnie kategoria przedziwnie dostojnych dygnitarzy, którzy o niczym nie mają pojęcia, a decydują o sprawach dla państwa i społeczeństwa najistotniejszych — to jest największa zakała naszego życia publicznego. Siedzą sobie tacy panowie przy biurkach, patrzą na te biurka jak wół na malowane wrota, podpisują (z trudnością!) rozmaite urzędowe „kawałki", ale to wszystko nie jest jeszcze najgorsze w ich działalności. Dużo gorsze i szkodliwsze jest to, że ani rusz nie chcą poprzestać na „reprezentowaniu" i na pobieraniu grubych pensyj, diet i prowizyj, ale uważają za konieczne „działać". I z tego działania, nie popartego ani znajomością rzeczy, ani wiedzą ogólną, ani doświadczeniem, wynikają najpotworniejsze dziwolągi, prawdziwe nowotwory złośliwe, niszczące organizm społeczny.

I dlatego droga do uzdrowienia prowadzi nie przez okólniki, ale przez zabiegi operacyjne, przez stanowcze usunięcie narośli, które na skutek protekcji wszędzie się pojawiły. Trzeba nam gwałtownej „czystki" personalnej na wielu odpowiedzialnych placówkach. Wtedy dopiero może być lepiej!

Czesi widzą w Sowietach gwarantkę swej niepodległości.

Praga, 16. 12. (PAT). Komunistyczne „Rude Pravo" cytuje treść pisma dziękczynnego, jakie przesłała rządowi sowieckiemu delegacja czeskich związków zawodowych, która przed niedawnym czasem przebywała w związku sowieckim. Delegacja wyraża w swym piśmie zachwyt nad wszystkim, co w Rosji widziała, a szczególnie nad armią, którą w myśl umowy wojskowej sowiecko-czechosłowackiej uważa **za najlepszą gwarantkę niepodległości czesko-słowackiej.**

Delegacja zapewnia, że dołoży wszelkich sił, aby w Czechosłowacji doprowadzić **do utworzenia wspólnego frontu socjalistów z komunistami.**

Litwini biorą wzór z Moskali.

Królewiec, 16. 12. (PAT). Jak donoszą z Kowna, Kiejdański naczelnik powiatu ukarał Franciszkę Stopieczyńską, zam. w Urniasach i Alinę Stumbrewiczównę z Roszcz grzywną **po 175 litów za nauczanie dzieci po polsku** bez specjalnego zezwolenia. Poza tym ojcowie uczących się dzieci w liczbie 15 ukarani zostali **grzywną po 50 litów.** (Podobne kary nakładali przed wojną Moskale!)

Przesunięcie kongresu pracowniczego

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.). Komitet organizacyjny ogólnopolskiego kongresu pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych zdecydował przesunąć termin tego zjazdu, projektowanego początkowo na połowę bm. **Kongres pracowniczy odbędzie się w Warszawie po feriach Bożego Narodzenia.** Ostateczny termin ustalono na dzień 16 stycznia 1938 r. (r)

Protest społeczeństwa polskiego w sprawie Gdańska.

Donosiliśmy już, że Komisariat Rządu na m. st. Warszawę zakazał odbycia w warszawskiej Filharmonii akademii pt. **„Gdańsk najżywotniejsza sprawa Polski".** Dziwny ten zakaz skłonił komitet organizacyjny, w skład którego wchodziły takie wybitne jednostki, jak b. min. August Zaleski, b. min. Strassburger, gen. Gruber, mjr. Malinowski, ks. prał. Nowakowski, **wniósł do ministerstwa spraw wewnętrznych następujące odwołanie:**

Stan rzeczy w W. M Gdańsku napawa **głęboką troską społeczeństwo polskie.** Umowa między Rzplitą a W. M. Gdańskiem z 18 września 1933 r., po dojściu tam do wadzy stronnictwa nacjonal-socjalistycznego, nie położyła kresu zatargom i objawom zrywania łączności Gdańska z Polską, które, przeciwnie nabrały wzrastającego rozpędu i wagi. Po wielkim zatargu z r. 1935, w którym Gdańsk usiłował wyłamać się z przynależności do obszaru celnego Rzplitej, a na tle ustawicznych naruszeń praw państwa polskiego i ludności polskiej tamtejszej, przyszedł w roku 1936 niemniej doniosły zatarg, w który Gdańsk, pod postacią walki z Wysokim Komisarzem Ligi Narodów, przeprowadzał politykę usamodzielnienia się wobec Polski a stwarzania i pogłębiania łączności z Rzeszą niemiecką. Bezpośrednim powodem wzrostu zaniepokojenia stanem spraw gdańskich w Polsce jest **nieprzerwany szereg rażących nadużyć i bezprawi przeciw Polsce i ludności polskiej w Gdańsku,** jak w początku września br. wpędzanie siłą dzieci polskich ze szkół polskich do niemieckich, w połowie września bież. roku zatrzymywanie listonoszów poczty polskiej i roztaczanie nadzoru nad jej przesyłkami wbrew wyraźnym postanowieniom umowy, w połowie października br. udaremnienie zarządzonego już przez władze kościelne stworzenia dwu parafii personalnych polskich, a w listopadzie br. przeprowadzenie zarządzeń o zakazie stronnictw i o tzw. młodzieży państwowej pod jawnym hasłem zrównania urządzeń w Gdańsku z urządzeniami w Rzeszy niemieckiej.

Nawet urzędowe ogłoszenie o poruszeniu w rozmowie z 5 listopada br. p. ambasadora Rzplitej w Berlinie Lipskiego z kanclerzem Rzeszy Hitlerem sprawy gdańskiej w duchu zapewnienia, by nie narażała ona na trudności stosunków polsko-niemieckich, zostało nazajutrz w urzędowym doniesieniu Senatu W. M. Gdańska przekręcone w takim duchu jakoby w rozmowie tej uznano, że

obecne działania w Gdańsku są prawidłowe i wskutek tego nie naruszają stosunków polsko-niemieckich,

co spowodowało urzędowe sprostowanie P. A. T.

Podobnie jak p. wiceprezes rady ministrów i minister skarbu Kwiatkowski w mowie swej w sejmie 1 grudnia br. stwierdził doniosłe znaczenie i Gdyni i Gdańska dla Polski, tak też całe społeczeństwo przeniknięte jest tą myślą, a wskutek tego także i troską o coraz dobitniejsze zrywanie łączności Gdańska z Polską i wchodzenia jego w łączność z Rzeszą niemiecką.

Troska społeczeństwa o ten stan rzecz jest równie uzasadniona, jak uprawnione jest wskazanie, że polityka nasza w sprawach gdańskich od r. 1933 dała wyniki złe i złowróżbne.

Dnia 23 ub. m. główne i półurzędowe pismo dzisiejszych władz W. M. Gdańska „Danziger Vorposten" podało wiadomość, że w Niemczech odbędzie się, w związku z ruchomą wystawą p. n.

Niemiecki Gdańsk,

150 zebrań w różnych miastach Rzeszy, zaczynając od Münster 28 listopada br. z przemówieniem p. Forstera, a pisma angielskie doniosły 28-go, że na zebraniu takim w Essen p. Forster oświadczył, iż:

— ...Gdańsk był, jest i będzie niemieckim i że nie ma już dziś powodu ukrywać, że Gdańsk rządzony jest przez karnych członków partii nacjonal-socjalistycznej, posłusznych rozkazom swego zwierzchnika z Berlina...

A stwierdzić trzeba, że niezależnie od tego, czy w Niemczech odbywają się takie zebrania czy nie, zupełnie inaczej przedstawia się sprawa ta w Rzeszy niemieckiej i w Polsce. Bo stan rzeczy prawny jest taki, że w art. 100 Traktatu Wersalskiego Rzesza niemiecka zrzekła się wszelkich praw i roszczeń do obszaru Gdańska, a w art. 104 Traktatu Wersalskiego ustalona została łączność Gdańska z Polską. Wobec tego **zebrania w Rzeszy niemieckiej lub w Gdańsku na rzecz stworzenia łączności Gdańska z Rzeszą są działaniem przeciw prawu międzynarodowemu obowiązującemu, a zebrania w Polsce na rzecz łączności Gdańska z Polską są działaniem w duchu i w obronie obowiązującego prawa międzynarodowego i polskiego.**

Komitet, złożony z kół zrzeszeń b. wojskowych, oraz z kół zrzeszeń społecznych, zapewnił też przedstawienie sprawy na akademii przez mówców w osobach pp. prof. Stanisława Strońskiego, b. Komisarza Generalnego Rzplitej w Gdańsku min. Henryka Strassburgera, ks. kanonika Adama Wyrębowskiego, adw. Stanisława Święcickiego, dających pewność ujęcia poważnego i ze znajomością rzeczy.

Biorąc pod uwagę powyższe względy, jak również okoliczności, iż **skład Komitetu stanowi należytą rękojmię, że interes bezpieczeństwa, spokoju i ładu nie zostanie na szwank narażony,** podpisani proszą o cofnięcie zarządzenia.

Harcerstwo wielkopolskie cofnęło się ze stanowiska opozycyjnego wobec wojewody Grażyńskiego

Czy zmiana nastrojów w sprawie „czwórporozumienia"?

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego")

Poznań, 16. 12. W dniach 11 i 12 grudnia odbyły się w Poznaniu, jako siedzibie Wielkopolskiego Okręgu Związku Harcerstwa Polskiego, dwa zjazdy, a to **kurs na działaczy Harcerskich i konferencja delegatów Kół Przyjaciół Harcerstwa.**

Kurs na działaczy zgromadził te jednostki z terenu województwa wielkopolskiego, które upatrzone zostały przez zarząd Okręgu na „działaczy harcerskich", członków K. P. H., mających organizować i współkierować życiem harcerskim. Zasadą powołania na ten kurs była **długoletnia czynna praca w zarządach Kół Przyjaciół.**

Po referatach wysłuchali kursiści, oraz delegaci K. P. H. mszy św. w auli gimnazjalnej. **Kapelan okręgowy ks. Skaziński,** jeden z najlepszych kaznodziei obecnej doby, nawiązując do ewangelii św. na ten dzień wygłosił naukę na temat niepokoju jaki nurtował człowieka i nurtuje go po dziś dzień: **jaki jest cel ludzkości i w czym może człowiek znaleźć szczęście,** a na które to pytanie jest jedna tylko odpowiedź: nie materializm, nie ukochanie siebie samego, a dążenie do duchowej doskonałości. Tak pojętemu ogólnemu zadaniu człowieka, a zarazem wierne swemu Narodowi, **Harcerstwo Polskie postawiło sobie jako cel wychować młodzież — a konsekwencji całe społeczeństwo, — na wolnych od osobistego materializmu, wspartych na miłości Boga i to nie jakiegoś boga abstrakcyjnego, lecz Chrystusa Pana i owianych gorącą miłością Ojczyzny — Synów Polski.**

Po mszy św. otwarto **zjazd delegatów Kół Przyjaciół,** w których oczywiście wzięli udział uczestnicy kursu.

Na pierwszy plan wybiło się dłuższe przemówienie seniora Wielkopolskiego Harcerstwa i jego długoletniego przewodniczącego **p. Chrzanowskiego** w przedmiocie **ogólnie znanego „czwór-porozumienia"** organizacyj modzieżowych.

Po odczytaniu tekstu deklaracji z 14. 10. bież. roku współpodpisanej również przez prezesa Harcerstwa Polskiego dr. Grażyńskiego, podał sen. Chrzanowski, jakie motywy skłoniły go, na nadzwyczajnym posiedzeniu Naczelnej Rady Harcerskiej w Warszawie w dniu 31 października **do zaprotestowania przeciw tej deklaracji.**

Obecnie jednak doszedł do przekonania, że prezes Harcerstwa dr. Grażyński, zawierając owe „czwórporozumienie" miał w odniesieniu do Harcerstwa najlepsze intencje, że **chciał zapobiec zamierzeniom podporządkowania Harcerstwa** mającej się stworzyć instytucji nadrzędnej (Związku Młodej Polski! — Red.) i nie zamierzał młodzieży harcerskiej wciągać w wir czynnej polityki wewnętrznej, a tym mniej zobowiązywać jej do aktywnej współpracy z organizacjami, na danym terenie mniej chętnie widzianymi. Podkreśliwszy, że według jego informacji, są w toku rozmowy w kierunku nawiązania aktywnej współpracy z młodzieżowymi organizacjami katolickimi, oraz z Sokolstwem, **zalecił w stosunku do „czwórporozumienia" uspokojenie umysłów na terenie Wielkopolski i zajęcie stanowiska wyczekującego.** Ogół delegatów K. P. H. przyjął stanowisko swego seniora, bo w przeciwnym razie groził tak bardzo niepożądany rozłam w Harcerstwie. **Niezupełnie pokrywający się z tym ogólnym stanowiskiem wniosek jednego z poznańskich K. P. H., przekazano zarządowi okręgowemu do rozpatrzenia.**

Ze spraw ogólnych poruszano na kursie, względnie zjeździe sprawę zmiany, w stosunku do osób starszych, **10-go przykazania prawa harcerskiego** — co zresztą statut harcerski przewiduje — głoszącego bezwzględny zakaz palenia i choćby najzupełniej umiarkowanego używania napojów alkoholowych, oraz, przewidziane ustawowo, **złagodzenie nieżyciowego obciążania imprez harcerskich świadczeniami publicznymi** — zresztą w niektórych miejscowościach, w szczególności w Bydgoszczy, liberalnie stosowanych. **Ch.**

Pod światło.

Hodowcy trujących ziółek. Wiemy już, jakie ziółka na stanowiskach starostów wyhodował głośny na całą Polskę b. wojewoda pomorski i następnie białostocki (dziś w odstawcę) p. Stefan Kirtiklis. Działdowo, Świecie i Kartuzy, to jego dzieło. Kto wie, czy podobnych ogródków doświadczalnych nie ma więcej. Niech jeno ktoś zabierze się z motyką do chwastów, które p. Kirtiklis hodował, a szczególnie zacznie grzebać w przeszłości rozmaitych osobników, to się czegoś niezawodnie doszuka. Toć w procesie b. starosty Czarnockiego okazało się, że pan ten sam miał nieco zamazaną przeszłość i tacy działacze „prorządowi" jak nauczyciel Jasiński (obecnie w więzieniu) i dyrektor Czarnecki (bardzo ciemna figura z Warszawy) cieszyli się wydatnym poparciem tak długo, dopóki się nie wydało, kim właściwie jeden i drugi jest.

Otwartym pozostaje pytanie, kto zawinił, że z ogródka p. wojewody K. biły i biją brzydkie opary. Czy tylko ziółka winne są, że urosły a ogrodnik jest bez winy?

Drugim takim ogrodnikiem jest równie głośny jak p. Kirtiklis, a raczej jeszcze głośniejszy wojewoda wołyński p. Józewski. Może on się tymczasem pochwalić również trzema ziółkami ze swego ogródka. Są to byli starostowie Jerzy Beczkowicz z Dubna, Robert Bogusławski i Adam Kański z Równego. Procesy ich mają się w styczniu toczyć przed sądem w Równem. Krążą pogłoski, że z ogródka p. Józewskiego jeszcze nie wszystkie trujące ziółka zostały uszczknięte.

Jak to mówił przed 2 laty p. wojewoda Kirtiklis w Toruniu? „Tysiączni ludzie nasi trwają na stanowiskach", co tak się tłumaczy: nie bójcie się, nic wam się nie stanie. Ale zmieniła się trochę atmosfera i p. Kirtiklis nie trwa na stanowisku. Możemy tylko wyrazić życzenie, aby p. premier Składkowski gruntownie spatrolował niektóre zakamarki, a będzie z pewnością więcej wstrząśnięty niż smutnym faktem że w jednej gminie zastał — tylko 2 odznaczonych.

Dla jednych są pieniądze — dla drugich nie ma. W „Kurierze Warszawskim" Jan Rostworowski pisał niedawno o uniwersytetach ludowych. Zawadził też o Dalki pod Gnieznem, gdzie z kierownikiem tamtejszego uniwersytetu ludowego ks. Ludwiczakiem miał ciekawą rozmowę.

„Byłem — mówił ks. dr Ludwiczak — u min. Poniatowskiego na audiencji, ale odmówił mi subwencji na Dalki. Tymczasem na taki Głuchów (uniwersytet rządowej organizacji „Zw. Młodej Wsi — Siew") nie brak pieniędzy w ministerium, na Głuchów, gdzie w sierpniu br. **wystawiono fragment skonfiskowanego dramatu bolszewika Jasieńskiego o Szeli,** gdzie w sypialniach nie pozwolono członkowi KSM powiesić krzyża nad łóżkiem. A Grzęda pod Lwowem, finansowana również przez „Przodownika Wiejskiego". — Czytał pan sierpniowy numer ich „Nowej Gromady"? Nie? to szkoda, bo tam piszą wyraźnie, że akcja min. spraw wojskowych, mająca na celu odebranie dla polskości szlachty zagrodowej, to tworzenie antychłopskich bojówek, szkodliwych również dla państwa. Przyznają się, że ich koledzy stale popadają w konflikt z władzami bezpieczeństwa i szeregiem starostów i śpiewają entuzjastyczne hymny na cześć czerwonej Hiszpanii, a bluzgają nienawistnymi wyzwiskami na księży, piętnujących zbrodnie komunistów.

Na tegoroczny zjazd kierowników uniwersytetów w Łowiczu, w którym brał udział min. Poniatowski i dyrektorowie departamentów, zaproszono p. Solarza z Gaci, a ks. Ludwiczaka nie zaproszono.

— Zresztą może to i lepiej — dodaje — bo nie byłbym tam pojechał".

Zjawiska powyższe doskonale obrazują politykę naszego ministra rolnictwa.

Młokosy grożą! Niby nielegalna, a jednak ciesząca się poparciem pewnych kół organizacja młodzieży akademickiej pod nazwą „Falanga" w organie swym pod tą samą nazwą po wiecu odbytym — bez przeszkód — w cyrku warszawskim (właściwe miejsce) takie oto charakterystyczne zamieściła uwagi:

„Zebranie „Falangi" było meteorem, który swym jaskrawym światłem oślepił wrogów Wielkiej Polski, był decydowaną, brutalną zapowiedzią, że chcemy w Polsce zmian, zmian radykalnych i że o te zmiany będziemy walczyć, **walczyć słowem, drukiem i przemocą fizyczną,** był niedwuznaczną zapowiedzią rozerwania tragicznego stryka, który dławi Polskę, a któremu na imię „sanacja-opozycja".

Będzie pociecha z tej młodzieży, która grozi przemocą fizyczną — bodaj czy nie „nocą św. Bartłomieja". Dziwne tylko, że nikt nie przeszkadza owej rozwydrzonej młodzieży w jej zabawie. „Wódz" Falangi" p. Bolesław Piasecki ma lat 25, a cała Falanga ma za sobą w najlepszym razie kilka set zwolenników. Tym więcej razi jej zuchwałość. Słuszną mają rację ci, którzy wołają: chamy idą!

Z KRAJU

Ksiądz Prymas przemówi... W sobotę dnia 18 bm. o godz. 19,50 przemówi do radiosłuchaczy Prymas Polski J. E. ks. kardynał dr. August Hlond. Ksiądz Prymas zaapeluje do radiosłuchaczy, wzywając do ofiarności w związku z akcją zimową niesienia pomocy bezrobotnym.

Dodatni bilans handlowy. Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska przedstawiał się w listopadzie br. według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego sposób następujący: przywóz 281.327 ton (wartości 108.044 tys. zł) wywóz 1382.801 ton (wartości 111.061 tys. zł). Dodatnie saldo 3.017.000 zł. W podanych wyżej cyfrach przywozu za listopad, zawarty jest przywóz towarów z Niemiec (w sumie ok. 700 tys. zł) z tytułu likwidacji zamrożonych należności za tranzyt kolejowy przez Polskę. Przywóz tych towarów nie powoduje odpływu walut z Polski.

Żydowski kombinator. W Warszawie na mocy decyzji władz został zatrzymany Szlama Londyński, podający się za redaktora czasopisma „Żyd polski", który organizował m. in. wycieczki do Paryża. Przeciw Londyńskiemu wpłynął szereg skarg od osób poszkodowanych od których pobrał pieniądze, a nie ułatwił im wyjazdu.

50 groszy za znalezienie 4.000 zł. Po przybyciu autobusu firmy komunikacyjnej Molina do Cieszyna, kiedy pasażerowie opuścili autobus, inkasent Pań zauważył teczkę skórzaną, w której było około 4000 złotych. Uczciwy znalazca oddał teczkę z gotówką policji. Właściciel teczki, pochodzący ze Skoczowa, odebrał swe zgubę, a znalazcy wręczył tytułem znaleźnego aż... 50 groszy.

45 komunistów na ławie oskarżonych. W Zamościu rozpoczął się proces komunistyczny, w którym na ławie oskarżonych zasiada 45 osób, w tym jedna kobieta. Zaledwie kilku oskarżonych odpowiada z wolnej stopy. Oskarżeni prowadzili działalność wywrotową na terenie powiatów Tomaszowskiego, Hrubieszowskiego i Zamojskiego. Niektórzy z nich — to starzy komuniści, niejednokrotnie już karani. Do rozprawy powołano 67 świadków.

Nocą dokonano napadu na pociąg towarowy zdążający z dworca głównego na stację Lwów—Podzamcze. Napastnicy zerwali plombę i kłódki z jednego z wagonów i wyrzucili na tor kilka skrzyń różnych towarów wartości kilkunastu tysięcy złotych. Za sprawcami wszczęto pościg.

Prokurator zgłosił apelację w sprawie Studnickiego. Prokurator zgłosił apelację od wyroku na Studnickiego. Prokurator apeluje od dwóch punktów, w których sąd okręgowy uniewinnił Studnickiego, a przede wszystkim w kwestii uznania przez sąd, że po sprawie Olpińskiego został „mętny osad".

Zjazd ZNP w dniu 30 stycznia 1938 r.

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.). Rozeszły się pogłoski w stolicy, że **walny zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 30 stycznia 1938 r. w Warszawie.** (r)

Ulgi w spłacie wierzytelności hipotecznych

odciążą nieruchomości miejskie.

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.). Na wtorkowym posiedzeniu komisji prawniczej sejmu znajdował się m. in. rządowy projekt ustawy o **ulgach w spłacie niektórych wierzytelności hipotecznych.** Projekt ten referował pos. Krzeczunowicz. Projekt ustawy o **likwidacji ochrony lokatorów,** referował poseł Gładysz. Z powodu niedokładnych informacyj prasy podajemy streszczenie projektu o ulgach w spłacie niektórych wierzytelności hipotecznych.

Według projektu **wierzytelności hipoteczne mogą być do dnia 31 grudnia 1938 spłacane papierami wartościowymi.** Warunki i zasady tej spłaty oraz kurs papierów określi minister skarbu.

Egzekucja kapitału wierzytelności hipotecznych jest niedopuszczalna **do dnia 31-go kwietnia 1938 roku.**

Sąd na wniosek dłużnika może udzielić ulgi w spłacie długu przez **odroczenie terminu zapłaty długu w całości na okres nie dłuższy, niż do dnia 31 grudnia 1939 roku, lub z rozłożeniem na raty na okres nie dłuższy, niż do dnia 31 grudnia 1943 roku.**

W uzasadnieniu ministerstwo sprawiedliwości zwraca uwagę, że zadłużenie nieruchomości miejskich w Polsce przekracza 1 miliard zł. **Z dniem 1 stycznia 1938 poważna część długów będzie natychmiast płatna.** To może wywołać wstrząs. Zasady, zawarte w ustawie stanowić będą przejście do normalnej sytuacji. Wprowadzenie ułatwienia spłaty wierzytelności przez konwersje tych wierzytelności na długoterminowy kredyt w listach zastawnych ma na celu przyspieszenie konsolidacji kredytów, powstałych przed 1 lipca 1932 r. (r)

Poprawki w ustawie o długach hipotecznych.

Warszawa, 15. 12. (tel. wł.) Na posiedzeniu komisji prawniczej sejmu pos. Krzeczunowicz referował **projekt ustawy o moratorium hipotecznym,** proponując poprawki, w szczególności by zakres działania ustawy w stosunku do długów rolniczych normowała rada ministrów oraz by podciągnąć pod ustawę wierzytelności w obcych walutach i ustalić kurs ich przerachowania na walutę krajową.

Referent w uwzględnieniu dyskusji zapowiedział, że przedłoży nowe propozycje w szczególności, by **spłata papierami wartościowymi nie mogła nastąpić wbrew woli wierzyciela i by wierzyciel na równi z dłużnikiem miał prawo odwołania się do sądu w kierunku uchylenia ulg służących z ustawy dłużnikowi.** Zarazem zgodził się referent na wniosek, by w wypadku konwersji wierzytelności hipotecznej drogą zaciągnięcia pożyczki długoterminowej służyło zwolnienie od wszelkich opłat i należności skarbowych.

Na popołudniowym posiedzeniu komisji uchwalono projekt ustawy rządowej wraz z powyższymi poprawkami. (r)

Pomorscy harcerze potępiają

pociągnięcia wnoszące ferment w szeregi harcerstwa.

Nowe, n. W. (t) Drużyna harcerska im Traugutta w Nowem na swym zebraniu po omówieniu znanej sprawy stwierdza, że **pociągnięcia woj. Grażyńskiego wywołały fermenty wśród członków i wobec tego powzięła uchwałę,** w której po 1) stwierdzają, że takie pociągnięcia nie są zgodne ze statutem ZHP podkreślającego wyraźnie apolityczność Związku.

W drugim ustępie zebranie potępia uchwałę Rady i stwierdza brak zgody walnego zebrania na wysunięcie podobnej deklaracji.

Dalej, **czwórporozumienie nie objęło wszystkich organizacyj katolicko-polskich, nie może więc być mowy o porozumieniu wszystkich organizacyj młodzieżowych,** jak to twierdzi Rada Naczelna.

W ostatnim punkcie domaga się harcerstwo nowskie od Z. H. P. **bezwzględnego wycofania się z czwórporozumienia,** gdyż w przeciwnym razie grozi to załamaniem się pracy na tutejszym terenie.

Rezolucję tę, którą wysłano do Rady Naczelnej ZHP podpisali druhowie Przybył jako sekretarz i W. Sękowski jako drużynowy.

Ze Świata

— **Węgry żywią Niemcy.** Zakończone zostały pertraktacje w sprawie umowy gospodarczej między Niemcami a Węgrami, regulujące wszystkie sprawy, związane z eksportem do Niemiec z Węgier 300.000 ctn. m. pszenicy, z której to ilości dostarczyły już Węgry 100.000 ctn. m. w formie mąki, pozostała zaś ilość będzie dostarczona w ziarnie. Umowa przewiduje wywóz 100.000 ctn. m. żyta oraz 80.000 sztuk świń, (z liczby tej dostarczono już 23.000), a nadto na przednówku, ewentualnie również mąki kukurydzanej.

— **I w Czechach bieda...** W bogatym okręgu przemysłowym koło Duchcowa, panuje straszna nędza. Ponad 80 proc. dzieci cierpi na niedokrwistość, a u 50 dzieci stwierdzono angielską chorobę. Nędza jest tak wielka, że masy ubogiej ludności przekopują wielokrotnie pola z ziemniakami. Właściciele ziemscy nie pozwalają na to i znalezione ziemniaki odbierają.

— **Przybyły do Palermo trzy statki niemieckie:** „Der Deutsche", „Sierra Cordoba" i „Oceana", wiozące oddziały członków niemieckiego Frontu Pracy, witane przez władze, ludność i organizacje faszystowskie.

— **Holandię nawiedziły burze śnieżne.** Miejscami, zwłaszcza na wschodzie Holandii, zaspy śnieżne dochodzą do półtora mtr. Połączony ze śniegiem mróz spowodował ślizgawicę i szereg poważnych wypadków automobilowych ze śmiertelnymi ofiarami.

— **Trzydziestu obywateli włoskich, doradców chińskiego lotnictwa** oraz 12 włoskich inżynierów lotniczych, pracujących w warsztatach chińskich, wyjechało z Chin, wskutek polecenia z Rzymu.

— **Dom Polski w Bostonie.** Polsko-amerykańscy obywatele z South Boston wybudowali piękny gmach jako siedzibę dla swoich stowarzyszeń.

— **W Syrii strajkują poganiacze osłów.** Fala strajków w Syrii objęła ostatnio także poganiaczy osłów, którzy protestują szczególnie przeciwko szykanom ze strony towarzystwa opieki nad zwierzętami. Poganiacze osłów wydali odezwę, w której domagają się od opinii publicznej, aby się zajęła ich losem przynajmniej w takim stopniu, w jakim związek opieki nad zwierzętami interesuje się losem osłów, które znajdują się w sytuacji mniej godnej pożałowania od swych poganiaczy.

— **Róże jerychońskie.** Staraniem Sióstr Elżbietanek otwarty został w Jerycho dom dla pielgrzymów polskich. Poświęcenia domu dokonał patriarcha łaciński Barlassina w asyście miejscowego duchowieństwa. W uroczystości wzięli udział konsul generalny R. P. Witold Hulanicki z Jerozolimy.

— **W pobliżu Regensburgu w Bawarii wydarzył się wypadek samochodowy.** Na zlodowaciałej drodze kierowca samochodu stracił panowanie nad maszyną. Samochód wjechał na grupę 5 przechodniów. 2 osoby poniosły śmierć na miejscu, jedna zmarła w szpitalu, a stan innej jest beznadziejny. Piąta osoba odniosła lżejsze rany. Kierowca wyszedł bez szwanku.

— **500 miliardów franków to nie bagatela.** W czasie dyskusji nad preliminarzem budżetowym we francuskiej izbie deputowanych stwierdzono, że zadłużenie Francji dosięgło w 1937 roku — 500 miliardów franków.

Arno Alexander.

Gaz I.M.38

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

37)

(Ciąg dalszy).

Musi pan działać szybko i celowo! Najszybciej osiągnie pan sukces przez zjednanie sobie Mutachory.

Pod żadnym pozorem nie wolno panu nawiązywać na nowo kontaktu z policją, a przede wszystkim z naczelnikiem L. Trzeba ostatecznie zrezygnować z fotografowania, które jest zupełnie bezcelowe.

Wskazany jest pośpiech! Od wczoraj szuka tu pana pewien wyjątkowo niebezpieczny przeciwnik. Lada dzień wpadnie na pański ślad. Każda chwila jest droga! Niech pan nie zapomina o jednym: cel swój osiągnie pan wyłącznie za pośrednictwem Mutachory.

„Pański nieznany przyjaciel".

Kiedy Devorny przeczytał ten list, wydał się sam sobie mały i śmieszny wobec tego człowieka, który o wiele więcej wiedział i o wiele więcej umiał niż on. Nie ulegało wątpliwości, że nieznajomy ma do swej dyspozycji wielką i znakomicie funkcjonującą organizację. Czy rzeczywiście był on jego przyjacielem, sprzymierzeńcem? Devorny zdawał sobie sprawę: jeżeli ten człowiek go oszukuje, jeżeli jest w gruncie rzeczy nieprzyjacielem i szykuje mu zgubę, w takim razie nie ma już ratunku, nie ma najmniejszej możliwości wydostania się z matni.

Bez zainteresowania wywołał taśmę filmową. Było tak, jak zapewniał nieznajomy: taśma była czarna. Fotografowanie okazało się bezcelowe.

XV.

Upłynęły trzy dni. Devorny nie pracował już w piekielnym żarze i ogłuszającym zgiełku hali maszyn. Wyznaczono mu stanowisko w wielkim, chłodnym i jasnym pokoju, gdzie siedzieli sami młodzi inżynierowie i podobnie jak on łamali sobie głowy przez dziesięć godzin dziennie nad wykresami i wzorami matematycznymi. Praca była stosunkowo prosta i Devorny dawał sobie doskonale radę. Nie wydawała mu się specjalnie interesująca, nie było w niej bowiem nic, co kryłoby w sobi jakąkolwiek tajemnicę; nic, co mogłoby mu oddać jakąś przysługę. W przyległym pokoju natomiast znajdowała się szafa, która najwidoczniej zawierała dokumenty, dostępne wyłącznie dla osób wybranych. Szafa wyposażona była w skomplikowany zamek, trudny wprawdzie do pokonania, ale nie w tym stopniu, żeby Devorny nie mógł otworzyć go przy pomocy odpowiednich narzędzi. To też detektyw powziął stanowczą decyzję, że w ciągu jednej z najbliższych nocy dokona próby włamania; być może, że w ten sposób zdobędzie za jednym zamachem wszystkie dane potrzebne do natychmiastowego rozwiązania zagadki.

Dwa spośród trzech wieczorów spędził Devorny u profesora Mutachory. Zawiązał się między nimi stosunek niemal przyjacielski, ale detektyw wciąż jeszcze nie wiedział, czego właściwie szuka u starego uczonego. Obiecał wprawdzie i dziś zajrzeć do domku profesora, ale w ciągu dnia plany jego uległy pewnej zmianie.

Z Colorado wrócił właśnie kuzyn Sama. Poszczęściło mu się i przywiózł nieco pieniędzy. Dzisiejszego wieczora odbyć się właśnie miało w knajpie „Pod dobrą datą" uroczyste oblanie tego uśmiechu fortuny. Oczywiście, sproszono całe mnóstwo znajomych, wśród których znalazł się również Devorny — z tytułu swoich stosunków z Samem. Detektyw chciał początkowo wymówić się od udziału w pijatyce, ale potem przyszło mu na myśl, że w ogólnym zamieszaniu zdoła o wiele łatwiej wprowadzić w życie pewien plan, z którym nosił się już od szeregu dni.

Przyjęcie rozpoczęło się w sposób nader obiecujący. Kuzyn Sama świadczył uroczyście, że płaci za wszystko i natychmiast po tym oświadczeniu goście rzucili się na zapasy tak gorąco upragnionego alkoholu. Devorny pił również, ale z dużą rezerwą, Postanowił za wszelką cenę zachować pełną świadomość umysłu. Nie bez satysfakcji konstatował przy tym, że spokojna początkowo zabawa przeobraża się z godziny na godzinę w coraz to dzikszą orgię pijaństwa.

Kiedy na pobliskim zegarze wybiła północ, Devorny rozejrzał się badawczo po sali. Zabawa doszła właśnie do punktu kulminacyjnego. Kto żyw śmiał się i ryczał przeraźliwie.

Jacyś robotnicy łkając padli sobie w ramiona. Dwie ulicznice głośno i zawzięcie walczyły o uznanie dla swych od dawna przygasłych wdzięków. Orkiestra, nie mniej zawiana niż goście, wygrywała głucho i bez rytmu. Ojciec Sam usadowił się na skrzyni obok pianisty i machając zwiniętym w trąbkę arkuszem nut starał się sharmonizować jakoś tę kocią muzykę. Ale nikt nie zwracał na niego uwagi, już najmniej chyba sami muzykanci; mimo to zawiany poczciwiec zdawał się uważać swoją działalność za bardzo skuteczną, twarz jego bowiem promieniała zadowoleniem, a oczy z wyrazem upojenia wpatrzone były w jeden punkt sufitu. (C. d. n.)

Dla Naszych Pań

Gościnność obowiązuje nawet w czasach kryzysowych

Niejednokrotnie uginamy się pod brzemieniem codzienności, szarości życia i ciągłych obowiązków. Same dodajemy sobie odwagi do wytrwania, mówiąc: nie wolno załamywać rąk, zaniedbywać się, rozklejać się moralnie.

Taki jest rytm ziemskiej wędrówki i **aby człowiek mógł trochę wypocząć, nabrać nowych sił do walki codziennej ustanowione zostały święta i niedzielny wypoczynek.** A właśnie jedno z największych dorocznych świąt tj. święto Bożego Narodzenia mamy właśnie u progu naszych domostw. Mamy godnie przywitać najmilszego gościa, którym jest doroczne święto nasze — katolickie.

Życie jest **wielobarwne,** prawda, że nie mieni się ono, jak tęcza, samymi tylko barwami jasnymi, miłymi dla serca ludzkiego i oka. Bo takie są warunki naszego dzisiejszego bytowania. Ale właśnie w okresie przed i świątecznym jaśniej patrzymy na teraźniejszość i przyszłość, jako że jeszcze „nigdy tak nie było, żeby jakoś nie było".

Wraz ze świętami otwiera się **długi korowód przyjęć wystawnych i skromnych,** zebrań przy kolacji lub przy popołudniowej herbatce ze świątecznym ciastem, oby własnego wyrobu! Tymczasem dzisiaj dzieje się tak, że panie domu najchętniej unikają przyjmowania u siebie gości, tłumacząc się albo brakiem pieniędzy, albo brakiem większego mieszkania lub służby domowej, dzięki czemu **zanika w Polsce cnota gościnności,** a co już najgorsze, gdy panie domu starają się odbyć obowiązkowe podejmowanie gości poza domem, w restauracji lub kawiarni, albo też w święta naumyślnie wyjeżdżają, aby nikogo u siebie nie przyjąć. Czemu się tak dzieje, żeby człowiek od człowieka miał uciekać, chować się, unikać?

Nikt nie będzie pochwalał wystawnych, drogich przyjęć, chyba, że kogoś specjalnie na to stać. Nie obfitość przyjęcia jednają gospodarstwu uznanie dla ich gościnności, lecz sposób ugaszczania. Mając małe mieszkanie możemy przyjąć **skromną herbatką.** Ale trzeba chciec! Faktem bezspornym jest jedno, że zainka u nas klejnot prawdziwy i cnota, której na imię **gościnność.** W dawnej Polsce gościem był każdy: nie tylko krewniak, powinowaty, przyjaciel, znajomy, ale każdy podróżny, obcy człowiek bez dachu na głową, posiłku, ogniska potrzebujący. Dziś zmieniły się warunki, czas i ludzie.

W czasopiśmie „Pani Domu" znakomity pisarz Wacław Gąsiorowski przypomina we wstępnym artykule, **jaka powinna być gościnność nasza.** Winna ona być czujna, niewymuszona, pełna delikatności i serdeczności. Natrętne zapraszanie, zmuszanie do jedzenia bywa równie dokuczliwe, jak całkowita oziębłość. „Gościa należy odgadywać, woli jego nie krępować, upodobaniom jego zwolić. Takt wrodzony, przede wszystkim pani domu tworzą wysoką umiejętność ugaszczania nigdy nie jednaką, zawsze odmienną, stosownie do charakteru i usposobienia gościa.

Dobrze jest w okresie przedświątecznym przypomnieć sobie te rzeczy. A głównie pamiętajmy o starej prawdzie, że **„Gość w domu, Bóg w domu".** Nie uciekajmy od naszych bliźnich, umiejmy ze sobą współżyć serdecznie. Nie prawdą jest, że życie jest szare. Umiejmy sobie tylko je uprzyjemnić i urozmaicić, ale nie dojdziemy do tego nigdy przez sobkostwo, przez pokochanie tylko siebie i nikogo więcej, przez unikanie ludzi.

Z. Zaw.

Kryzysowe torty zwyciężyły

na konkursie Związku Pań Domu w Bydgoszczy.

(jh) Panie domu... nazwa zapewne piękna ale ile kryje ona w sobie kopotów, trosk, budżetowych załamań nie dużo osób zdaje sobie sprawę z tego.

Nie chcemy dziś mówić o paniach domu w ogólności, ale o **Związku Pań Domu** przede wszystkim. Związek pracuje wytrwale, boryka się niekiedy z dość poważnymi i wydatkami pracuje jednak intensywnie nad utrzymaniem obecnego stanu posiadania i nad skupieniem w swym gronie możliwie największej części bydgoskich pań.

Kursy gotowania, szycia, robótek i pieczenia — oto etapy rozwoju Związku i ciągłej pracy nad sobą i swoim państewkiem, które jest przecież małe, ale ważną komórką w życiu całego państwa.

Korzystając z okresu przedświątecznego, Związek Pań Domu wpadł na dobry pomysł **urządzenia konkursu pieczenia tortów.**

W pokojach Samopomocy Kobiet w dniu 8 bm. można było **za niewielką opłatą skosztować kilkanaście gatunków tortów** i za jeszcze mniejszą sumę nabyć przepis na tort który najbardziej przypadł do gustu i smaku.

W wyniku konkursu I miejsce zdobyła **p. Ossowska** za tort powszedni, II **p. płk Zacharowa** za tort prowansalski i III **p. Zalewska** za tort orzechowy z masą kawową.

Ponadto odznaczenia zdobyły pp. **Monowidowa, Piątkiewiczowa, Dobakowa, Klimczakowa, Fischbachowa, Gadomska i Benoit.**

Dla wszystkich niemałą sensacją było zwycięstwo p. Ossowskiej, która zdobyła największą ilość głosów za tort z otrębów żytnich, spośród wystawnych, smacznych i luksusowych tortów.

Tort „kryzysowy", zwłaszcza w obecnym okresie, w czasie ogólnego zubożenia i okrojonych budżetów, zwrócił na siebie baczniejszą uwagę pań, które tańszym kosztem mogą przygotować różne smakołyki.

Aby ogółowi pań, które nie skorzystały z tej niezwykłej okazji jaką był powyższy konkurs przyjść z pomocą, podajemy **przepis na ów zwycięski tort powszedni, a raczej tort z otręb żytnich:** 6 żółtek utrzeć ze szklanką cukru, dodać parę kropel olejku migdałowego, dosypać szklankę żytnich otręb, pół łyżki mąki kartoflanej i pianę z białek. Upieczone ciasto przekładać masą względnie marmeladą. Koszt takiego tortu nie przekroczy dziś 2,60 zł.

Miłośnikom **sernika** także podajemy przepis wypróbowany, który zdaniem autorki winien nosić nazwę „sernik — pewniak murowany". Zaznaczyć musimy, że na konkursie, ów sernik dosłownie zginął w przeciągu godziny.

Sernik przyrządza się w ten sposób: 8 dk masła, 20 dk mąki, 1 żółtko. 5 dk cukru i trochę śmietany. Spód do tortu upiec bardzo kruche na zupełnie jasno-złoty kolor. Ciasto przeożyć następnie masą: 10 dk masła utrzeć, 6 żółtek, 40 dk pudru, 3 cm wanilii, 1/8 f. korytnek, skórki pomarańczowej możliwie dużo (zależy od upodobania), 8 dk mąki i pianę z 7 białek (białko zostało od przyrządzonego spodu). Po wierzchu pomazać białkiem, aby miał połysk. Sernik trzeba piec dobrą godzinę.

Być służącą w Anglii — to wysoka pozycja społeczna

Kwestia służby domowej, zwłaszcza w krajach tak zmechanizowanych jak Ameryka i Anglia, przedstawia się w zupełnie innym świetle. Jak donoszą pisma amerykańskie, **służba domowa w Anglii rekrutuje się z panien z wykształceniem średnim,** przybywających ze Skandynawii, Austrii i Węgier. Warunki bowiem pracy i płacy są lepsze od warunków posad biurowych.

Zobrazuje to przykład: do 2 osób w domu, który jest całkowicie zelektryzowany (kuchnia i chłodnia elektryczna, elektryczne przyrządy do wszelkich prac) i gdzie jest przychodnia posługaczka do cięższych robót, potrzebna **„panna służąca-kucharka" od której wymagane jest dobre gotowanie i... — noszenie w domu specjalnego „munduru"** (jak kostium pielęgniarki). Panna taka otrzymuje około 700 fr. miesięcznie, utrzymanie, pokój oddzielny, kąpiel codzienną, 1 dzień w miesiącu wolny i pół dnia co drugą niedzielę.

Zapobiegliwe Wiedenki mają już założone **6-tygodniowe kursy przekształcające dla kandydatek na służbę domową w Anglii.** Na kursach tych uczą potocznych rozmówek angielskich, gotowania zwykłych potraw angielskich, wag i miar angielskich i sposobu życia angielskiego, jak wiadomo, mającego specjalne wymagania.

Podróż płaci chlebodawca angielski, odciągając koszta z pensji przez rok. Jeżeli pracownica zostaje na drugi rok, to otrzymuje zwrot ściągniętych rat, czyli **pracodawca pokrywa w tym wypadku koszt drogi.**

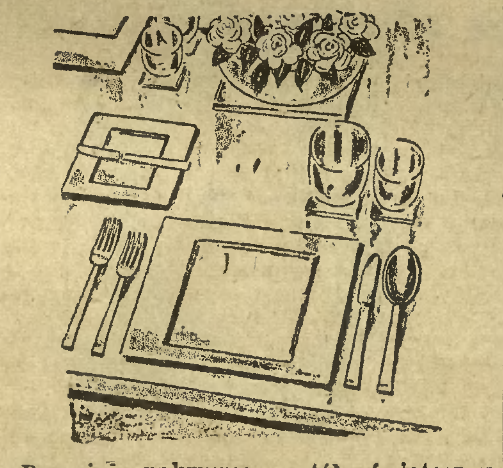
ZBYTECZNY TELEFON.

Jasio wynajmuje mieszkanie.

— Czy ma pani telefon?

— Ależ... przecież... pan może porozumieć się ze mną ustnie — odpowiada młoda wdówka, czerwieniąc się. — Poco telefon?

Jak nakryć nowocześnie stół świąteczny?



Dawniej nakrywano stół świąteczny śliczną i starą porcelaną, bogatą w kolory i desenie, ciężkim srebrem, pito z kieliszków kryształowych o wysokich nóżkach i bogatym szlifie. Całą zastawę zaś ustawiano na grubym i ciężkim obrusie jedwabnym.

Dzisiaj stół świąteczny wygląda zupełnie inaczej; **cechuje go przede wszystkim duża prostota.** Porcelana jest zazwyczaj jednokolorowa, prosta w liniach i deseniach. Szklanki czy kieliszki przyozdobione bardziej skromnym szlifem, często zupełnie gładkie, nóżki skrócono, niekiedy nawet znikają zupełnie i szklanka lub kieliszek przymocowana jest do oryginalnej i skromnej zarazem podstawki. Srebro także jest gładkie, bez uwypuklających ozdob.

Jeśli chodzi o obrus, to i on także powoli idzie w zapomnienie. Zastępują go **kopertowe serwetki,** które mają płycie stołowej rozgłosić dawne przywileje. Ponieważ płyta stołu stanowi sama w sobie dekorację, powinna być jak najbardziej widoczna. Trzeba więc położyć główny nacisk na to, aby wierzch stołu był z gładkiego drzewa matowego lub dobrze politurowanego.

Zagranicą wprowadzono **ostatnio stoły ze szklanymi płytami** i dolnym światłem elektrycznym, którego kolor dostosowuje się każdorazowo do koloru nakrycia stołu. Tak samo stały się modne płyty koloru szarego, czarnego i niebieskiego. Serwetki powinny być zawsze w kolorze nakrycia, aby była pewna harmonia barw i deseni. W ogóle nietylko szkło i porcelana stołowa uległa zmniejszeniu, ale także wszystkie ozdoby, jak wazony do kwiatów, lichtarze itd. Dawniej, gdy poustawiano potężne wazony, kryształy i świeczniki, goście z vis à vis zupełnie się nie widzieli.

Najnowsza zastawa stołowa jest przeważnie ze szkła. Na zdjęciu widzimy **stół świąteczny, nakryty szklanymi talerzami, które zmieniają coraz bardziej swój kształt okrągły.**

Ze świata.

— O ciągłej sprzeczności ustaw angielskich i irlandzkich świadczy wymownie fakt, że gdy w Anglii zostały rozwody ułatwione, Irlandia wprowadziła obostrzenia w tej dziedzinie. Wedle nowych ustaw rozwody są w ogóle w Irlandii niedozwolone, Irlandia nie uznaje też rozwodów swych obywateli, ogłoszonych w innych krajach.

— **W ostatnich czasach** zabroniono wszystkim urzędnikom państwowym w Bułgarii wstępować w związki małżeńskie z cudzoziemkami. Ustawa ta, obowiązująca na razie tylko funkcjonariuszy państwowych, ma być rozszerzona na wszystkich obywateli Bułgarii.

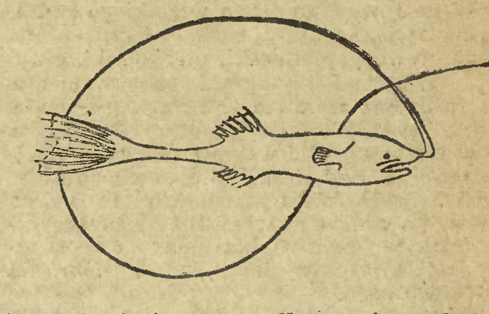
— **W skład rządu indyjskiego,** wyłonionego przez kongres narodowy w Bombaju, weszła po raz pierwszy kobieta, pani Vijai Pandit. Pani Vijai Pandit objęła tekę ministra zdrowia.

Rady praktyczne.

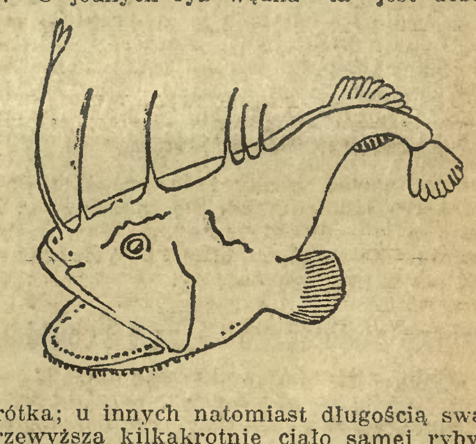
— Mieszając jakiekolwiek dwie farby olejne, dobrze jest dodać trochę farby popielatego koloru, co sprawi, że poprzednie dwa tony przybiorą bardziej łagodny odcień.

Z tajemnic przyrody

Wielu zwolenników sportu wędkarskiego zapewne nie wie o tym, że istnieją pewne gatunki ryb, które podobnie jak i oni uprawiają ten ciekawy i swoiście przyjemny rodzaj sportu. Niezwykłe to zjawisko znane już było badaczom przyrody dawniej. Dopiero jednak w ostatnich czasach dzięki badaniom dr Beebe i Regana zostało ono bliżej poznane, zbadane i podane do wiadomości ludziom, żądnym sensacyj i niekiedy wiedzy. Nie wdając się w tej chwili w spór, czy „wędkarstwo" jest rzeczywiście uprawiane przez pewne gatunki ryb, czy też są to tylko błędne spostrzeżenia, postarajmy się choć w części poznać te ciekawe tajemnice przyrody. Wszystkie prawie ryby, mające uprawiać „wędkarstwo", a zamieszkujące wielkie głębie oceanów, odznaczają się potwornymi wprost kształtami. Przy czym szczególnie dziwaczna jest głowa niektórych z tych ryb, wielkością swą przewyższającą resztę ciała. Inne znowu ryby, z wyglądu przypominają nam znane rekiny. Wielkość ich nie przekracza w większej części kilku centymetrów. Jedynie żyjąca we wszystkich morzach europejskich „żaboryba" może osiągnąć wielkość nawet 2 metrów. Tą potworność tych ryb starali się badacze przyrody uzmysłowić nam w ten sposób, że nadali im odpowiednie nazwy, jak np. wymieniona „żaboryba", „czortnica", „dziwotwór" itd. Wędkarstwo uprawiają one przy pomocy pewnych wyrostków na głowie, przypominających nam naszą wędkę (Rys. 1). Przeważ-



nie wędkę tę tworzą wydłużone i wyodrębnione promienie płetwy grzbietowej (Rys. 2.). U jednych ryb wędka ta jest dość



krótka; u innych natomiast długością swą przewyższa kilkakrotnie ciało samej ryby. Szczególnie wyraźnie wędka ta występuje u ryby, noszącej zoologiczną nazwę Gigantactis macronema. (Rys. 1). Niektóre ryby jak „czartnica", podobna z wyglądu raczej do ropuchy i tak, jak ona pełzająca, posiadają wędkę składaną. Mogą one ją chować do odpowiedniego zagłębienia, znajdującego się na pysku ryby. Koniec wędki jako pewnego rodzaju przynętę, posiada mięsiste płatki lub też narząd świetlny. U niektórych gatunków ryb wędka zakończona jest trójramienną kotwicą z rogowymi hakami, zaopatrzonymi w żółte organa świetlne. Przy pomocy tej wędki ryby „wędkarze" jak je angielscy przyrodnicy nazywają, zdobywają sobie pokarm. Bez tej wędki trudno byłoby rybom tym żyć. Pływają bowiem one powoli i niedołężnie, a niekiedy nawet pełzają tylko po ziemi.

Ostatnio badania angielskiego przyrodnika Regana wydarły morzu jeszcze jedną tajemnicę. Otóż u niektórych gatunków ryb „wędkarstwo" uprawiają jedynie samice. Samce zaś wędki w ogóle nie posiadają, a ciało ich jest niejednokrotnie dziesięć razy mniejsze od ciała samicy. Żyją one na ciele swych samic, uczepiwszy się brzucha, głowy lub skrzel i pędzą tam żywot pasożytniczy.

Henryk Cegielski.

Buty ze skóry rekina.

Berlin. Ze względu na konieczność oszczędzania materiałów skórzanych w Niemczech, zwrócono ostatnio baczniejszą uwagę na możliwość fabrykowania obuwia **z garbowanej skóry rekina.** Jedna z niemieckich fabryk skórzanych dokonała pomyślnych eksperymentów i postanowiła **wyposażyć własny okręt do połowu rekinów na morzu, aby zabezpieczyć sobie odpowiednią ilość tego surowca.**

Dziś: wielka licytacja na Broadway'u.

Jak się nabiera gości z prowincji w Nowym Jorku?

Nowy Jork, w grudniu.

„Dziś wielka licytacja!“ — głosi napis złożony z olbrzymich, białych liter na czerwonym płótnie, rozciągniętym przed wejściem do obszernego lokalu. Już o godz. 10 przed południem rozpoczyna się ten prawdziwy jarmark. Na wzniesieniu przed składem stoi „wykrzykiwacz“ w blasku świateł neonowych, umieszczonych po obu stronach otwartych, szerokich drzwi. Posługując się mikrofonem zaprasza przechodniów do wnętrza, reklamując dowcipnie licytację i operując przy tym ciekawymi cyframi oraz nazwiskami tak, że w końcu zbiera się większa liczba osób. Bezustannie zachwala i przyciąga swą gadaniną publiczność.

Cuda, po prostu „za darmo“.

Jak gdyby oślepieni przeróżnymi pięknymi przedmiotami, po reklamowanych śmiesznie niskich cenach, spoglądają ludzie na wszystkie wystawione tu „błyskotki“, które rzekomo otrzymuje się tutaj w „podarunku“ o ile samemu bierze się udział w licytacji. Wówczas bowiem można mieć szczęście — lub też paść ofiarą oszustwa. O tej drugiej możliwości nikt jednak nie myśli. Przysłuchując się wywodom „wykrzykiwacza“, daje się skusić w końcu do wejścia do hali licytacyjnej.

W hali nagromadzono wszelkiego rodzaju biżuterię, zegarki, złote wieczne pióra, marmurowe popielniczki, pierścionki, sznury pereł, wazy kryształowe. Niebawem ma się rozpocząć walka o te błyszczące cuda. „Cuda“ te są jednak tylko pozorne, dla oka, bo w rzeczywistości wszystko to jedna wielka tandeta. W licznych domach towarowych Nowego Jorku przedmioty te nabyć można po cenach znacznie niższych. Licytacja taka, to jedna wielka komedia urządzona przez kilku spryciarzy, celem nabrania naiwnych osób.

W tłumie rozproszeni są „przyjaciele“ organizatora tego rodzaju licytacyj, których zadaniem jest śrubowanie cen tak wysoko, aż osiągnie się ustaloną już poprzednio cenę. Cena naturalnie nie jest nigdy śmiesznie niską, jak przypuszczają osoby, nabywające przedmioty na licytacji. „Wykrzykiwacz“ i jego ludzie już poprzednio umawiają się i ustalają pewne tajne znaki, jakimi posługują się podczas licytacji. Ustalają również pewne zwroty i poszczególne słowa, które wskazują jak się zachowywać i kiedy zastosować należy inną taktykę, ażeby wykorzystać należycie ofiarę i wyciągnąć z niej jak najwięcej pieniędzy.

Srebrne pudełeczko — za 10 centów.

„Halo, moi państwo, proszę bliżej!“ — wrzeszczy licytator, trzymając w ręku i podnosząc wysoko prawdziwe srebrne pudełeczko do papierosów. Tylko 10 centów. Kto ofiaruje więcej, drodzy przyjaciele? Jedenaście centów, dwanaście. Srebrne pudełeczko za 15 centów. Czy nikt więcej nie daje? Srebrne to pudełeczko posiada wartość 10 dolarów. Trzydzieści centów, pięćdziesiąt centów, pięćdziesiąt centów. Jeden dolar! Czy nikt więcej nie da? Jeden dolar po pierwsze, po drugie i po — trzecie. Pudełeczko sprzedano za jednego dolara. Proszę pana bardzo!

To podziałało. Za jednego dolara nabył srebrne pudełko do papierosów? Ogromne zdziwienie panuje wśród osób, które poszły na lep szumnie reklamowanej licytacji. — Trzeba naprawdę być skończonym głupcem — myślą — i nie poświęcić chociażby pół godziny czasu. Skoro bowiem za jednego dolara można było nabyć srebrne pudełko do papierosów, to dlaczego niemożliwe byłoby tak samo korzystnie nabyć złotego zegarka lub pierścionka brylant. dla żony? Tak właśnie myślą wszyscy. Nikt jednak nie wie, że dlatego tak szybko „przybito“ owe srebrne pudełko do papierosów, gdyż w tym wypadku dla zachęcenia publiczności przedmiot ten nabył jeden z przyjaciół licytatora. I żadna z osób biorących udział w licytacji również nie wiedziała, że za godzinę srebrne pudełeczko znalazło się znowu na tym samym miejscu wśród wielu innych przedmiotów, ażeby później mogło być nabyte przez kogoś z prowincji za cenę trzykrotnie wyższą od rzeczywistej wartości, a mianowicie za 10 dolarów.

— Proszę mi przynieść srebrne pudełeczko z przedmiotami do manikury! — donośnym głosem wykrzykuje licytator i pomocnik przynosi od razu 12 pudełek o pięknym wyglądzie. Licytator sięga po pierwsze z góry pudełko i podaje je dalej tak, że przechodzi z rąk do rąk. Każdy ma się przekonać że to prawdziwe srebro. Rozpoczyna się licytacja i pudełeczka znajdują nabywców. Płaci się 12 dolarów i więcej. Nikt jednak nie przypuszcza, że tylko pierwsze pudełko było srebrne, a reszta to imitacja. Nabywca uradowany śpieszy do domu, zadowolony, że tak „tanio“ nabył pudełko. Tymczasem po powrocie do domu stwierdzi, że został oszukany. Ze wstydu do tego się nie przyzna.

Mało nabywców przypuszcza, jak bezwartościowe są wszystkie te „marmurowe“ kałamarze, sznury pereł, wazoniki „kryształowe“ i różne „srebrne“ przedmioty. Prawdziwy to jarmark! I głupich nie sieją, sami się rodzą.

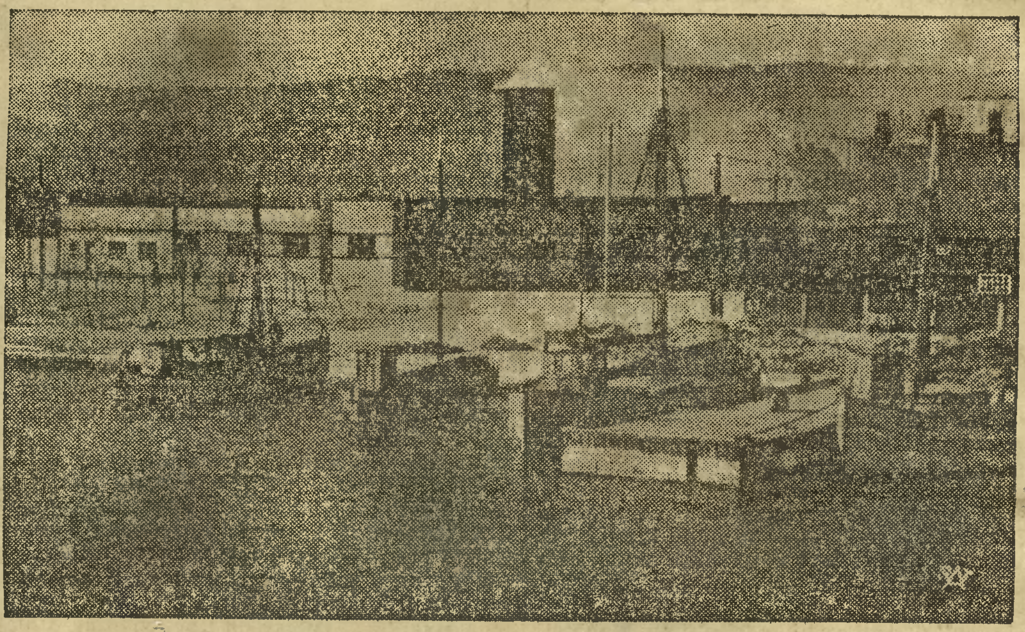
Roztargnieni rodzice zostawili dziecko w kinie.

Wypadek niezwykłego roztargnienia zdarzył się w tych dniach w jednym z kin genueńskich. Małżonkowie Corradi udali się po południu do kina i przy wyjściu zapomnieli o swoim trzechletnim synku. Malec siedział podczas całego seansu bardzo spokojnie, wpatrzony w nieznany mu jeszcze ekran. Patrzył się również w ekran, jak zaczarowany, po wyjściu rodziców. Gdy jednak rodzice nie wracali — zaczął płakać. Publiczność zawiadomiła o tym policję. Koło północy udało się policji odnaleźć rodziców dziecka, którzy biegali po ulicach i szukali w ten sposób swego dziecka, gdyż nie mogli sobie w żaden sposób przypomnieć, gdzie on im zginął. Nie przypuszczali bowiem, że mogli zapomnieć o swoim dziecku, tak, jak czasem zapomina się o parasolu, czy torebce.

Kłopoty ks. Radziwiłła.

Ostrów. Ponieważ książę Michał Radziwiłł dwukrotnie nie stawił się na rozprawę, w sprawie przestępstwa na szkodę wierzycieli, przed tutejszym Sądem Grodzkim, a wiadomym jest, iż książę Radziwiłł przebywa w Warszawie z żydówką p. Suchestow, sąd zarządził sprowadzenie osk. księcia Michała Radziwiłła z Warszawy do Antonina i stawienie go tam pod dozór policyjny aż do nowego terminu.

Prace sezonowe w Gdyni.



Zdjęcie przedstawia fragment nieustannej pracy Zakładów Przemysłu Rybnego w Gdyni.

Cenne relikwie Rycerzy Maltańskich

znaleziono po 20 latach.

Dziennik „Reichspost“ zamieszcza interesujący artykuł o bezcennych relikwiach, należących do zakonu Rycerzy Maltańskich które wbrew przypuszczeniom, nie zostały wcale zniszczone przez rewolucję w Rosji sowieckiej. Są to cząstki Krzyża Świętego, ręka św. Jana Chrzciciela oraz wizerunek N. M. Panny, jak twierdzi legenda, namalowany przez św. Łukasza. Przez blisko lat dwadzieścia ogólnie przypuszczano, że relikwie te zostały skradzione. Historia ich jest niezwykle ciekawa.

Kiedy w r. 1797 Napoleon zajął wyspę Maltę, Rycerze Maltańscy musieli się rozjechać po różnych krajach Europy. Kilkunastu z nich schroniło się w Petersburgu przy dworze cara, zabierając ze sobą wyżej wymienione relikwie. Car Paweł I przyjął rycerzy nader serdecznie i pozwolił im zamieszkać w pięknym gmachu przy ulicy Sadowej. Relikwie zostały złożone w kościele, należącym do owego gmachu, a nazwanym później kościołem Maltańskim. Gdy rewolucja r. 1917 poczęła zataczać coraz szersze kręgi, relikwie przeniesiono do siedziby carów, Pałacu Zimowego, który niedługo po tym został ograbiony przez bandy bolszewików. Przypuszczano oczywiście, że relikwie, znajdujące się we wspaniałych relikwiarzach, ozdobionych kamieniami wartościowymi i złotem, podzieliły los innych bezcennych dzieł sztuki. Przemawiał za tym fakt, że zginęły bez śladu z pałacu.

Dopiero obecnie okazało się, że w lecie 1917 roku, podczas rządów Kiereńskiego, relikwie zabrała ze sobą na południe Rosji matka Mikołaja II, a wdowa po Aleksandrze III, Maria Fiodorówna. Gdy ta część Rosji została okupowana przez Niemców i Austriaków, relikwie przewieziono do Danii, która, jak wiadomo, była ojczyzną starej cesarzowej. Spadkobiercy Marii Fiodorówny przekazali relikwie hierarchii Cerkwi rosyjskiej na emigracji. Z największą ostrożnością relikwie przewieziono do Berlina, gdzie zostały złożone w katedrze prawosławnej na Fehrbellinplatz. O transporcie tym wiedziało zaledwie kilka wtajemniczonych osób oraz policja niemiecka, powiadomiona poufnie. Przypuszczalnie cała rzecz odbyła się w tak ściśle zachowanej tajemnicy dlatego, że prawa cerkwi prawosławnej do relikwii muszą być kwestionowane, skoro zakon Rycerzy Maltańskich do dziś dnia istnieje. Tytuł Wielkiego Mistrza został przywrócony w r. 1879 przez Papieża Leona XIII.

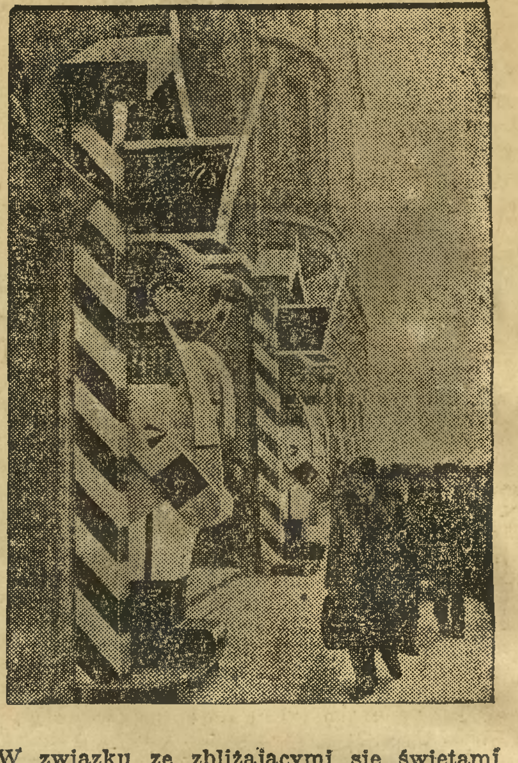
Zakon Rycerzy Maltańskich dotychczas jeszcze nie zrzekł się swych praw do relikwii.

Z PROWINCJI.

Epilog wyprawy rozbójniczej.

Świecie n/W. (t) W nocy na 10 września br. dokonano włamania do mieszkania nauczyciela p. Brzozowskiego w Gawrońcu, gdzie skradziono pewne przedmioty. Tej samej nocy niewątpliwie ci sami sprawcy urządzili wyprawę na mieszkanie nauczyciela p. Łukiewskiego w Plewnie. Przebudzony szmerami p. Ł. spłoszył złodziei i dwóch z nich podczas pościgu postrzelił z fuzji. Jeden z rannych padł do rowu. Przewieziono go do szpitala w Świeciu. Doprowadziło to do wykrycia całej szajki. Złodziejami okazali się: Erwardt z Łąskiego Pieca, Bronisław Myk i Zygmunt Milczewski z Śliwiczek. Stanęli oni obecnie przed wydziałem karnym sądu okręgowego na sesji wyjazdowej w Świeciu. Sąd skazał Erwardto na 7 miesięcy więzienia, Myka na 10 miesięcy więzienia a Milczewskiego na 2 lata więzienia, utratę praw obywatelskich na lat 5 i umieszczenie po odbyciu kary w zakładzie dla niepoprawnych przestępców.

Święta idą...



W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia olbrzymi żołnierze reklamują sprzedaż zabawek przed jednym z berlińskich domów towarowych.

Człowiek bez nerwów.

Podczas amputacji nogi grał na harmonijce.

W ostatnich dniach Freid de Reine, nowy amerykański bohater chwili popisywał się na jarmarkach w amerykańskich miasteczkach „sztuką połykania nożów“. Podczas jazdy na jeden z występów jarmarcznych, spotkała go katastrofa automobilowa, w której poniósł tak ciężkie obrażenia, że zaszła konieczność amputowania mu prawej nogi. Na operacyjnym stole prosił „połykacz nożów“ chirurgów, ażeby zamiast narkotyzować go pozwolili mu, celem złagodzenia bólu, grać przez cały czas na harmonijce. Lekarze byli tym niezmiernie zaskoczeni, ale po krótkiej naradzie przychylili się do jego prośby i Freid przez cały czas aż dwie godziny trwającej operacji wygrywał na harmonijce najweselsze melodie, nie wydając z siebie żadnego jęku. Powszechnie jednak wątpi się, czy lekarze nie zrobili przed operacją miejscowego zastrzyku znieczulającego.

Gdy żeni się człowiek bez rąk..

W jednej z wiosek w pobliżu Nottingham wziął ślub z pielęgniarką szpitalną człowiek bez rąk. Podpisał on w ten sposób akt ślubny, że schwycił obsadkę w zęby i napisał krzyżyk na papierze. Stracił on obie ręce w nieszczęśliwym wypadku, a urzędnik stanu cywilnego nie chciał dopuścić do tego, ażeby narzeczona, która się nim w ostatnich latach opiekowała, a podczas choroby leczyła, podpisała za niego akt ślubny. Dlatego kandydat na męża wybrał ten szczególny sposób, który zadowolił skrupulatnego urzędnika w zupełności. Jego pierścionek ślubny nosić będzie za niego żona. Cała wioska, licząca około 300 ludzi, przyszła na ślub. Wszyscy zebrani dziwili się, że pan młody jest w takim dobrym humorze i uwierzyli jego słowom, że jest szczęśliwy z podpisania aktu ślubnego, bo niemożność uskutecznienia tego, byłoby jedynym nieprzyjemnym następstwem jego nieszczęścia.

Marsylski gangster zamordował swego „szefa“.

Marsylska policja po długich poszukiwaniach zdołała wreszcie aresztować głośnego, trzydziestoletniego bandytę nazwiskiem Agaccio, który zrabował bardzo dużą sumę posłańcowi jednego z banków marsylskich. Bandyta odpowiadać będzie nie tylko za to przestępstwo, ale również za zamordowanie przywódcy szajki gangsterskiej, który był jego „szefem“.

Dla Naszych Pań

Gościnność obowiązuje nawet w czasach kryzysowych

Niejednokrotnie uginamy się pod brzemieniem codzienności, szarości życia i ciągłych obowiązków. Same dodajemy sobie odwagi do wytrwania, mówiąc: nie wolno załamywać rąk, zaniedbywać się, rozklejać się moralnie.

Taki jest rytm ziemskiej wędrówki i **aby człowiek mógł trochę wypocząć, nabrać nowych sił do walki codziennej ustanowione zostały święta i niedzielny wypoczynek.** A właśnie jedno z największych dorocznych świąt tj. święto Bożego Narodzenia mamy właśnie u progu naszych domostw. Mamy godnie przywitać najmilszego gościa, którym jest doroczne święto nasze — katolickie.

Życie jest **wielobarwne**, prawda, że nie mieni się ono, jak tęcza, samymi tylko barwami jasnymi, miłymi dla serca ludzkiego i oka. Bo takie są warunki naszego dzisiejszego bytowania. Ale właśnie w okresie przed i świątecznym jaśniej patrzymy na teraźniejszość i przyszłość, jako że jeszcze „nigdy tak nie było, żeby jakoś nie było".

Wraz ze świętami otwiera się **długi korowód przyjęć wystawnych i skromnych**, zebrań przy kolacji lub przy popołudniowej herbatce ze świątecznym ciastem, oby własnego wyrobu! Tymczasem dzisiaj dzieje się tak, że panie domu najchętniej unikają przyjmowania u siebie gości, tłumacząc się albo brakiem pieniędzy, albo brakiem większego mieszkania lub służby domowej, dzięki czemu **zanika w Polsce cnota gościnności**, a co już najgorsze, gdy panie domu starają się odbyć obowiązkowe podejmowanie gości poza domem, w restauracji lub kawiarni, albo też w święta naumyślnie wyjeżdżają, aby nikogo u siebie nie przyjąć. Czemu się tak dzieje, żeby człowiek od człowieka miał uciekać, chować się, unikać?

Nikt nie będzie pochwalał wystawnych, drogich przyjęć, chyba, że kogoś specjalnie na to stać. Nie obfitość przyjęcia jednają gospodarstwu uznanie dla ich gościnności, lecz sposób ugaszczania. Mając małe mieszkanie możemy przyjąć **skromną herbatkę.** Ale trzeba chcieć! Faktem bezspornym jest jedno, że zainka u nas klejnot prawdziwy i cnota, który na imię **gościnność.** W dawnej Polsce gościem był każdy: nie tylko krewniak, powinowaty, przyjaciel, znajomy, ale każdy podróżny, obcy człowiek bez dachu na głową, posiłku, ogniska potrzebujący. Dziś zmieniły się warunki, czas i ludzie.

W czasopiśmie „Pani Domu" znakomity pisarz Wacław Gąsiorowski przypomina we wstępnym artykule, **jaka powinna być gościnność nasza.** Winna ona być czujna, niewymuszona, pełna delikatności i serdeczności. Natrętne zapraszanie, zmuszanie do jedzenia bywa równie dokuczliwe, jak całkowita oziębłość. „Gościa należy odgadywać, woli jego nie krępować, upodobaniom jego zwolić. Takt wrodzony, przede wszystkim pani domu tworzą wysoką umiejętność ugaszczania nigdy nie jednaką, zawsze odmienną, stosownie do charakteru i usposobienia gościa.

Dobrze jest w okresie przedświątecznym przypomnieć sobie te rzeczy. A głównie pamiętajmy o starej prawdzie, że **„Gość w domu, Bóg w domu".** Nie uciekajmy od naszych bliźnich, umiejmy ze sobą współżyć serdecznie. Nie prawdą jest, że życie jest szare. Umiejmy sobie tylko je uprzyjemnić i urozmaicić, ale nie dojdziemy do tego nigdy przez sobkostwo, przez pokochanie tylko siebie i nikogo więcej, przez unikanie ludzi.

Z. Zaw.

Kryzysowe torty zwyciężyły

na konkursie Związku Pań Domu w Bydgoszczy.

(jh) Panie domu... nazwa zapewne piękna ale ile kryje ona w sobie kopotów, trosk, budżetowych załamań nie dużo osób zdaje sobie sprawę z tego.

Nie chcemy dziś mówić o paniach domu w ogólności, ale o **Związku Pań Domu** przede wszystkim. Związek pracuje wytrwale, boryka się niekiedy z dość poważnym i wydatkami pracuje jednak intensywnie nad utrzymaniem obecnego stanu posiadania i nad skupieniem w swym gronie możliwie największej części bydgoskich pań.

Kursy gotowania, szycia, robótek i pieczenia — oto etapy rozwoju Związku i ciągłej pracy nad sobą i swoim państewkiem, które jest przecież małą, ale ważną komórką w życiu całego państwa.

Korzystając z okresu przedświątecznego, Związek Pań Domu wpadł na dobry pomysł **urządzenia konkursu pieczenia tortów.**

W pokojach Samopomocy Kobiet w dniu 8 bm. można było **za niewielką opłatą skosztować kilkanaście gatunków tortów** i za jeszcze mniejszą sumę nabyć przepis na tort który najbardziej przypadł do gustu i smaku.

W wyniku konkursu I miejsce zdobyła **p. Ossowska** za tort powszedni, II **p. płk Zacharowa** za tort prowansalski i III **p. Zalewska** za tort orzechowy z masą kawową.

Ponadto odznaczenia zdobyły pp. **Monowidowa, Piątkiewiczowa, Dobakowa, Klimczakowa, Fischbachowa, Gadomska i Benoit.**

Dla wszystkich niemałą sensacją było zwycięstwo p. Ossowskiej, która zdobyła największą ilość głosów za tort z otrąb żytnich, spośród wystawnych, smacznych i luksusowych tortów.

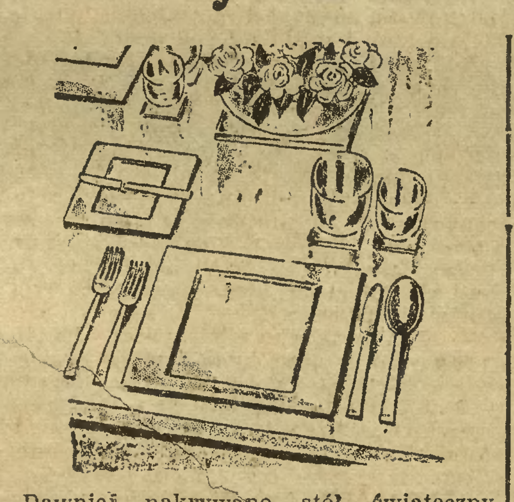
Tort „kryzysowy", zwłaszcza w obecnym okresie, w czasie ogólnego zubożenia i okrojonych budżetów, zwrócił na siebie baczniejszą uwagę pań, które tańszym kosztem mogą przygotować różne smakołyki.

Aby ogółowi pań, które nie skorzystały z tej niezwykłej okazji jaką był powyższy konkurs przyjść z pomocą, podajemy **przepis na ów zwycięski tort powszedni, a raczej tort z otrąb żytnich:** 6 żółtek utrzeć ze szkanką cukru, dodać parę kropel olejku migdałowego, dosypać szklankę żytnich otrąb, pół łyżki mąki kartoflanej i pianę z białek. Upieczone ciasto przekładać masą względnie marmeladą. Koszt takiego tortu nie przekroczy dziś 2,60 zł.

Miłośnikom **sernika** także podajemy przepis wypróbowany, który zdaniem autorki winien nosić nazwę „sernik — pewniak murowany". Zaznaczyć musimy, że na konkursie, ów sernik dosłownie zginął w przeciągu godziny.

Sernik przyrządza się w ten sposób: 8 dk masła, 20 dk mąki, 1 żółtko. 5 dk cukru i trochę śmietany. Spód do tortu upiec bardzo krucho na zupełnie jasno-złoty kolor. Ciasto przeożyć następnie masą: 10 dk masła utrzeć, 6 żółtek, 40 dk pudru, 3 cm wanilii, 1/8 f. koryntek, skórki pomarańczowej możliwie dużo (zależy od upodobania), 8 dk mąki i pianę z 7 białek (białko zostało od przyrządzonego spodu). Po wierzchu pomazać białkiem, aby miał połysk. Sernik trzeba piec dobrą godzinę.

Jak nakryć nowocześnie stół świąteczny?



Dawniej nakrywano stół świąteczny śliczną i starą porcelaną, bogatą w kolory i desenie, ciężkim srebrem, pito z kieliszków kryształowych o wysokich nóżkach i bogatym szlifie. Całą zastawę zaś ustawiano na grubym i ciężkim obrusie jedwabnym.

Dzisiaj stół świąteczny wygląda zupełnie inaczej; **cechuje go przede wszystkim duża prostota.** Porcelana jest zazwyczaj jednokolorowa, prosta w liniach i deseniach. Szklanki czy kieliszki przyozdobione bardziej skromnym szlifem, często zupełnie gładkie, nóżki skrócono, niekiedy nawet znikają zupełnie i szklanka lub kieliszek przymocowana jest do oryginalnej i skromnej zarazem podstawki. Srebro także jest gładkie, bez uwypuklających ozdob.

Jeśli chodzi o obrus, to i on także powoli idzie w zapomnienie. Zastępują go **kopertowe serwetki,** które mają płycie stołowej rozgłosić dawne przywileje. Ponieważ płyta stołu stanowi sama w sobie dekorację, powinna być jak najbardziej widoczna. Trzeba więc położyć głównv nacisk na to, aby wierzch stołu był z gładkiego drzewa matowego lub dobrze politurowanego.

Zagranicą wprowadzono ostatnio **stoły ze szklanymi płytami** i dolnym światłem elektrycznym, którego kolor dostosowuje się każdorazowo do koloru nakrycia stołu. Tak samo stały się modne płyty koloru szarego, czarnego i niebieskiego. Serwetki powinny być zawsze w kolorze nakrycia, aby była pewna harmonia barw i deseni. W ogóle nietylko szkło i porcelana stołowa uległa zmniejszeniu, ale także wszystkie ozdoby, jak wazony do kwiatów, lichtarze itd. Dawniej, gdy poustawiano potężne wazony, kryształy i świeczniki, goście z vis à vis zupełnie się nie widzieli.

Najnowsza zastawa stołowa jest przeważnie ze szkła. Na zdjęciu widzimy **stół świąteczny, nakryty szklanymi talerzami, które zmieniają coraz bardziej swój kształt okrągły.**

Ze świata.

— O ciągłej sprzeczności ustaw angielskich i irlandzkich świadczy wymownie fakt, że gdy w Anglii zostały rozwody ułatwione, Irlandia wprowadziła obostrzenia w tej dziedzinie. Wedle nowych ustaw rozwody są w ogóle w Irlandii niedozwolone, Irlandia nie uznaje też rozwodów swych obywateli, ogłoszonych w innych krajach.

— **W ostatnich czasach** zabroniono wszystkim urzędnikom państwowym w Bułgarii wstępować w związki małżeńskie z cudzoziemkami. Ustawa ta, obowiązująca na razie tylko funkcjonariuszy państwowych, ma być rozszerzona na wszystkich obywateli Bułgarii.

— **W skład rządu indyjskiego,** wyłonionego przez kongres narodowy w Bombaju, weszła po raz pierwszy kobieta, pani Vijai Pandit. Pani Vijai Pandit objęła tekę ministra zdrowia.

Rady praktyczne.

— Mieszając jakiekolwiek dwie farby olejne, dobrze jest dodać trochę farby popielatego koloru, co sprawi, że poprzednie dwa tony przybiorą bardziej łagodny odcień.

Być służącą w Anglii — to wysoka pozycja społeczna

Kwestia służby domowej, zwłaszcza w krajach tak zmechanizowanych jak Ameryka i Anglia, przedstawia się w zupełnie innym świetle. Jak donoszą pisma amerykańskie, **służba domowa w Anglii rekrutuje się z panien z wykształceniem średnim,** przybywających ze Skandynawii, Austrii i Węgier. Warunki bowiem pracy i płacy są lepsze od warunków posad biurowych.

Zobrazuje to przykład: do 2 osób w domu, który jest całkowicie zelektryzowany (kuchnia i chłodnia elektryczna, elektryczne przyrządy do wszelkich prac) i gdzie jest przychodnia posługaczka do cięższych robót, potrzebna **„panna służąca-kucharka" od której wymagane jest dobre gotowanie i... — noszenie w domu specjalnego „munduru"** (jak kostium pielęgniarki). Panna taka otrzymuje około 700 fr. miesięcznie, utrzymanie, pokój oddzielny, kąpiel codzienną, 1 dzień w miesiącu wolny i pół dnia co drugą niedzielę.

Zapobiegliwe Wiedenki mają już założone **6-tygodniowe kursy przekształcające dla kandydatek na służbę domową w Anglii.** Na kursach tych uczą potocznych rozmówek angielskich, gotowania zwykłych potraw angielskich, wag i miar angielskich i sposobu życia angielskiego, jak wiadomo, mającego specjalne wymagania.

Podróż płaci chlebodawca angielski, odciągając koszta z pensji przez rok. Jeżeli pracownica zostaje na drugi rok, to otrzymuje zwrot ściągniętych rat, czyli **pracodawca pokrywa w tym wypadku koszt drogi.**

ZBYTECZNY TELEFON.

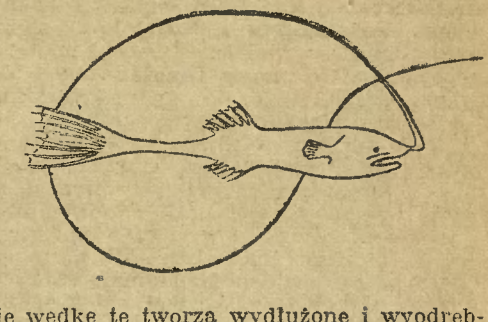
Jasio wynajmuje mieszkanie.

— Czy ma pani telefon?

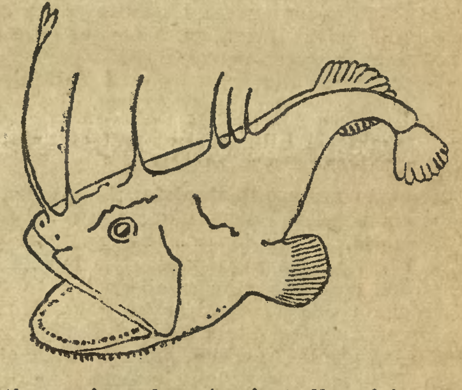
— Ależ... przecież... pan może porozumieć się ze mną ustnie — odpowiada młoda wdówka, czerwieniąc się. — Poco telefon?

Z tajemnic przyrody

Wielu zwolenników sportu wędkarskiego zapewne nie wie o tym, że istnieją pewne gatunki ryb, które podobnie jak i oni uprawiają ten ciekawy i swoiście przyjemny rodzaj sportu. Niezwykłe to zjawisko znane już było badaczom przyrody dawniej. Dopiero jednak w ostatnich czasach dzięki badaniom dr Beebe i Regana zostało ono bliżej poznane, zbadane i podane do wiadomości ludziom, żądnym sensacyj i niekiedy wiedzy. Nie wdając się w tej chwili w spór, czy „wędkarstwo" jest rzeczywiście uprawiane przez pewne gatunki ryb, czy też są to tylko błędne spostrzeżenia, postarajmy się choć w części poznać te ciekawe tajemnice przyrody. Wszystkie prawie ryby, mające uprawiać „wędkarstwo", a zamieszkujące wielkie głębie oceanów, odznaczają się potwornymi wprost kształtami. Przy czym szczególnie dziwaczna jest głowa niektórych z tych ryb, wielkością swą przewyższającą resztę ciała. Inne znowu ryby, z wyglądu przypominają nam znane rekiny. Wielkość ich nie przekracza w większej części kilku centymetrów. Jedynie żyjąca we wszystkich morzach europejskich „żaboryba" może osiągnąć wielkość nawet 2 metrów. Tą potworność tych ryb starali się badacze przyrody uzmysłowić nam w ten sposób, że nadali im odpowiednie nazwy, jak np. wymieniona „żaboryba", „czortnica", „dziwotwór" itd. Wędkarstwo uprawiają one przy pomocy pewnych wyrostków na głowie, przypominających nam naszą wędkę (Rys. 1). Przeważ-



nie wędkę tę tworzą wydłużone i wyodrębnione promienie płetwy grzbietowej (Rys. 2.). U jednych ryb wędka ta jest dość



krótka; u innych natomiast długością swą przewyższa kilkakrotnie ciało samej ryby. Szczególnie wyraźnie wędka ta występuje u ryby, noszącej zoologiczną nazwę Gigantactis macronema. (Rys. 1). Niektóre ryby jak „czartnica", podobna z wyglądu raczej do ropuchy i tak, jak ona pełzająca, posiadają wędkę składaną. Mogą one ją chować do odpowiedniego zagłębienia, znajdującego się na pysku ryby. Koniec wędki jako pewnego rodzaju przynętę, posiada mięsiste płatki lub też narząd świetlny. U niektórych gatunków ryb wędka zakończona jest trójramienną kotwicą z rogowymi hakami, zaopatrzonymi w żółte organa świetlne. Przy pomocy tej wędki ryby „wędkarze" jak je angielscy przyrodnicy nazywają, zdobywają sobie pokarm. Bez tej wędki trudno byłoby rybom tym żyć. Pływają bowiem one powoli i niedołężnie, a niekiedy nawet pełzają tylko po ziemi.

Ostatnio badania angielskiego przyrodnika Regana wydarły morzu jeszcze jedną tajemnicę. Otóż u niektórych gatunków ryb „wędkarstwo" uprawiają jedynie samice. Samce zaś wędki w ogóle nie posiadają, a ciało ich jest niejednokrotnie dziesięć razy mniejsze od ciała samicy. Żyją one na ciele swych samic, uczepiwszy się brzucha, głowy lub skrzel i pędzą tam żywot pasożytniczy.

Henryk Cegielski.

Buty ze skóry rekina.

Berlin. Ze względu na konieczność oszczędzania materiałów skórzanych w Niemczech, zwrócono ostatnio baczniejszą uwagę na możliwość fabrykowania obuwia **z garbowanej skóry rekina.** Jedna z niemieckich fabryk skórzanych dokonała pomyślnych eksperymentów i postanowiła **wyposażyć własny okręt do połowu rekinów na morzu, aby zabezpieczyć sobie odpowiednią ilość tego surowca.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19 tej.**

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem"

Repertuar kin:

Świt: „Kapitan Taylor".
Słońce: „Wesoły donżuan".
Stylowy: „Grzesznik mimowoli".
Mątwy: „Przygody sportowca".

Zrzeszenie Polsko-Chrześcijańskich Kupców odbyło w sali hotelu. Basta plenarne zebranie pod przewodnictwem prezesa p. R. Kaźmierczaka. Rozpatrywano sprawę przynależności organizacji do centrali poznańskiej lub pomorskiej, wobec przyłączenia Kujaw do Pomorza. Ogólnie wypowiedziano się za pozostawieniem organizacji w centrali poznańskiej. Poza tym podano do wiadomości, że 8 grudnia obchodzić się będzie corocznie jako „dzień kupca". Następnie pp. Kaźmierczak i Kisielnicki zdali sprawozdanie z warszawskiego kongresu kupiectwa, a wiceprezes Grześkowiak z jesiennego zjazdu delegatów wlkp. związku w Poznaniu. Najważniejszym punktem obrad była sprawa utworzenia gimnazjum kupieckiego. Dotychczasowe starania miejscowego kupiectwa nie odniosły skutku, a główną trudnością jest brak odpowiedniego gmachu. Miasto 40-tysięczne powinno mieć gimnazjum kupieckie. W dalszym ciągu zebrania omawiano nadmiar zbiórek na różne cele, przy czym wpłynął projekt, aby kupiectwo opodatkowało się ryczałtowo na cele społeczne, wpłacając zadeklarowaną kwotę do kasy stowarzyszenia, która by przekazywała zebrane fundusze na odpowiednie cele. Rozstrzygnięcie tej sprawy nastąpi na przyszłym zebraniu.

Wieczornica literacka ku czci Tetmajera odbędzie się w auli gimnazjum męskiego w niedzielę 19 bm. o godz. 17. Występ p. t. „Melodie z Tatr" urządza Tow. Tomasza Zana.

Start do mety miłosierdzia. Nadchodząca niedziela w całej Polsce uśmiechnie się miłosierdziem. Od samego rana wyruszą na ulice kwestarze z puszkami. Nie będzie to pospolite ruszenie serc czujących. Kto się odwróci od puszki kwestarzy? Nikt! Kujawy przeprowadzą duchową mobilizację, pospolite ruszenie ludzkich uczuć. Pan starosta Wilczek, prezydent miasta Jankowski, czcigodne duchowieństwo oraz radni miejscy osobiście z puszką w ręku staną na posterunku kwestarskim.

MOGILNO. (mk) Dekretem p. wojewody poznańskiego wprowadzony został w urząd zawieszony w czynnościach członek zarządu miejskiego p. Jan Paprotny z Mogilna.

— Pod Mogilnem panowała onegdaj tak wielka wichura, że wywróciła dwa wielkie wozy ze słomą z drogi do rowu.

PAKOŚĆ. Z powodu rozpowszechnienia się wścieklizny u psów, zostało wydane następujące rozporządzenie: Wszystkie psy muszą być trzymane na uwięzi, natomiast prowadzone na smyczy muszą posiadać kagańce. Rozporządzenie dotyczy również kotów, które spotykane na ulicy, będą zabite. Psy należy zaopatrzyć w znaczki kontrolne, które nabyć można w tutejszym urzędzie miejskim.

— Zwraca się również uwagę na rozporządzenie, dotyczące usuwania z chodników śniegu. Nieprzestrzeganie tego rozporządzenia pociąga za sobą konsekwencję kary administracyjnej.

WYRZYSK. Staraniem wyrzyskiego okręgu Tow. Czytelni Ludowych odbył się w pierwszych dniach grudnia w Wyrzysku kurs dla bibliotekarek T. C. L., który przeprowadziła kierowniczka kursów T. C. L. p. Izabela Lissowska z Poznania. Kurs miał na celu — przez odpowiednie przygotowanie bibliotekarek — podniesienie i rozszerzenie pracy oświatowej bibliotek T. C. L. W kursie wzięło udział 39 osób. Podkreślić należy ofiarność społeczeństwa wyrzyskiego, które tak chętnie i życzliwie przyjęło w gościnę kursistki, przybyłe z powiatu.

SADKI. W ub. niedzielę zmarł najstarszy obywatel tutejszy, rolnik Wojciech Lemański, przeżywszy lat 88. Zmarły pozostawił żonę Gertrudę z domu Czeszewską oraz dwóch synów i trzy córki. Do ostatnich dni zmarły cieszył się czerstwym zdrowiem.

ŻNIN. Ub. niedzielę przeżył Żnin pod znakiem święta wojskowego. Domy były udekorowane flagami narodowymi. W obecności przedstawicieli władz wojsk. i cyw. przed frontem kompanii O. N. przemówił do żołnierzy major Pawłowski, po czym orkiestra odegrała hymn narodowy. Po nabożeństwie powrócono na Rynek, gdzie kpt. Curzytek odczytał rozkaz dowódcy pom. brygady obrony narodowej oraz nastąpiło zaprzysiężenie ochotników. Przemawiali także p. starosta Wuyek i M. Zalski. Następnie odbyła się defilada.

— Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ rolnik E. Rozenau z Wiktorowa (pow. Żnin), który spadł z jadącego wozu, a koła przeszły mu przez głowę. Przewieziono go do szpitala powiatowego w Żninie.

— Związek małżeński zawarli L. Kwiatkowski z K. Ziętkówną z Cerekwicy.

— Sąd gnieźnieński na sesji wyjazdowej w Żninie 13 bm. skazał braci Zygmunta i Ignacego Burków z Żernik (pow. Żnin) na kary 3 i 4 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na 4 lata za usiłowane popełnienie zabójstwa oraz zranienie nogi Janowi Stachowiczowi z Tonowa wystrzałem z fuzji w czasie bójki na zabawie straży pożarnej w Tonowie.

ŁOBŻENICA. Dnia 9 bm. odbyło się zebranie Tow. Kupców w Łobżenicy. Obradom przewodniczył prezes p. Bethke. Po zagajeniu przewodniczący w dłuższym referacie zobrazował przebieg ogólnopolskiego kongresu kupiectwa chrześcijańskiego w Warszawie, omawiając równocześnie szeroko prace i zadania kupiectwa pomorskiego. Z kolei na wniosek zarządu uchwalono zorganizować młodzież kupiecką, dla której z początkiem przyszłego roku przeprowadzane będą wieczorne kursy wyszkolenia zawodowego. Dla ustalenia programu naukowego wybrano komitet, w skład którego weszli: prezes p. Bethke, burmistrz p. Grochowski, kierownik szkoły p. Conrad, referent p. Wyrwicz i p. Wobszal. W komunikatach zapoznano członków z programem przyszłego zjazdu kupiectwa pomorskiego w Bydgoszczy, który odbędzie się 16 stycznia 1938 r. W wolnych głosach obecny na zebraniu naczelnik urzędu pocztowego p. Bobek omówił wyczerpująco zaszłe zmiany w obsłudze pocztowej naszego rejonu. Po omówieniu różnych spraw organizacyjnych, obrady zakończono.

Epilog wyprawy rozbójniczej.

Świecie n/W. (t) W nocy na 10 września br. dokonano włamania do mieszkania nauczyciela p. Brzozowskiego w Gawrońcu, gdzie skradziono pewne przedmioty. Tej samej nocy niewątpliwie ci sami sprawcy urządzili wyprawę na mieszkanie nauczyciela p. Łukiewskiego w Plewnie. Przebudzony szmerami p. Ł. spłoszył złodziei i dwóch z nich podczos pościgu postrzelił z fuzji. Jeden z rannych padł do rowu. Przewieziono go do szpitala w Świeciu. Doprowadziło to do wykrycia całej szajki. Złodziejami okazali się: Erwardt z Łąskiego Pieca, Bronisław Myk i Zygmunt Milczewski z Śliwiczek. Stanęli oni obecnie przed wydziałem karnym sądu okręgowego na sesji wyjazdowej w Świeciu. Sąd skazał Erwardto na 7 miesięcy więzienia, Myka na 10 miesięcy więzienia a Milczewskiego na 2 łata więzienia, utratę praw obywatelskich na łat 5 i umieszczenie po odbyciu kary w zakładzie dla niepoprawnych. przestępców.

TCZEW. (as) Ub. nocy nieznani sprawcy włamali się do zabudowań gospodarczych rolnika W. Mierzwickiego w Szlacheckich Lignowach (pow. Tczew), skąd skradli i na miejscu ubili 9 kur i gęś.

— Wskutek gołoledzi 13 bm. rano pod Czarlinem (pow. Tczew) jadący w kierunku Tczewa samochód ciężarowy firmy ekspedycyjnej Molenda rzucony został z szosy do przydrożnego rowu, ulegając częściowemu rozbiciu. Wypadku w ludziach na szczęście nie było.

— H. Zarębowa, zam. w Rajkowach (pow. Tczew) zgłosiła oszustwo, dokonane przez sekretarza Stow. Lokatorów Schulza. Pobrał on od Zarębowej kwotę 17,50 zł za napisanie podania do władz, którego jednak nie napisal. Sprawę przekazano prokuratorowi.

WĄBRZEŹNO. Kino „Słońce" wyświetla film p. t. „Szarża lekkiej brygady".

— Sodalicja Mariańska przy tut. gimnazjum obchodziła doroczną uroczystość, poświęconą swej patronce Najśw. Maryi Pannie. Uroczystość zopoczątkowano mszą św., odprawioną przez ks. prefekta Brejskiego, który też wygłosił okolicznościowe kazanie. Dalsze uroczystości odbyły się w auli tut. gimnazjum. Życzenia nowym członkom sodalicji złożyli ks. prof. Brejski, dyr gimn. p. Habel, p. prof. Golik i inni.

CHEŁMNO. (lm) Kino „Apollo" wyświetla „San Francisco" z Jeanette Mac Donald. Kino Uciecha: „Ramona".

— W niedzielę 12 bm. odbyły się w Brzozowie pod Chełmnem manewry strażackie II rejonu, obejmującego ochotnicze straże Chełmno, Mienkówka, Brzozowo, Kijewo Król., Małe Czyste, Rybłeniec, Kokocko i Starogród. Na manewry stawiło się około 100 strażaków z sprzętem pożarowym. Z gości przybyli pp.: prezes rady pow. st. poż. wicestarosta Formanowicz, kom. Polakowski, wójtowie: Krauze, Schulz i Kurowski, prezes oddz. pow. str. poż. Szupryczyński oraz szereg innych gości z Chełmna i powiatu. Po zakończeniu manewrów nastąpiło omówienie przeprowadzonych ćwiczeń w obecności wszystkich naczelników, strażaków i gości. Według opinii kompetentnych władz, manewry te wykazały wysoką sprawność bojową wszystkich jednosctek tak pod względem taktycznym jak i praktycznym.

— W niedzielę 12 bm. w auli szkoły nr 1 odbyła się tradycyjna gwiazdka, którą dla swoich uczni i uczenic urządziła Publiczna Szkoła Dokszt. Skromna ta uroczystość została zapoczątkowana powitalnym przemówieniem kier. szkoły p. Pawłowskiego. Przemówienie o znaczeniu opłatka wygłosił ks. wikary Szmelter. Po łamaniu się opłatkiem rozpoczęła się dalsza część obszernego programu, zawierająca szereg arcyzabawnych momentów.

ŚWIECIE. (t) Sekcja zwłok, dokonana na znalezionym bez znaku życia w lesie pod Sartowicami Antonim Makile, robotniku z Michala, o czym poprzednio pisaliśmy, ustaliła, iż nie zachodzi tu ani śmierć gwałtowna przez jakąś zbrodnię, ani wypadek, ani też nagła śmierć. Wymieniony, wracając ze Świecia w kierunku domu, pokrzepił się nieco alkoholem w Świeciu, a „dołożył sobie" w oberży w Wiągu. Będąc wątłego zdrowia, doszedłszy do lasu, postanowił odpocząć sobie w rowie przydrożnym, przy czym zasnął, by więcej się nie obudzić. Była wówczas wyjątkowo mroźna noc i M. zmarzł. W takim stanie znaleźli go nazajutrz przypadkowi przechodnie.

— Zebranie organizacyjne Zw. Zaw. Robotników Rolnych i Leśnych Ch. Z. Z. okręg w Grudziądzu odbyło się 12 bm. w kolonii Ostrowite (pow. Świecie) w lokalu p. Leczkowskiego. Stawiło się przeszło 100 osób z okolicy kolonii Ostrowite. Zebranie zagaił prezes oddziału drzewno-budowlanego sekcji robotników p. Kotlęga z Nowego. Sekretarz okr. St. Kwiatkowski z Grudziądza wygłosił referat na temat spraw organizacyjnych i socjalnych. Zebrani jednogłośnie uchwalili utworzyć oddział Związku Zaw. Robotników Roln. i Leśń. Ch. Z. Z. w Kolonii Ostrowite (pow. Świecie). Do zarządu zostali wybrani: B. Chylmański - prezes, Olszewski - wiceprezes, Karczyński sekretarz, Erdmann - zast. sekr., Świerczyński - skarbnik, Weroniewski i Górski - ławnicy. Do komisji rewizyjnej weszli: Wodkowski, Borzycki i Gołoński. Na członków zapisało się około 70 robotników rolnych i leśnych.

NOWE n/W. (t) Złote gody obchodzili małżonkowie Augustynostwo Marksowie, zamieszkali w Trylu pod Nowem.

— Rolnik Wojtyłło, zam. w Czerwińsku pod Nowem, odkopał dwa szkielety ludzkie. Wymieniony kopał doły pod drzewką owocowe i przy tych czynnościach zrobił niezwykłe odkrycie. Szkielety znajdowały się na niewielkiej głębokości, bo zaledwie pod 30-centymetrową warstwą ziemi. Przypuszcza się, iż chodzi tu może o ślad jakiejś dawnej, niewykrytej zbrodni.

— Okręgowe zebranie rolników, zrzeszonych w kółkach rolniczych, odbyło się ostatnio w pobliskim Pieniążkowie przy bardzo licznej frekwencji. Zebrani wysłuchali z zainteresowaniem przemówień referentów ze Świecia.

— Dla wygody miejscowego handlu i przemysłu urządza świecki urząd skarbowy specjalną kasę pomocniczą dla sprzedaży świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych. Kasa ta będzie tu czynna w dniach 28 i 29 bm. w lokalu zarządu miejskiego.

STAROGARD. (jw) W związku z utworzeniem kompanii obrony narodowej wysłuchano 12 bm. w kaplicy św. Wojciecha uroczystego nabożeństwa, które odprawił kapelan wojskowy ks. prob. Stryszyk, wygłaszając okolicznościowe kazanie. Na rynku odbyło się zaprzysiężenie ochotników kompanii obrony narodowej, po czym przemówił do żołnierzy p. płk. Łękowski. Uroczystość zakończyła się defiladą i wspólnym obiadem żołnierskim, na którym obecny był także p. starosta dr Cichowski.

— Grono przyjaciół harcerzy przy 32 i 58 drużynie harcerzy w Starogardzie skierowało swego czasu do przewodniczącego Z. H. P. p. wojewody Grażyńskiego list w sprawie zamówienia przez naczelne władze w Warszawie druków w drukarni żydowskiej. Wobec tego, że na list ten nie nadeszła żadna odpowiedź, grono przyjaciół zaprotestowało przeciwko popieraniu przez harcerstwo żydów, zaprzestając swej działalności i rozwiązując się.

SKARSZEWY. (jw) W dniu 13 bm. straż graniczna w Skarszewach ujęła na gorącym uczynku przemytu drożdży Wł. Ebertowskiego z Kamierowskich Pieców pow. kościerskiego i Z. Żywickiego ze Steklina (powiat Starogard). Żywicki przytrzymany został na szosie Skarszewy—Starogard, gdy wiózł na wozie ctr. drożdży, przemyconych z Gdańska. Drugi przemytnik, Ebertowski, uciekł, lecz przytrzymano go tegoż dnia w okolicy Skarszew i odstawiono do Starogardu.

SKÓRCZ. (jw) St. post. p. Byk z posterunku policji w Skórczu mianowany został komendantem posterunku w Strzepczu, powiat morski.

CHOJNICE. (s) W niedzielę odbył się w sali „Polonii" zorganizowany przez lokalny komitet pomocy zimowej „Żywy Dziennik". Na program tej kulturalnej rozrywki złożyły się występy wokalne zespołu męskiego „Lutni" i tria żeńskiego, które wystąpiło z repertuarem lekkich piosenek. G. Gliszczyński opowiedział kilka anegdotek i legendę kaszubską. Następnie po dziesięciominutowej przerwie p. Kunowska przy akompaniamencie p. Gawrońskiej odtworzyła urywek z Mickiewicza p. t. „Koncert Jankiela". Zakończeniem „Dziennika" była kronika p. red. Czajkowskiego.

— W sprawie Wojciecha Januszewskiego, rolnika z Czarnowa (pow. chojnicki), który miał rzekomo być zabity przez swego szwagra Szwenkowskiego, wyjaśniło się po dokonaniu przez komisję lekarską ekshumacji i sekcji zwłok, że jakkolwiek na zmarłym znać były urazy cielesne, spowodowane przez jego szwagra, to nie mogą one być powodem śmierci zmarłego.

— Podczas niedzielnej kwesty garnuszkowej, przeprowadzonej przez panie z komitetu pomocy zimowej, zebrano na gwiazdkę dla bezrobotnych 170 zł. „Żywy Dziennik" przyniósł z biletów wstępu 120 zł.

WEJHEROWO. (ap) Kino Casino: „Król i chórzystka". Apollo: „Sekrety marynarki wojennej".

— Na lotnisku w Rumii uległ ostatnio nieszczęśliwemu wypadkowi podczas zapuszczania motoru samolotu, mechanik Jan Mrozik, doznając złamania ręki.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na grudzień oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni

Apteka „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360
Apteka „Pod Gryfem", Legionów 33, telefon 1524.

Repertuar kin:

Apollo: „Nicpoń".
Gryf: „Dorożkarz nr 13".
Orzeł: „Jaśnie pan szofer" (film polski).

— **T. C. L. Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17 —19 (w soboty tylko do godz. 18).

Rzemiosło grudziądzkie potępia wystąpienie p. Wojnarowiczowej Pod przewodnictwem prezesa p. Nogowskiego odbyło się zebranie zarządu Koła Samodz. Rzemieślników z udziałem pp. starszych cechów, na którym po omówieniu szeregu ważnych spraw organizacyjnych uchwalono rezolucję, potępiającą napiętnowania godne wystąpienie p. Wojnarowiczowej

Ważne dla kupiectwa grudziądzkiego. W dniu 16 stycznia 1938 r. odbędzie się w Bydgoszczy zjazd kupiectwa pomorskiego. W zjeździe mogą wziąć udział kupcy zrzeszeni i niezrzeszeni. Uczestnikom zjazdu przysługuje zniżka w drodze powrotnej. Cena karty uczestnictwa wynosi 0.50 zł. Pp. kupcy, pragnący wziąć udział w tym zjeździe, winni zgłosić swe uczestnictwo do sekretariatu T. K. S. w Grudziądzu, ulica Wybickiego 39 II p. w terminie do 19 bm.

Z działalności robotników katolickich. W wielkiej sali „Tivoli" odbyło się w tych dniach zebranie K. S. R. przy bardzo licznym udziale członków. Przewodniczył prezes p. Kustusz, który na wstępie w serdecznych słowach pożegnał dotychczasowego asystenta ks. dyr. Szczurkowskiego, podnosząc jego ofiarną, pełną poświęcenia pracę i wręczył mu artystycznie wykonany dyplom pamiątkowy. Ks. dyr Szczurkowski podziękował za słowa uznania, po czym p. prezes powitał nowego asystenta w osobie ks. Szulca. Po referacie „O tradycjach Bożego Narodzenia" omówiono szereg spraw organizacyjnych, m. in sprawę projektu decentralizacji K. S. R. na oddziały przy poszczególnych parafiach Po wyczerpaniu porządku obrad solwował prezes zebranie.

Złodzieje skradli skrzynie z obuwiem. W niewyjaśnionych dotąd okolicznościach w czasie jazdy z Grudziądza do Łąkowa na jarmark skradli złodzieje z samochodu skrzynię z obuwiem wartości 150 zł. Poszkodowany p. Jan Grabowski zam. przy ul. Stachewicza 25, zgłosił kradzież w policji.

Przedstawiciele Sokolstwa słowiańskiego

OBRADOWALI W KRAKOWIE.

Kraków, 16. 12. W ciągu dnia wczorajszego odbyło się w Krakowie posiedzenie przedstawicieli zarządu **Związku Sokolstwa Słowiańskiego** z udziałem przedstawicieli **Bułgarii, Jugosławii, Polski i Czechosłowacji.** Posiedzenia zarządu odbywają się kolejno w państwach, których związki sokole należą do Zw. Sokolstwa Słowiańskiego.

Przed rozpoczęciem obrad przedstawiciele zarządu Zw. Sokolstwa Słowiańskiego wraz z uczestnikami konferencji udali się **na Wawel,** gdzie po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego złożyli piękny wieniec, po czym udali się na rynek główny, gdzie złożyli wieniec u stóp pomnika Mickiewicza.

W posiedzeniu zarządu wzięli udział m. in. prezesi: sokoła czechosłowackiego **dr Bukovsky,** sokoła jugosłowiańskiego **Gangel,** bułgarskiego **dr Czakarow,** polskiego **płk. Arciszewski,** naczelnik Zw. Sokolstwa Słowiańskiego **Klinger** i w in. Zebraniu zarządu przewodniczył prez. dr Bukovsky.

Po omówieniu szeregu spraw dotyczących Sokolstwa postanowiono m. in., że **najbliższy zlot wszechsłowiański Sokolstwa odbędzie się 28 czerwca w Pradze.** Również tegoroczne zimowe wszechsłowiańskie zawody narciarskie odbędą się w Smokovcu (Czechosłowacja).

Wieczorem uczestnicy zjazdu sokolego wzięli udział w pokazie gimnastycznym krakowskich Sokołów. Pokaz przeprowadził naczelnik gniazda krakowskiego p. **K. Nowak,** prezentując kolejno popisy drużyn męskich i żeńskich Sokoła krakowskiego. Po zakończeniu popisów gimnastycznych odbył się piękny **pokaz tańców narodowych.** W nocy uczestnicy zjazdu opuścili Kraków.

Proces księcia Radziwiłła

przy drzwiach zamkniętych.

Poznań, 16. 12. (PAT.) Z Ostrowa donoszą: Wczoraj rozpoczął się przed sądem grodzkim w Ostrowie proces o ubezwłasnowolnienie ks. Michała Radziwiłła. Wniosek ten został wniesiony przez członków rodziny księcia Michała. Rozprawę prowadzono przy drzwiach zamkniętych. Proces trwa.

Zgon popularnego pedagoga poznańskiego.

Poznań, 16. 12. (PAT.) W Poznaniu zmarł w 91 roku życia emerytowany rektor pierwszej szkoły wydziałowej im. Działyńskich w Poznaniu śp. Alojzy Marcinkowski. Zmarły był w Poznaniu niezwykle popularną postacią i wykształcił w ciągu swojej pracy zawodowej kilka pokoleń. Rzesze uczniów rektora Marcinkowskiego rekrutują się z wszystkich warstw społecznych, a liczba ich dochodzi do 30.000.

Zgon ofiary katastrofy samochodowej

pod Poznaniem.

Poznań. W szpitalu miejskim umarła ofiora niedzielnej katastrofy samochodowej pod Gądkami śp. Władysława Wytykówna, która podczas wypadku doznała wewnętrznych obrażeń. Jak wiadomo, wskutek gołoledzi samochód z 6 paniami runął w rów. Dalsze ofiary katastrofy, jak dotąd czują się lepiej.

Podwyższenie kary dyrektorowi

Banku Rzemiosła w Poznaniu.

Poznań, 16. 12. (PAT.) Sąd apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał wczoraj sprawę b. dyrektora Spółdzielczego Banku Rzemiosła w Poznaniu, Zenona Zaborowskiego, oskarżonego o nadużycia, przywłaszczenie i oszustwo. Sąd apelacyjny skazał Zaborowskiego, po zastosowaniu amnestii, na łączną karę 2 lat i 6 miesięcy więzienia, podwyższając w ten sposób wyrok sądu okręgowego, który opiewał na łączną karę 1 rok i 3 miesiące więzienia. Równocześnie sąd wydał nakaz aresztowania Zoborowskiego.

Wypadek kolejarza bydgoskiego

na stacji w Inowrocławiu.

Ubiegłej nocy na stacji kolejowej w Inowrocławiu podczas przetaczania wagonów, stojący pomiędzy wagonami **hamulcowy Bernard Henke z Bydgoszczy** został silnie uderzony przez wagon, doznając złamania kilku żeber i licznych obrażeń zewnętrznych tak ,że musiano go odwieźć do szpitala. Życiu Henkego nic nie zagraża. Kto ponosi winę, dotychczas nie stwierdzono.

Proces b. starosty Czarnockiego.

„System był fatalny".

Poseł Tebinka broni czci ś. p. Zgrzebnioka.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Gdynia, 16. 12. W procesie b. starosty Czarnockiego wręcz rewelacyjne zeznanie złożył **generał Bortnowski** z Torunia.

Oskarżonego zna od dziecka i z rodziną jego był bardzo zaprzyjaźniony i żył z nią bardzo blisko. Po wspólnej pracy korporacyjnej w gimnazjum Żytomierzu, kiedy ostatecznie b. starosta był przez władze rosyjskie aresztowany, spotkał się z nim na Pomorzu. Władze przełożone wyrażały się o oskarżonym **bardzo dodatnio,** pan generał miał o nim **bardzo dobre referencje.** Miał o nim meldunki z różnych stron i **służbowe,** wszystkie były pozytywne. (M. in. także pan **admirał Unrug** korzystnie się o oskarżonym wyrażał). Świadek odnosi wrażenie, że i wojewoda Kirtiklis był dobrej o nim opinii.

Obrońca mecenas Rudziński: Co pan by mógł powiedzieć o wojewodzie Kirtiklisie, czy dając te czy inne zarządzenia starostom, brał na siebie odpowiedzialność za te czy inne posunięcia?

Generał Bortnowski: — To, że wojewoda Kirtiklis może był zmuszony do robienia oszczędności z bardzo twardych paragrafów budżetowych po to, żeby uzyskać większą swobodę w wydawaniu pieniędzy na rzeczy, które mu się wydały celowe — to **może był do tego zmuszony.** Mnie tylko **dziwi** jedna rzecz, że **po tym wszystkim** (tj. zapewne po akcie oskarżenia), że to jest człowiek, który nie wziął odpowiedzialności za to, co się stało. **Według mego przekonania, wyrażając się po żołniersku,**

takich ludzi nazywamy „.........".

Przewodniczący zwraca uwagę pana generała, że **nie wolno obrażać** ani stron, ani świadków.

Obrona zapytuje czy gen. Bortnowskiemu **wiadomo drogą służbową o specjalnych funduszach robionych drogą nielegalną?**

Po przerwie oskarżony składał wyjaśnienie odnośnie swego stosunku z notariuszem **Schabem,** który rzekomo należał do „sztabu" wojewody Kirtiklisa i jako sekretarz BBWR na Pomorzu odegrywał tam bardzo dużą rolę:

„Ze Schabem byliśmy na tej samej platformie ideowej, ale różniliśmy się w taktyce". P. Schąb oświadczył na jakimś zjeździe, że na cele polityczne **„pieniądze muszą być".** Starcie między oskarżonym z p. Schabem nastąpiło z powodu Jasińskiego, który jak to już w dawniejszym sprawozdaniu notowaliśmy, został za czyny nierządne z uczenicami swej szkoły zawieszony, a potem osadzony w więzieniu. Właśnie z powodu Jasińskiego oskarżony **„starł** się" z not. Schabem, który oświadczył wówczas: **„Jasiński zostanie".** I rzeczywiście Jasiński **wówczas został,** dopiero potem go usunięto.

Jasiński, który został sprowadzony telegraficznie zeznawał również jako świadek z przejęciem mówił o swej ideowości... Opowiada, że na zjeździe BBWR not. Schab na skargi działaczy, którzy mówili o trudnościach finansowych oświadczył, że **„jakieś pieniądze na BB znaleźć się muszą".** Świadek twierdzi, że musiały być środki na wysyłanie ludzi do **„załatwiania różnych spraw w karczmie** i przy kieliszku".

liczne wyjątki oponowały. „Wiem — mówi dalej pan poseł — że były oszczędności, robione na Funduszu Bezrobocia i potem wydawano je na różne tak zwane „cele". Świadek potwierdza, że pisano **fikcyjne kwity. „System był fatalny!"** Starosta mógł się przeciwstawić tej żelaznej ręce, **jeżeli miał plecy.** „Wszystko się działo z wiedzą i z rozkazu". **„To jest proces przeciw nieboszczykom!** — mówi z uniesieniem poseł Tebinka. — Nie żyje śp. Esden Tempski (przewodniczący komisji rozdzielczej) i śp. Zgrzebniok, a BBWR jest rozwiązany. **Największą krzywdę, którą można było wyrządzić, wyrządzono śp. Zgrzebniokowi, temu kryształowemu, nieskazitelnemu człowiekowi, temu nędzarzowi, który ostatnie własne pieniądze oddawał i który by nigdy bez polecenia wojewody nie podpisał tego okólnika!"** Żyjący zaś to są niewiniątka! Świadek jest tym oburzony i jeszcze raz przypomina, że na licznych konferencjach słyszał o szczęce. To było na porządku dziennym: „Kto mnie (tj. wojewody) nie posłucha, ten dostanie w szczękę!" Opinia świadka o oskarżonym jest dodatnia: „uważałem i uważam go za uczciwego człowieka. To co czytałem w prasie o jego wystawnym życiu, to nieprawda! Żył bardzo skromnie. Czasem tylko były bardzo wystawne przyjęcia, a to podczas inspekcyj. Utarło się bowiem na Pomorzu przekonanie, że wynik inspekcji zależny jest od tej wystawności". Na zapytanie co wie o „sztabie", p. poseł stwierdza, że wojewoda Kirtiklis bardzo ściśle współpracował z kierownikiem sekretariatu BBWR. Świadek przeciwstawiał się akcji wojewody i stwierdza, że za mało energicznie. Był np. taki strasznie nieprzyjemny wypadek ze zdemolowaniem „Słowa Pomorskiego". Potem ukazał się list...

Prokurator: Pan mówi o ideowości, a jak pan to godzi z przestępstwami seksualnymi?

Świadek: nie odpowiada.

Z kolei zeznaje p. insp. Galotzy najpierw jako świadek, potem jako biegły. Opowiada o swej przyjaźni i życzliwości dla oskarżonego oraz zdaje sprawę ze swej inspekcji w starostwie kartuskim, która wypadła dla oskarżonego niepomyślnie. Obrona, podtrzymując swe dawniejsze stanowisko, braku zaufania do biegłego, oświadcza, że **żadnych pytań zadawać mu nie będzie.**

Wstrząsające swą siłą ekspresji zeznanie złożył b. poseł **Tebinka.** O komisji rozdzielczej opowiadał obszernie nazywając ją **nieszczęściem.** Zatrzymała ona dowóz żywności z Kaszub do Gdańska. „Przez kilkaset lat to robiliśmy" a teraz z różnych innych, dalszych stron wprowadzony został ten dowóz i **bardzo wysokie taksy już w Toruniu ustalane.**

Pan poseł stwierdza, że w różnych powiatach były **różne wysokości** opłaty i mówi że z rozmaitych nie na cele polityczne funduszów „robi się cele polityczne". Świadek bywał nieraz świadkiem rozmów starostów na te tematy i wie, że się wydaje duże sumy na cele, które wy panowie nazywacie politycznymi. Mówiłem starostom, że zbyt posłusznie wykonujecie zarządzenia waszego przełożonego, zobaczycie, że jeszcze za to będziecie wisieli". Świadek ma na myśli te

zarządzenia, które są niezgodne z prawem.

Wojewoda Kirtiklis był, zdaniem świadka, człowiekiem bardzo bezwzględnym. „Twierdził, że kto nie usłucha jego rozkazu, dostanie w szczękę i często bił w szczękę". To też wszyscy go słuchali i tylko bardzo nie-

Przewodniczący przerywa świadkowi, gdyż to nie należy do rzeczy.

„Jeżeli broniłem niewinnego człowieka, sekretarza Stronnictwa Narodowego twierdząc, że nie można aresztować..."

Tu znów świadek jest upomniany, że mówi o rzeczach, które nie mają związku ze sprawą.

Ciąg dalszy rozprawy odbędzie się dzisiaj w czwartek.

Japonia tworzy „Nową Azję"

Berlin, 16. 12. (PAT) Obecny moment w zatargu na Dalekim Wschodzie oceniany jest w berlińskich kołach politycznych następująco:

Zdobycie Nankinu zmieniło w ciągu 24 godzin sytuację polityczną na Dalekim Wschodzie i doprowadziło do wysunięcia żądań japońskich, których urzeczywistnienie ma stworzyć

„Nową Azję".

Premier japoński ks. Konoye zażądał w imieniu rządu, by mocarstwa uznały Japonię jako jedyną potęgę w Azji Wschodniej, zdolną do zapewnienia stabilizacji stosunków. W obliczu politycznej doniosłości tego japońskiego oświadczenia, bledną wszystkie inne wydarzenia, które rozgrywały się w ciągu ostatnich 2 dni w Pekinie, Nankinie i Tokio, są one bowiem prawie wyłącznie **następstwem tych stanowczych roszczeń japońskich, o których realizację armia japońska gotowa jest walczyć aż do ostatecznego zwycięstwa.**

(Japonia rozszerza swe zamiary w kierunku opanowania całych Chin. Jest to plan zawrotny co do swej wielkości i doniosłości. Jest trudny, ale udać się może. Wtedy powstanie dopiero prawdziwe „żółte niebezpieczeństwo").

Chiny będą walczyć nadal.

Londyn, 16. 12. (PAT) Ambasada chińska oznajmia, iż Czang-Kai-Szek ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, iż Chiny są zdecydowane do dalszego oporu pomimo opuszczenia Nankinu. Wycofanie się ze stolicy **wzmocniło(?) jedynie postanowienie rządu chińskiego kontynuowania walki.** Z chwilą, gdy siedziba rządu została przeniesiona gdzie indziej, Nankin nie ma już znaczenia ani pod względem wojskowym, ani pod względem politycznym, dlatego Czang-Kai-Szek rozkazał swoim wojskom zająć swoje linie, zgodnie z opracowanym planem. (Chiński opór jest bez sensu. Czang-Kai-Szekowi chodzi tylko o „zachowanie twarzy").

Okręg grudziądzki Chrz. Z. Z. walczy o taryfę w Nowem.

Zebranie **Oddz. Drzewno-Budowlanego Sekcji Czeladzi Stolarskiej w Nowem n. Wisłą** odbyło się 9 bm. w lokalu p. Stasiewskiej przy udziale 300 członków. Zebranie zagaił **prezes p. Janeczek.** Sekretarz p. Miraszewski odczytał protokół z ostatniego zebrania. W dalszym ciągu prez. Janeczek udzielił głosu **sekr. okr. St. Kwiatkowskiemu z Grudziądza,** który zdał sprawozdanie z odbytej konferencji z cechem stolarskim. W dłuższym referacie mówca ubolewał nad niefortunnym wystąpieniem niektórych członków cechu na konferencji z pracodawcami i to pp.: **Grünberga, Laudy i starszego cechu, Siega, którzy tendencyjnie swoim wystąpieniem do rozpoczęcia konferencji nie dopuścili.** Referent takie wystąpienie pracodawców piętnuje, gdyż to szkodzi i ubliża zorganizowanej czeladzi stolarskiej w Nowem, która daremnie wysłała na konferencję 16 delegatów. Członkowie jednogłośnie uchwalili stać solidarnie w organizacji i polecili sekr. okrg. i zarz. oddz. przeprowadzenie sprawy o ustalenie taryfy i czasu pracy przez Inspektorat Pracy. **Z winy pracodawców, grających na zwłokę, sprawa może się zaostrzyć.**

P. Janeczek w serdecznych słowach podziękował sekr. Kwiatkowskiemu za energiczną postawę w stosunku do mistrzów i apelował do członków, aby stali wiernie w organizacji.

Dekret promulgacyjny Episkopatu polskiego.

Warszawa. (KAP) Ich Ekscelencje Biskupi Rzeczypospolitej Polskiej zebrani na konferencji w Warszawie dnia 15 grudnia bież. roku wydali następujący dekret promulgacyjny (zawiadamiający):

„Biskupi Rzeczypospolitej Polskiej na konferencji odbytej w roku 1928 przy grobie św. Wojciecha w Gnieźnie, mając przed oczami pasterski obowiązek kierowania duchowieństwem i wiernymi, postanowili gotować Synod Plenarny, który by w zakresie swych zadań wskazał skuteczne środki na współczesne niedomagania i potrzeby. Wskutek tej uchwały Arcypasterze w kilku sekcjach badali starannie kryzys moralny, obejmujący całokształt życia, ustalając i kodyfikując te zasady, które w odnowionej Rzeczypospolitej miały gruntować wiarę, utwierdzać obyczaje katolickie, usuwać nadużycia i w stosownej mierze ujednolicić kościelne życie kraju. W tym celu odbywały się częściej posiedzenia, pytano o opinię Kapituły i Fakultety Katolickie, wzywano do współpracy kapłanów biegłych w teologii i prawie kanonicznym i zasięgnięto zdania poważnych przedstawicieli laikatu. Po ośmioletniej pracy Biskupi doszli do wniosku, że przygotowanie Synodu Plenarnego uważać można za skończone i że należy przystąpić do jego zwołania. Hołdowniczym pismem Episkopatu został o tym powiadomiony Ojciec święty, który raczył wyznaczyć JEm. księdza kardynała Franciszka Marmaggiego na swego Legata a latere do zwołania Synodu Plenarnego i przewodniczenia jego obradom. W ten sposób dnia 26 i 27 sierpnia roku ubiegłego, pod przewodnictwem wspomnianego Kardynała Legata a latere Jego Świątobliwości, w klasztorze jasnogórskim odbył się szczęśliwie I Polski Synod Plenarny. Uchwały jego rozpatrzyła następnie św. Kongregacja Soboru darząc je słowami uznania, po czym z radością zatwierdził je Ojciec święty papież Pius X. W takim stanie rzeczy My, trzech obrządków Biskupi Rzeczypospolitej Polskiej, zebrani na nadzwyczajnej konferencji w Warszawie, po uwzględnieniu uwag i poprawek poczynionych w aktach Synodu Plenarnego przez św. Kongregację Soboru, niniejszym dekretem w myśl kan. 291 promulgujemy i jako promulgowane obwieszczamy uchwały I Polskiego Synodu Plenarnego w brzmieniu, w jakim są zawarte w wydaniu dołączonym do niniejszego dekretu. Obowiązywać zaś zaczną uchwały Synodu Plenarnego dopiero w sześć miesięcy od tej promulgacji, czyli dnia 16-go czerwca 1938 r. Od tej daty będą ich ściśle przestrzegać i ich przestrzegania pilnować wszyscy do których się odnoszą. Gdy o tym na mocy swego urzędu powiadamiamy czcigodne duchowieństwo świeckie i zakonne oraz ukochanych wiernych, zwracamy się z modlitewną prośbą do Najświętszej Maryji Panny, pod której królewską opieką Synod się odbył, by nam Swym wstawiennictwem to wyjednała, iżby sumienne wykonanie uchwał synodalnych zapewniło im pełną skuteczność.

Hrabia-ludowiec i 9 chłopów na ławie oskarżonych.

Przemyśl. (PAT.) W sądzie okręgowym w Przemyślu rozpoczął się w dniu 14. 12. proces przeciw **10 działaczom Stronnictwa Ludowego**, oskarżonym o czyny przestępcze popełnione w czasie tzw. strajku rolnego w środkowej Małopolsce. Na ławie oskarżonych zasiadają: Józef Kasprzak, lat 41, **Jan hr. Drohojowski**, lat 50, Jan Maziarek, lat 37, Karol Wlazło, lat 42, Władysław Mitkowski, lat 41, Jan Orzech, lat 27, Jan Rusinek, lat 35, Karol Solski, lat 30, Jan Słupek, lat 50 i Józef Świtałowski, lat 55. Po stwierdzeniu obecności oskarżonych nastąpiło odczytanie aktu oskarżenia, który zawiera przebieg wypadków, jakie wydarzyły się na terenie Małopolski środkowej, jak również omawia szczegółowo rolę oskarżonych, jaką odegrali oni w tych zajściach przez **osobisty udział i kierownictwo akcją strajkową.** Od nich szła inicjatywa działań przestępczych oraz wydawali oni wszelkie zarządzenia, zmierzające do sprawniejszego wykonania czynów przestępczych. Po odczytaniu aktu oskarżenia nastąpiło przesłuchiwanie oskarżonych.

*

Zajścia w Małopolsce wedle aktu oskarżenia.

Według aktu oskarżenia strajk chłopski rozpoczęty 16 sierpnia był manifestacją polityczną w celu urzeczywistnienia postulatów wysuniętych przez Stronnictwo Ludowe w tzw. rezolucji nowosieleckiej. Rozpoczęcie strajku ogłosił prezes okręgowego zarządu S. L. b. poseł Bruno Gruszka podczas uroczystości „Czynu Chłopskiego", w którym wzięło udział kilka tysięcy chłopów.

Ponieważ część ludności wiejskiej nie chciała podporządkować się zarządzeniom strajkowym, na drogach wynikały zajścia. Opornych bito i niszczono wiezione na sprzedaż produkty. Policja interweniowała lecz bojówki strajkowe przeciwstawiły się jej działaniom. Zbiórki chłopów urządzano **przy pomocy bicia w dzwony, trąbki itd.** Niektóre drogi oblegał tłum chłopów przygotowany do przeciwdziałania akcji politycznej.

Kierownictwo akcji strajkowej znalazło się w rękach oskarżonego Kasprzaka, mieszkającego w Pawłosiowie. Do sztabu przywódcy należał także oskarżony Jan Drohojowski, właściciel dóbr Cieszacin Wielki. Sztab Kasprzaka **wydawał przepustki i doprowadził do tego, że nic bez papierka z Pawłosiowa nie mogło wjechać do Jarosławia.** W sztabie zebrał się tłum kilku tysięcy osób uzbrojonych w **broń palną, kosy i widły.** Tłum podzielono na plutony. Na czele każdego z nich stawał wyznaczony przez Kasprzaka dowódca, a sam oskarżony objął dowództwo pierwszego plutonu.

Okopy.

Aby uniemożliwić wkroczenie policji na teren pobliskich wiosek polecił Kasprzak chłopom okopać się około miasta Jarosławia. Drohojowski zaproponował przy tym **utworzenie specjalnego plutonu saperów.** Jednym z zadań tego plutonu było **ustawianie barykad na drogach,** aby uniemożliwić wkroczenie policji na Pawłosiowa.

Kasprzak wezwał prezesów kół do uzbrojenia swoich grup, każdy chłop miał zaopatrzyć się **w piasek i popiół do rzucania w oczy policjantom** w czasie nagłych napaści zmierzających do rozbrojenia policji.

Barykady.

Akt oskarżenia zarzuca m. in., iż Orzech, Rusinek i Solski z polecenia Drohojowskiego ścięli przydrożną topolę długości 20 metrów i rzucili na drogę do Pawłosiowa, aby w ten sposób uniemożliwić przybycie auta policyjnego. Oskarżony Świtałowski miał namawiać zebranych przez siebie chłopów, aby przygotowali puszki z benzyną i po zapaleniu rzucali na przejeżdżającą samochodami policję.

Hr. Drohojowski.

Oskarżony hrabia Drohojowski, były oficer armii rosyjskiej, 42 miesiące walczący na froncie, w listopadzie 1918 roku brał udział w obronie Lwowa. Jest sympatykiem ruchu ludowego, uznaje program Stronnictwa Ludowego z jednym wyjątkiem: reformy rolnej bez odszkodowania.

Na pytanie adwokata Hofmokl-Ostrowskiego, oskarżony odpowiada, że do Stronnictwa Ludowego w Polsce należy wielu arystokratów jak hrabia Lasocki, hrabia Dąmbski i inni.

Figlarz skazany na karę śmierci.



Podwójny morderca Florian Figlarz.

Poznań, 16. 12. (PAT.) Przed sądem okręgowym w Poznaniu odbył się proces przeciwko Florianowi Figlarzowi, mordercy swe matki Ewy oraz gospodyni Augusty Oertel. Morderstwa tego dokonał Figlarz w nocy z 14 na 15 czerwca br. w Poznaniu, nocując w mieszkaniu J. Czernikaua przy ul. Mickiewicza, u którego jego matka była zatrudniona w charakterze służącej. Zbrodniarz zamordował swoje ofiary toporem, po czym zbiegł, zrabowawszy na szkodę Czernikaua 33.000 zł oraz złote monety i banknoty zagraniczne. Po zeznoniach świadków i przemówieniach stron sąd wydał wyrok, mocą którego Figlarz skazany został za podwójne morderstwo dwukrotnie na karę śmierci oraz za kradzież na 3 lata więzienia, łącznie na karę śmierci i pozbawienie praw obywatelskich na zawsze.

Ograniczenie komunikacji przewozowej na Wiśle.

Świecie, n. W. (t) Ponieważ od paru dni płynie Wisłą drobny lód, ruch na rzece zamiera. Wskutek tego nastąpiło też ograniczenie w komunikacji przewozowej przez Wisłę między Chełmnem a drugim brzegiem, Głogówką pod Świeciem, gdyż od paru dni przewóz odbywa się tylko małym promem przy pomocy parowca i to w dzień od godziny 7 do 16, tylko dla pieszych, furmanek i samochodów do 25 ctr. ciężaru.

Czy doczekamy się kiedyś mostu przez Wisłę, przez który będzie można przejeżdżać niezależnie od pory roku?!

Strajk rzeźników w Koronowie.

Koronowo, 16. 12. Rzeźnicy w Koronowie od tygodnia nie sprzedają smalcu i słoniny, nie uznając cen, wyznaczonych im przez zarząd miejski.

Jeszcze jeden skład broni.

Paryż, 16. 12. (PAT) Wczoraj z rana w garażu na bulwarze Picqus wykryto największy tajny skład broni od czasu wdrożenia dochodzenia w aferze kagulardów (CSAR). **Znaleziono 6 karabinów maszynowych,** z których dwa skradziono z magazynów mobilizacyjnych w Laon oraz 80 karabinów wojskowych. Właściciel garażu zbiegł.

Kara za kanonierkę „Panay"

Szanghaj, 16. 12. (PAT) Wiceadmirał Teizo Mitsunami, szef japońskiej armii powietrznej, działającej w Chinach **został odwołany do Tokio.** Półoficjalnie komunikują, że Mitsunami nie powróci już na swoje stanowisko. Decyzja ta pozostaje w związku z zatopieniem kanonierki „Panay".

Żyje mimo 20-godzinnego przebywania pod śniegiem.

Mediolan, 16. 12. (PAT). Wczoraj przed południem odkopano dwie ostatnie ofiary lawiny, która spadła wczoraj z przełęczy Pordoi w Dolomitach i zasypała 22 narciarzy. Odkopani wczoraj narciarze byli jeszcze przy życiu, jeden z nich jednak w ciągu dnia zmarł, drugi — 17-letni przewodnik górski Kohler — **żyje, mimo że 20 godzin był przysypany masami śniegu.**

Wczorajsza katastrofa kosztowała życie 9 narciarzy.

Stromboli działa.

Messyna, 16. 12. (PAT). Wulkan Stromboli, od dłuższego czasu nieczynny, wznowił swą działalność. Po głuchych odgłosach dochodzących z wnętrza góry, wśród niesłychanego huku, wulkan zaczął wyrzucać **na znaczną wysokość płomienie i popioły.** W najbliższych obserwacjach sejsmograficznych. twierdzą, iż to nieoczekiwane przebudzenie się Stromboli **nie grozi poważniejszym niebezpieczeństwem(?)**

Młodzi literaci na bezdrożach.

Wilno, 16. 12. (PAT) Przed sądem okręgowym w Wilnie rozpoczął się wczoraj proces tzw. „grupy Dembińskiego", skupiającej się przy pismach „Poprostu" i „Karta" — które zostały zawieszone. Henryk Dembiński, Stefan Jędrychowski, Maria Żeromska, Władysław Borysowicz i Icek Józef Chuss oskarżeni są o to, że w okresie czasu od 1935 do połowy 1937 na terenie Wilna i innych miejscowości Polski **w celu zmiany przemocą ustroju państwa polskiego i oderwania od niego województw wschodnich weszli w porozumienie między sobą i z innymi osobami.**

Na rozprawę powołano około 40 świadków. Odczytywanie aktu oskarżenia, obejmującego sto kilkadziesiąt stron, trwało kilka godzin.

(Oskarżony Henryk Dembiński przechodził ewolucję ideową od katolickiego „Odrodzenia" do P. P. S.).

Rozprawa przeciw inż. Maćkowskiemu odroczona.

Toruń, 16. 12. Zapowiedziany na dzień dzisiejszy proces b. naczelnika woj. wydziału komunikacyjno-budowlanego inż. Kazimierza Maćkowskiego z powodu choroby oskarżonego został odroczony. Następny termin rozprawy nie jest znany.

—::—

Humor.

Co wolno wojewodzie...

Zeznawał Krawczyk, Twardowski i Czarnocki dodał:
„O wszystkiem doskonale wiedział wojewoda.
Każdy z nas wojewody wypełniał zlecenia —
dlaczego za to mamy iść dziś do więzienia?"
Dlaczego? Rzecz się cała tłumaczy najprościej:
co ujdzie wojewodzie — nie ujdzie staroście.
Z tego druga zaś płynie konsekwencja prosta:
wojewoda — wędruje, a siedzi — starosta.
(„Nowa Prawda")

RÓŻNICA ZAPACHU.

Czy wiecie kolego, jaka jest różnica między zapalniczką stemplowaną a szmuglowaną?

— No.

— Stemplowana pachnie benzyną, a szmuglowana — pachnie kozą.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 16 grudnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Euzebiusza b. m.
Jutro: Floriana, Łazarza.
Wschód słońca o godzinie 8,5.
Zachód słońca o godzinie 14,46.

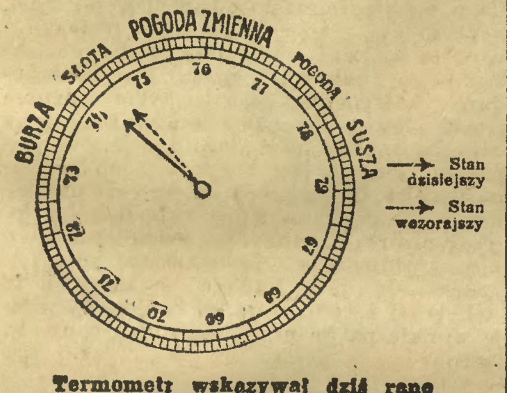
Stan pogody.

Temperatura bez zmian.

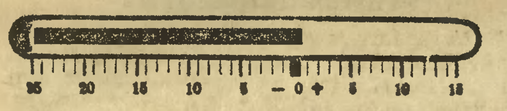
Ciepłe powietrze zwrotnikowo-morskie reagując z mroźnym polarno-kontynentalnym spowodowało wytworzenie się płytkiej depresji barometrycznej nad Ukrainą. Depresja ta przemieszcza się na wschód i nie wywrze większego wpływu na pogodę w Polsce. Powietrze oceaniczne, które zalega nasz kraj, stopniowo kontynentalizuje się, dając odpowiedni typ pogody. W związku z tym wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju panowała pogoda chmurna i mglista z przejaśnieniami w dzielnicach południowych. Temperatura o godz. 14 wynosiła: od 10 st na Podolu do —1 st. na Pomorzu.

Dziś rano w Bydgoszczy odwilż.

Przewidywany przebieg pogody: w dalszym ciągu pogoda chmurna i mglista z przejaśnieniami w ciągu dnia.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻUR NOCNY APTEK
od 13—19 grudnia br.:

1) Apteka pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia 11, telefon 3050.

2) Apteka pod Koroną, Dworcowa 48, telefon 3301.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek **„ŹRÓDŁO MIŁOŚCI"** J. Benesa.

W piątek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

Na sobotę, dnia 18 bm. zespół operetkowy Teatru Miejskiego przygotowuje premierę nowej operetki Beera pt. **„POLSKIE WESELE"**, dotychczas jeszcze nie granej na żadnych ze scen polskich, a nawet za granicą granej jedynie w Szwajcarii w teatrze zuryskim, gdzie cieszy się dużym powodzeniem. Na deski wiedeńskiej operetki utwór ten wchodzi równocześnie z wystawieniem go na scenie bydgoskiej. **„POLSKIE WESELE"** jest utworem o nieprzeciętnych wartościach muzycznych i o miłym tekście, opartym na polskich zwyczajach weselnych. Melodie bardzo żywe, przeważają w nich bowiem motywy kujawiaków, mazurów i oberków. Wielkie pole do popisu będzie miał balet z jego koryfejami, Soboltówną i Wojnarem. Pracownie dekoratorskie przygotowują nową oprawę sceniczną, a szwalnie teatralne uzupełniają posiadane stroje ludowe nowymi, barwnymi i efektownymi kostiumami.

W niedzielę, o godz. 16-tej **po cenach** zniżonych ukaże się nieodwołalnie ostatni raz pełna mistrzowskich uśmiechów, dowcipna w treści komedia **„JAN"** z p. Kierczyńskim w roli tytułowej, wieczorem zaś owiana czarem sentymentu o motywach rdzennie polskich operetka J. Beera **„POLSKIE WESELE"**.

„KSIĘŻNICZKA CZARDASZA" po cenach o 50% zniżonych, ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w sezonie w środę, dnia 22 bm. o godz. 20-tej.

— **Encyklopedia Gutenberga** (najnowsze uzupełnienie) tom 21 i 22 wyszedł z druku. Cena w opr. po 9 zł. W Bydgoszczy do nabycia u Gieryna, Plac Teatralny. (24911

— **Jeszcze dziś,** jutro może być za późno, załatw zakupy świąteczne u Greya.

Uruchomienie nowego szpitala miejskiego w Bydgoszczy.

Dnia 13 grudnia nastąpiło uruchomienie nowego szpitala miejskiego w Bydgoszczy. Pierwszą partię pacjentów, przeznaczonych od **oddziałów chirurgicznego, chorób wewnętrznych i usznych,** przewieziono ze starego szpitala miejskiego przy ul. Gdańskiej. Uruchomienie nowego szpitala odbyło się bez wszelkiego ceremoniału, jak tego wymagał wzgląd na pacjentów. Miłą niespodzianką dla chorych była jednak obecność prezydenta miasta p. L. Barciszewskiego, który w towarzystwie obu wiceprezydentów miasta, dyrektora szpitali miejskich p. dr. E. Soboczyńskiego i kilku innych osób obserwował translokację chorych, przewożonych autobusami i wozami sanitarnymi.

Równocześnie zostały uruchomione **oddziały oczny i ortopedyczny** na około 40 łóżek, a jeszcze przed świętami Bożego Narodzenie nastąpi otwarcie **oddziału ginekologicznego.**

W obecnym stadium przygotowania szpital pomieścić może 200 łóżek. Uruchomienie dalszych sal nastąpi po wykończeniu drugiego skrzydła gmachu.

O urządzeniu wewnętrznym szpitala pisaliśmy już swego czasu obszernie, podnosząc jego na wskroś nowoczesny charakter. Na specjalne podkreślenie zasługuje jednak **nowy aparat rentgenowski,** który dzięki swemu przystosowaniu do naświetlań terapeutycznych jest wielkim dobrodziejstwem nie tylko dla Bydgoszczy, ale i dla całego Pomorza i sąsiedrich okolic. Aparatu tego rodzaju nie ma nigdzie w dalekim promieniu; dysponuje nim dopiero szpitalnictwo gdańskie lub zagraniczne. Nowy aparat rentgenowski był już czynny w pierwszym dniu po otwarciu szpitala.

Chorym, którzy się dostali do nowego szpitala, nie trudno było się dostosować do nowych warunków. W słonecznych i równomiernie ogrzanych salach odetchnęli oni z prawdziwą ulgą. Spośród niezliczonych inowacyj najwięcej zainteresowało ich z pewnością radio.

Oficjalne otwarcie szpitala nastąpi w styczniu.

Informacje Orbisu.

Pobyty ryczałtowe: Krynica 7 dni — 57 zł; Rabka 7 dni — 52,50 zł; Wisła 7 dni — 46,50 zł; Worochta, Zaroślak, Jaremcze 7 dni — 42 zł; Zwadroń 7 dni — 46,50 zł.
3-tygodniowa wycieczka wypoczynkowa na Sycylię od 15 stycznia do 7 lutego 1938 r. cena 630 zł. Zapisy do 5 stycznia 1938 r. Informacje i zapisy „Orbis", Dworcowa 2. telefon 3667. (24905

Zniżona opłata pocztowa za przesyłki listowe z życzeniami świątecznymi i noworocznymi.

Przypomina się, że z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku można wysyłać przez pocztę za opłatą 5 gr życzenia, o ile wyrażono je najwyżej w 5-ciu słowach, nie licząc podpisu ani daty. Życzenia te mogą być wysłane na pocztówkach lub w listach w stanie otwartym.

Również przypomina się, że produkty żywnościowe najtaniej przesyłać można w paczkach żywnościowych. Przykładowo podaje się, że opłata za paczkę żywnościową do 8 kg na odległość do 100 km wynosi 50 gr. Szczegółowych wyjaśnień udzielają wszystkie urzędy i agencje pocztowo-telekomunikacyjne.

„NA KRAWĘDZI LODOLĄDU GRENLANDII".

Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi w sobotę, dnia 18 grudnia br. o godz. 18 w auli gimnazjum im. Marsz. Rydza-Śmigłego, ul. Grodzka 22, p. inż. Stefan Bernadzikiewicz, znany w całej Polsce badacz krajów podbiegunowych. Prelekcja ilustrowana będzie licznymi, ciekawymi przezroczami.

Bilety wstępu nabywać można już obecnie w Sekretariacie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Nowy Rynek 4, w godz. od 10—13 i 17—18. (24812

— **Zamiast wieńca** na grób śp. redaktora Edmunda Bigońskiego złożył p. Franciszek Smolarek, Skład Obuwia, sumę zł 5,— na pomoc zimową dla bezrobotnych.

— **Zamiast wieńca** na grób śp. red. Bigońskiego złożyło Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Bydgoszczy zł 10,— na pomoc zimową dla biednych.

— **W sprawie jazdy rowerami po chodnikach.** Starosta grodzki przypomina, że w myśl § 59 rozorządzenia wojewody poznańskiego z dnia 15. 2. 1928 r. wzbronione jest używanie chodnika do jazdy rowerów. Winnych niezastosowania się do powyższego pociągać się będzie do surowej odpowiedzialności karno-administracyjnej.

— **Po kilkuletniej przerwie** ma być znowu otwarta kawiarnia na piętrze w domu p. Pfefferkorna przy Placu Teatralnym. Lokal urządzony w r. 1914, krótko przed wybuchem wojny, na nowoczesną kawiarnię — prowadzony był do roku 1920 pod firmą „Palast-Café", następnie prowadził tu p. Szmelter „Wielkopolankę", a p. Hoffmann z Gniezna „Savoy". Jak się dowiadujemy, lokal zadzierżawił obecnie p. Michał Grabowski z Gdyni i w dniach najbliższych otworzy tutaj nową kawiarnię. W kawiarni przygrywać będzie orkiestra. Szczegóły znajdą Szanowni Czytelnicy w ogłoszeniach.

— **Echa niedzielnej „Rewii Mody".** Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet niniejszym składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim firmom i osobom, które współdziałały przy urządzeniu „Rewii Mody" w dniu 12 bm. i w ten sposób przyczyniły się do przysporzenia funduszy na ochronki dla najbiedniejszych dzieci. W szczególności składamy serdeczne „Bóg zapłać": dyrekcji restauracji Pod Orłem, pp. Majewiczowi, Lipowiczowi i Marcinkowskiemu, firmom: St. Grzegorzewski, F. Jaworski, Waleria Hinkel, Wł. Hoffmann i „Dywan" oraz p. Sobocie za conferencierkę, a dyrekcji fabryki „Leo" za plakaty. Szerokim kołom towarzyskim Bydgoszczy gorąco dziękujemy za łaskawe poparcie tej imprezy. (24895

— **Należy pamiętać, że „Palais de Danse"**, ul. Marcinkowskiego 4, po gruntownej renowacji, jest obecnie najwytworniejszym dancingiem w Bydgoszczy. Lokal czynny całą noc. Występy artystów. W niedzielę i święta „Five o'clocki" od 5 po poł. (23890

— **Obchód gwiazdkowy „Wodnika".** W przyszły wtorek, dnia 21 grudnia odbędzie się w lokalu Berendta tradycyjny obchód gwiazdkowy B. K. S. „Wodnik". Zapisy członków przyjmuje kol. Markiert F-a „Decora", ul. Gdańska. Nikogo z członków na obchodzie **zabraknąć nie może!**

Kronika kulturalna.

Koncert chórów kościelnych.

Pierwszy — po kilkuletniej przerwie — publiczny występ bydgoskich chórów kościelnych był krokiem, który nie powinien pozostać jednorazowy. Wprawdzie chóry te wypełniały i wypełniają swoje zasadnicze zadania, śpiewając w czasie nabożeństw w swoich kościołach, jednakże rola ich na tym się nie wyczerpuje. **Za służbą Bożą idzie służba dla sztuki,** a ta wymaga łączności z szerszą publicznością, żąda warunków, które dają możność porównania, samooceny i zachęca do wysiłków nad podniesieniem poziomu. A właśnie techniczny i artystyczny poziom naszych chórów kościelnych okazał się w tej zbiorowej prezentacji bardzo nierówny. Mamy kilka zespołów dobrych, ale są także i słabe. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy nie obciąża śpiewaków, którzy samą przynależnością do chóru dokumentują swoje przywiązanie do pieśni i swą dobrą wolę, obarcza ona jednak dyrygentów, którzy niestety nie zawsze wykazują dostateczne przygotowanie do odpowiedzialnej pracy kierownictwa chórem. Rzeczą dyrygenta jest uczyć i wychowywać, od niego zawsze zależeć ostatecznie będzie poziom chóru. Jego zadaniem jest nauczyć śpiewaków prawidłowej wymowy, poprawnej emisji, jego rzeczą jest logiczne rozplanowanie dynamiki, podkreślenie głosów głównych i wiele innych szczegółów, od których zależy wartość chóralnej produkcji. Podkreślić tu jednak należy, że niektórzy dyrygenci doceniają ważność tych pozornych „drobnostek" i osiągają dzięki temu wyniki zupełnie dobre. **Chór „Harmonia"** (dyr. L. Jaworski), **„Chór Panien Różańcowych** (dyr. Sz. Jankowski), **chór Farny** (dyr. E. Mulorz) i **chór „Moniuszko"** (dyr. Masłowski; szkoda jednak, że chór ten śpiewał w zbyt jednostajnie głośnej dynamice) — poszczycić się mogą dobrymi osiągnięciami. Byłoby może rzeczą wskazaną, by w przeszłości przeprowadzać wśród chórów selekcję i do publicznego koncertu zakwalifikować tylko zespoły, mogące się wykazać pozytywnymi wynikami pracy.

Układ programu był niejednolity: obok arcydzieł polskiej i obcej klasycznej literatury chóralnej (Wacław z Szamotuł, G. Gorczycki, M. Zieleński, Palestrina) figurowały utwory muzycznie nieciekawe i mało wartościowe. I tu selekcja byłaby także na miejscu.

Wszystkie te usterki i niedopatrzenie nie były jednak w stanie przesłonić ogólnego wrażenia, które ocenie trzeba jako dodatnie i optymistyczne. Objawem szczególnie miłym i cennym jest przede wszystkim **pełna entuzjazmu i zapału postawa naszych śpiewaków, szczerze w pieśni rozmiłowanych.** Na tej podstawie można wiele budować, tym bardziej, że jako materiał głosowy przedstawiają się chóry na ogół korzystnie. Do roku przyszłego jest dużo czasu; jesteśmy przekonani, że czas ten nie będzie stracony i że przyszły występ wolny już będzie od tych niedomagań, których tym razem nie dało się jeszcze uniknąć.

Alf. Rösler.

CZYTELNICY nasi mają GŁOS

Sprawiedliwość społeczna i praworządność a emeryci państwowi.

Nie było jeszcze ani jednego przemówienia ministerialnego, w którym nie zapewnianoby, że **rząd kieruje się sprawiedliwością społeczną,** że praworządność jest drogowskazem poczynań rządowych.

Na tą samą nutę pieją hymny pochwalne dzienniki i czasopisma, stojące na usługach każdoczesnego rządu. Jak wygląda jednak naga i codzienna rzeczywistość w stosunku do obywateli, którzy najlepsze swe siły i zdrowie oddali w służbie dla państwa i narodu, w stosunku **do emerytów państwowych?** Smutne świadectwo dały liczne rozporządzenia Pana Prezydenta R. P., nowelizujące na szkodę licznych rzesz emeryckich, a zwłaszcza tzw. emerytów „zaborczych" ustawę emerytalną z 13 grudnia 1923 r.

Nie ma chyba państwa kulturalnego, które by tak często zmieniało, czyli „nowelizowało" swoje ustawy, jak to czyni Polska, a już zgoła nieznane są precedensy, żeby nowe ustawy działały wstecz, żeby pozbawiać mogły obywateli dobrze nabytych praw.

Zasada równości wszystkich obywateli wobec prawa została przełamana w stosunku do emerytów, gdyż jednym emerytom odebrano prawa nabyte, prawa zagwarantowane nie tylko ustawami państwowymi, lecz także prawem międzynarodowym, innym zaś zapewniono nadzwyczajne przywileje, jakich nie zna żadne prawodawstwo innych państw. Co gorsze — p. wicepremier sam przyznał, że w Sejmie wyrządził licznej rzeszy emerytów krzywdę, lecz mimo to wzbrania się nadal wszelkimi sposobami przed naprawieniem tych krzywd, co więcej, uchyla się od wykonania kilkudziesięciu prawomocnych orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego, którymi przyznano słuszność roszczeniom emerytów.

Czy stan taki można nazwać praworządnością? Czy to ma być ta reklamowana sprawiedliwość społeczna?

Nie znalazł by się chyba emeryt, który odmówił by najdalej idących ofiar dla państwa, gdyby ono było w rzeczywistej potrzebie. Potrzeba taka jednak nie istniała, gdyż równocześnie prawie z ukróceniem uposażeń emeryckich, **podniesiono o 100% uposażenia wysokich dygnitarzy,** znaleziono środki na luksusowe budowle i królewskie urządzenia mieszkań pp. ministrów, znaleziono środki na różne kosztowne wyjazdy „reprezentacyjne" — i „wyprawy naukowe".

Czy można się dziwić, że w takich warunkach **gorycz zalewa serca** w tak bezwzględny sposób pokrzywdzonych, że **żal i rozpacz** ogarnia tych ludzi, którzy całe życie o tym marzyli, ażeby siły swe, wiedzę i doświadczenie zawodowe oddać kiedyś na usługi własnej ojczyzny. Kiedy nareszcie doczekali się tego szczęścia, **odtrącono ich brutalnie,** ażeby zrobić miejsce dla **kupczących swymi zasługami, a najczęściej wysługami karierowiczów,** często nieposiadających ani naukowych, ani fachowych kwalifikacyj. Nie tylko ich odtrącono, ale w dodatku skazano na **niedostatek, a nawet na nędzę ludzi,** którzy zajmowali niegdyś wysokie stanowiska, zorganizowali państwo i często przyczynili się do zabezpieczenia mienia państwowego. Ukuto dla nich **obelżywe miano „zaborczych emerytów".** Przykro to powiedzieć, ale niewątpliwie żaden zaborca nie byłby się odważył pokrzywdzić tak dotkliwie, jak pokrzywdzono ich we własnej ojczyźnie.

Rozpoczęły się już obrady ciał ustawodawczych, po których **spodziewali się emeryci naprawienia swoich krzywd,** lecz niestety z ław rządowych ani poselskich **nie padło ani słówko o emerytach,** nikt nie przypomniał p. wicepremierowi jego przyrzeczenia naprawienia wyrządzonych emerytom krzywd. Przeciwnie, szeroko rozwodzono się o rzekomych **„krzywdach" skartelizowanych baronów górnośląskich,** biadano nad tym, że za mało jeszcze zarabiają, za mało zysków **wywożą z Polski,** za mało **obdzierają polskich konsumentów,** natomiast nie znaleziono ani słówka w obronę krzywd obywateli polskich, którzy oddali wszystko dla państwa i narodu.

P. wojewoda, jakkolwiek sam emeryt, nie odczuwa doli emeryckiej, bo baronowie górnośląscy aż nazbyt dobrze osłodzili mu tę dolę, więc pragnąłby im jak najdalej się odwdzięczyć.

Nie mają też powodu do narzekania ci emeryci, którym wysługę lat zaliczono **od 8-go lub 11-go roku życia.** W przeciwieństwie do nich są emeryci cywilni i wojskowi, których tak gruntownie odmłodzono, że np. **z 30 lat wysługi zaliczono tylko 14 lat.**

Trudno o tych sprawach pisać bez goryczy, lecz jeszcze trudniej czytać i słuchać o praworządności i sprawiedliwości społecznej.

Emerytom pozostaje tylko jedna droga. **Skonsolidować się silnie w swej organizacji** i zachować dobrą pamięć do najbliższych **wyborów.** Wtenczas przypomnimy pp. posłom i komu będzie potrzeba, w jaki sposób odnosili się do zagadnienia emeryckiego.

Emeryt.

telegramy

Warszawa, 16. 12. (PAT.) P. Prezydent RP przyjął na audiencji w Spale posła do angielskiej izby gmin Lansbury.

Warszawa, 16. 12. (PAT.) W dniu 15 bm. obradowała w ministerstwie opieki społecznej pod przewodnictwem min. Kościałkowskiego **18 sesja rady opieki społecznej** z udziałem licznych działaczy społecznych z całego kraju oraz urzędników ministerstwa.

Krynica, 16. 12. (PAT.) Budowa górskiej kolei linowej w Krynicy jest już ukończona. Wagony zainstalowano na szynach i włączono już prąd elektryczny. W czwartek ministerialna komisa odbiorcza zbada urządzenia oraz odda kolej do użytku. Uroczyste otwarcie odbędzie się w dniu 19 bm.

Śp. dr Antoni Seyda, chemik.

W Poznaniu dokonał żywota po ciężkich cierpieniach śp. dr Antoni Seyda, przeżywszy lat 79 Zmarły pracował mimo podeszłego wieku do końca życia w laboratorium chemicznym w Lubaniu pod Poznaniem. (Rodzina Seydów pochodzi z Łobżenicy, gdzie patriarcha rodu był nauczycielem. W Łobżenicy Seydowie mają ulicę swego imienia. — Dopisek redakcji).

Napad bandycki w Gniewkowie.

Inowrocław, Do mieszkania wdowy Józefy Świątkowskiej włamali się przez wyduszenie szyby trzej bandyci. Jeden ze sprawców począł dusić Świątkowską wpychając jej w usta chusteczkę. 74-letnia kobieta broniła się energicznie i krzykiem swym zaalarmowała sąsiada, który spłoszył napastników. Bandyci splądrowali mieszkanie, w ucieczce jednakże nic nie zabrali. Natychmiastowy pościg za bandytami nie dał wyniku. Energiczne śledztwo w toku.

Wybór burmistrza w Mogilnie.

Mogilno. (mk.) Na zarządzenie starosty pow. p. Zenktelera odbyło się w dniu 14 bm. wyborcze posiedzenie rady miejskiej, na którym dokonano wyboru niezawodowego burmistrza miasta Mogilna. Zebraniu przewodniczył radny p. **Grylewicz.** Z pośród zgłoszonych 20 kandydatów większością głosów wybrano niezawodowym burmistrzem miasta Mogilna p. **Deglera Czesława.** Nowy burmistrz liczy lat 45 i jest Wielkopolaninem. Przez dłuższy czas **był on burmistrzem miasta Mroczy**, gdzie ruchliwie i rzutko pracował dla dobra tamt. społeczeństwa.

Władze wojewódzkie niewątpliwie wybór ten zatwierdzą, a tym samym po dwóch latach Mogilno doczeka się włodarza miasta.

Zabijając zająca — sam padł trupem.

Kcynia. W poniedziałek 13 bm odbyło się polowanie z nagonką u właściciela ziemskiego p. Kawczyńskiego w Włodziemierzewie. Na polowaniu obecny również był 70-letni sołtys Dziewierzewa pod Kcynią, p. **Chełminiak.** W chwili, gdy Ch. oddał celny strzał do zająca, padł martwy na ziemię. Pierwszej pomocy udzielił mu dr Jedwabny z Kcyni, który stwierdził **śmierć na skutek udaru serca.** Wypadek ten na licznie zebranych myśliwych wywarł ogromne wrażenie.

Koń szalał na świeckim rynku.

8 osób poturbowanych.

Świecie, 16. 12. W środę 15 bm. w godzinach przedpołudniowych, kiedy na miejscowym rynku odbywał się targ, przy tłumnym udziale ludności, wydarzył się niezwykły wypadek. Mianowicie stojący na ulicy przy saniach koń, własność rolnika Eryka Kruszczyńskiego z Jeżewa, spłoszył się na widok przejeżdżającego samochodu i wpadł wraz z saniami między ludność zgromadzoną na targu, wywracając, co było po drodze: ludzi, kosze itd. Okaleczenia odniosło 8 osób. Bardzo dotkliwie została okaleczona żona rob. Adrycha, zam. w Świeciu przy ul. Polnej, którą przewieziono do szpitala. Sprawą zajęła się policja.

W Częstochowie żydzi zamknęli składy

Prasa żydowska alarmuje:

Zjechały do Częstochowy liczne grupy pikieciarzy z okolicy. Grupy te dosięgły liczby przeszło tysiąca osób. Pikieciarze rozdzielili się na oddziały liczące po 20 osób, które bez przerwy pikietowały wszystkie sklepy i warsztaty żydowskie w całym mieście. Wraz z pikieciarzami przybyły również do Częstochowy kuchnie polowe, które dostarczały żywności uczestnikom blokady przedsiębiorstw i sklepów. Kupcy i handlarze żydowscy zmuszeni byli do zamknięcia sklepów.

SPORT

Prasa niemiecka o meczu szermierczym z Polską.

Berlin. Niemieckie dzienniki opisują obszernie w swoich działach sportowych **mecz szermierczy Polska — Niemcy,** który się odbył we Frankfurcie n. Menem. Pisma cieszą się ze zwycięstwa w szabli, odniesionego nad osłabioną drużyną polską, muszą równocześnie podkreślić niespodziewaną porażkę, poniesioną w szpadzie.

„Völkischer Beobachter" sądzi, że do zwycięstwa Polaków w szpadzie przyczyniło się wystawienie przez Niemców trzech młodych zawodników. Dziennik nie podaje jednak, że i Polacy wystawili odmłodzoną reprezentację. Szermierze polscy — przyznaje „Völkischer Beobachter" — okazali się doskonałymi technikami. Dziennik ma żal do Lerdona, którego porażka z Szemplińskim przesądziła wynik na korzyść Polski. Niemiec walczył nieco chaotycznie, nie mogąc sobie zupełnie poradzić z atakami Polaka. Wśród naszych szablistów najlepszym był — zdaniem dziennika — Segda, a z Niemców — Esser.

„Berliner Ztg. am Mittag" stwierdza, że wynik meczu jest dużą niespodzianką. W szpadzie Niemcy wyraźnie zaskoczeni zostali strategią Polaków. Spotkanie w szabli stało na wyższym poziomie, aniżeli mecz w szpadzie. Najpiękniejszą była walka Heima z Dobrowolskim. Wszystkie walki były prowadzone po dżentelmeńsku.

„Frankurter Ztg." uważa, że Niemcy, mimo klęski w szpadzie, mogą być zadowoleni z osiągniętych wyników. Zwycięstwo w szabli jest dla Niemców bardzo cenne, zwłaszcza, że Polacy walczą tak samo pięknie, jak Węgrzy, chwilami nawet odnoszono wrażenie, jakby istotnie walczyli mistrzowie świata w tej broni — Węgrzy.

„Rheinisch-Westfälische Ztg." stwierdza, że Polacy wykazali bardzo wysoką klasę, zarówno w szpadzie, jak i w szabli.

Pozostałe dzienniki niemieckie również podkreślają wysoki kunszt polskich szermierzy i dżentelmeńską atmosferę meczu.

Dezerterem z pola obowiązku obywatelskiego jest ten, kto uchyla się od ofiary na Pomoc Zimową

KANADA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W HOKEJOWYCH MISTRZOSTWACH ŚWIATA.

Londyn. Brytyjski związek hokejowy ogłasza, że kanadyjska drużyna hokejowa Sudbury Wolves prawdopodobnie nie weźmie udziału w hokejowych mistrzostwach świata w Pradze czeskiej. Angielski związek hokejowy otrzymał bowiem wiadomość, że **Kanadyjczycy zrezygnowali z projektowanego tournée po Europie w końcu grudnia i styczniu.** Kanadyjczycy mają wyjechać dopiero w lutym do Europy i na mistrzostwa prawdopodobnie nie zdążą.

MECZ BOKSERSKI POLSKA — WŁOCHY ODBĘDZIE SIĘ W WARSZAWIE.

Międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Włochy odbędzie się definitywnie w Warszawie w dn. 16 stycznia roku przyszłego.

WOJNA SWOJĄ DROGĄ A SPORT SWOJĄ DROGĄ.

Tokio. Jak wiadomo rząd japoński **definitywnie postanowił zorganizować olimpiadę w Tokio, mimo trwającej wojny z Chinami.** Dla podkreślenia, że decyzja rządu jest nieodwołalna, rząd japoński wypłacił komitetowi organizującemu igrzyska pierwszą subwencję **w sumie 750 tys. jen.** Rząd równocześnie podkreślił, iż w miarę potrzeby wyasygnuje dalsze sumy na ten cel.

GOPLANIA POKONAŁA WARTĘ W MOGILNIE.

Mogilno. (mk.) W ub. niedzielę w sali Domu Katolickiego odbyły się zawody bokserskie młodzików o nagrodę przechodnią pomiędzy „Wartą" Poznań a Goplanią — Inowrocław. Zwycięzyła Goplania w stosunku 9:7. Poszczególne walki przedstawiały się następująco: (na pierwszym miejscu Warta). Waga papierowa Krakowicki przegrał do Włodkowskiego, musza Sęk zremisował z Puszczykowskim, kogucia: Sobkowiak II wypunktował Ptaszyńskiego, piórkowa: Kliński przegrał z Sławowskim, lekka: Urbaniak przegrał z Budzyńskim, półśrednia: Walecki wypunktował Tomaszewskiego, średnia: Sprenger przegrał z Osińskim, półciężka: Biadała po bardzo ładnej walce wygrał z Kaczmarkiem.

Poza programowymi walkami wystąpili zawodnicy H. K. B. (harcerze) Mogilno, którzy walczyli z zawodnikami Warty. W muszej Barylski HKB zwyciężył Carewicza — Warta, piórkowa: Kuliberda (HKB) przegrał w drugiej rundzie przez techn. k. o. z Skałeckim (Warta). W ringu sędziował delegat POZB p. Michalski z Poznania. Udział publiczności liczny.

MAGDEBURG BIJE IRLANDIĘ 9:7.
Druga klęska bokserów irlandzkich w Niemczech.

Reprezentacja bokserska Irlandii, która — jak wiadomo — została pokonana przez reprezentację Niemiec 12:4, rozegrała drugi mecz w Niemczech z reprezentacją Magdeburga, przegrywając 7:9.

na fali Radiowej

Piątek, 17 grudnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Fortel pana Zagłoby" — fragment „Potopu" Henryka Sienkiewicza, zradiofonizowany przez Ewę Hartleb i Irenę Skowronkównę. **11,40:** Ottorino Resphigi: Fragmenty z suity „Pinie rzymskie" (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarsze. **15,45:** „Nad albumem znaczków pocztowych" - aud. dla dzieci starszych (z Poznania). **16,00:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). **16,15:** Łódzka orkiestra salonowa pod dyr. Teodora Rydera. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Jaworowscy snycerze" - felieton (ze Lwowa). **17,15:** Hiszpańskie pieśni historyczne ze zbiorów Sergiusza Kontora w wyk. Wandy Hendrich (sopran), zespołu „Pro arte" pod dyr. prof. Adama Ludwiga i Sergiusza Kontera - objaśnienia (z Wilna): **17,50:** Przegląd wydawnictw. **18,00** Komunikat śniegowy (z Krakowa) i wiadomości sportowe (z Warszawy). **18,10:** Wieczorne nastroje (płyty): **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Komedie Aleksandra Fredry, wieczór III: „Damy i Huzary". Wstęp dr. Eugeniusza Kucharskiego, prof. U. J. K. (ze Lwowa). **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Koncert europejski fiński (Tr. z Helsinek). Wykonawcy: orkiestro symfoniczna pod dyr. M. Toivo Haapanena i Oiva Soini (baryton). **21,00:** Dziennik wieczorny. **21,10:** Pogadanka aktualna. **21,15:** Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry Tadeusza Seredyńskiego, Karoliny Menkerówny (śpiew) i zespołu rewelersów „Chór Olanda (ze Lwowa). **22,20:** Recital fortepianowy Pawła Kowalewa. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

Toruń. 11,40: Z kameralnych utworów Józefa Haydna - płyty. **13,00:** Dla każdego coś ładnego - płyty. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Nasze organizacje śpiewacze (III audycja). O znaczeniu społecznym zespołów śpiewaczych - pogadanka oraz pieśni w wykonaniu Andrzeja Różańskiego. **18,40:** Podarki - pogadanka. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Deutschlandsender. 19,10: Muzyka lekka. **M. Ostrawa. 19,15:** „Obrazek z kopalni" - radiofelieton polski. **Wiedeń. 19,25:** Melodie operetkowe. **Lahti. 20,00:** Koncert europejski. **Lipsk. 20,00:** Wesoły wieczór. **Bruksela franc. 21,00:** Koncert radioorkiestry. **Mediolan. 21,00:** Koncert symfoniczny. **Lille. 22,00:** Koncert Stow. Muzycznego J. S. Bacha. **Deutschlandsender. 22,30:** Koncert nocny. **Monachium. 22,30:** Muzyka rozrywkowa. **Droitwich. 23,00:** Koncert muzyki współczesnej. **Radio-Paris. 24,00:** Koncert orkiestrowy.

FABRYCZNA SPRZEDAŻ W DETALU WYROBÓW CUKROWO-CZEKOLADOWYCH

Przedsiębiorczy i pomysłowy właściciel fabryki czekolady pan Kazimierz Wakowski i w tym roku rozpoczął już detaliczną sprzedaż po cenach fabrycznych znanych ze swej dobroci przetworów czekoladowych, wychodząc z założenia, że każdy ma prawo bez względu na kryzys, do przepędzenia świąt radośnie przy spożywaniu świetnych wyrobów cukrowo-czekoladowych, których cena w zupełności zastosowana jest do czasu kryzysowego. Moc specjalnych podarków, wniesie do każdeg domu radosny nastrój świąteczny, gdyż każdego stać będzie na podarek, którym rozsłoneczni życie rodzinne i spełni marzenia gwiazdkowe. Fabryczne ceny są tak zachwycająco niskie, że naprawdę umożliwiają wszystkim obdarowanie swoich najmilszych pięknym prezentem gwiazdkowym, który uzupełni harmonijny nastrój rodzinny. Czarodziejska składnica wydająca te rozweselające prezenty, mieści się przy fabryce Śniadeckich 29 (tel. 11.74) i codziennie od rana wyprzedaje wielkie partie przygotowanych zapasów. 24893)

TYDZIEŃ TANIEJ MĄKI.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie znanej hurtowni mąki A. Janeczek, ul. Hermana Frankego 17, która na święta urządziła tani tydzień mąki, znacznie obniżając ceny na wszystkie gatunki.

Samobójstwo przez zatrucie gazem świetlnym.

Podczas nieobecności swego męża, który wyjechał na kilka dni, w stanie wielkiej depresji duchowej popełniła samobójstwo żona emerytowanego profesora gimnazjalnego i znanego artysty malarza, Helena Lewańska, licząca lat 50. Desperatka ściągnęła wąż z rurki kuchennej i otworzyła kurek od gazu. Jak stwierdzono p. Lewańska już przed kilku dniami zatruła się gazem świetlnym w jej mieszkaniu przy ul. Grunwaldzkiej 20. Dopiero wczoraj mieszkańcy domu poczuli silny zapach gazu, ulatniającego się z mieszkania pp. Lewańskich tak, że zawiadomiono policję.

Po otwarciu przemocą drzwi do mieszkania zauważono martwe już zwłoki. Przed śmiercią desperatka napisała list pożegnalny i testament. Prawdopodobnie silny rozstrój nerwowy był przyczyną samobójstwa.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ROBOTNIKA.

W cegielni p. Kuklińskiego na Wilczaku wydarzył się w środę nieszczęśliwy wypadek. Kopiący glinę **30-letni robotnik Franciszek Nowak, zam. przy ul. Malborskiej 11** przyduszony został przez oberwanie się ściany gliny, przy czym doznał zgniecenia nóg. Autem pogotowia przywieziono ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala Św. Floriana.

— **Kary śmierci** dla przeniewierców grosza publicznego domagano się na zebraniu Stronnictwa Pracy koła W. Bartodzieje. Referent wyjaśnił wnioskodawcom, że nie tyle należy winić starostów (w związku z ostatnimi procesami na Pomorzu), co ich mocodawców. Koło W. Bartodzieje uchwaliło zaprosić rodziny swoich członków na wspólny „Opłatek" w dniu 1 stycznia do lokalu zebrań przy ulicy Fordońskiej.

— **Echa procesu kolejarzy.** Pan Stanisław Tomczyński, który został uwolniony od winy i kary, donosi nam, że bronił go adwokat Stanisław Szlenk Bydgoszczy.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 16 grudnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

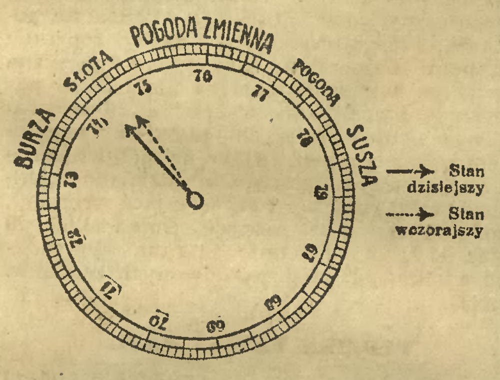
Dziś: Euzebiusza b. m.
Jutro: Floriana, Łazarza.
Wschód słońca o godzinie 8.5.
Zachód słońca o godzinie 14.46.

Stan pogody.

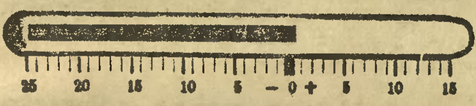
Temperatura bez zmian.

Ciepłe powietrze zwrotnikowo-morskie reagując z mroźnym polarno-kontynentalnym spowodowało wytworzenie się płytkiej depresji barometrycznej nad Ukrainą. Depresja ta przemieszcza się na wschód i nie wywrze większego wpływu na pogodę w Polsce. Powietrze oceaniczne, które zalega nasz kraj, stopniowo kontynentalizuje się, dając odpowiedni typ pogody. W związku z tym wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju panowała pogoda chmurna i mglista z przejaśnieniami w dzielnicach południowych. Temperatura o godz. 14 wynosiła: od 10 st na Podolu do —1 st. na Pomorzu.

Przewidywany przebieg pogody: w dalszym ciągu pogoda chmurna i mglista z przejaśnieniami w ciągu dnia.



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.
Telefon nr. 15-46 posiada przedstawiciel stw. „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.
Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Przygodny romans".
As: „Burzliwa młodość".
Mars: „Więzy miłości".
Świt: „Płynne złoto", premiera.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Orłem" — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Słynny reportaż Vicki Baum pt. „Ludzie w hotelu".

W sobotę 18 bm. o godz. Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia słynny na całym świecie reportaż Vicki Baum w 4 częściach pt. „Ludzie w hotelu".

W niedzielę o godz. 16 „Woźny i minister".

Po rekordowym sukcesie, jaki komedia ta uzyskała na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej, schodzi ona z tym przedstawieniem z repertuaru ze względu na wyjazd p. Radwan-Łodzińskiej. — Ceny miejsc od 25 gr do 1,35 zł.

„Leśniczanka Basia u króla Stasia" dla młodzieży i dorosłych.

Nie tylko młodzież, ale i dorośli winni skorzystać z ostatniej okazji ujrzenia prześlicznej „operetki" pt. „Leśniczanka Basia u króla Stasia". Piękne melodie, barwny balet, niezwykle ciekawe libretto — wywołały na premierze zachwyt licznie zebranej publiczności. Wszyscy więc, bez względu na wiek, winni pośpieszyć w niedzielę 19 bm. o godz. 12 do Teatru Ziemi Pomorskiej, gdzie spędzi z całą pewnością czas bardzo mile. — Ceny miejsc najniższe od 15 gr do 1 zł.

Piątek Uniwersytetu Poznańskiego

W ostatniej chwili przypominamy, że w piątek 17 grudnia w ramach ostatniego z tej serii „piątku Uniwersytetu Poznańskiego" w Toruniu, w zastępstwie chorego prof. Jedlickiego na temat „Stosunki włosko-polskie w ich dziejowym rozwoju" mówić będzie (o godz. 19.30 w auli gimn. im. Kopernika) prof. U. P. dr Roman Pollak. Wstęp 30 gr i 15 gr.

Miód z pasieki pomorskiej jest najlepszy.

Otwarcie i poświęcenie składnicy Pom. Zw. Pszczelarzy w Toruniu.

Przy licznym udziale członków, zaproszonych gości i przedstawicieli prasy odbyło się w dniu wczorajszym w Toruniu otwarcie i poświęcenie składnicy Pomorskiego Związku Pszczelarzy. Poświęcenia dokonał ks. Radzki, który wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Składnica ta ma służyć pośredniczeniu pomiędzy członkiem Związku (dostawcą miodu) a konsumentem, który otrzymuje towar przedniej jakości. Miód ten bowiem zanim dojdzie konsumenta jest skrupulatnie badany laboratoryjnie, — co wyklucza jakiekolwiek nadużycia.

Z racji otwarcia składnicy warto wspomnieć coś niecoś o chlubnej działalności Pomorskiego Związku Pszczelarskiego, który w obecnej chwili skupia około 1800 członków, zrzeszonych w 67 oddziałach. Związek ten postanowił „pójść" na rękę konsumentowi i dla jego dobra otworzył składnicę. Jednym z najbliższych zadań — to założenie składu z przyrządami pszczelarskimi. Na Pomorzu bowiem istnieje jedyny taki skład, który jest niestety w posiadaniu Niemca.

Związek, który rozwija niezwykle ożywioną działalność, opiera swoją egzystencję jedynie na składkach członkowskich (3 zł rocznie) i z tych składek jest w stanie prowadzić olbrzymi aparat organizacyjny oraz wydawać własny miesięcznik „Pasiekę Pomorską". Miesięcznik ten postawiony na wysokim poziomie zjednał sobie sympatię nieomal wszystkich pszczelarzy całej Polski. Dowodem tego niechaj służy fakt, że zamierzona zmiana nazwy miesięcznika z „Pasieki Pomorskiej" na „Pasiekę" spotkała się ze stanowczym sprzeciwem pszczelarzy z innych dzielnic Polski, a głównie z Małopolski, — skąd napływały pisma, w których podkreślano świetne redagowanie miesięcznika i proszono o pozostawienie bez zmiany dla odróżnienia od innych periodyków zawodowych o niższym poziomie.

Wspomnieć również należy, że na dzień 16 stycznia 1938 r. zwołane zostało zebranie pszczelarzy niezrzeszonych do Dobrego (tereny, które mają być przyłączone do Pomorza) w liczbie około 700 sób, którzy pragną nawiązać kontakt i przyłączyć się do świetnie zorganizowanego Pomorskiego Związku Pszczelarzy.

Obecnym prezesem Pom. Zw. Pszczelarzy jest p. St. Szydłowski, sekretarzem p. A. Falkowski.

Składnica Pom. Zw. Pszczelarskiego mieści się przy ul. Krzyżackiej 3.

Głównie o psach...

Z posiedzenia rady miejskiej m. Torunia.

W środę odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Toruniu. Na wstępie rada miejska uczciła przez powstanie pamięć zmarłych tragicznie przed kilku dniami lotników. W dalszym ciągu załatwiono bez sprzeciwu szereg punktów obrad mniejszej wagi i wybrano dwie komisje. Pierwsza z nich rozpatrzy statut z nowymi przepisami porządkowo sanitarnymi w Toruniu, druga rozpatrzy regulamin obrad rady miejskiej.

Najwięcej czasu poświęcono sprawie obniżenia podatku od psów. Statut, dotyczący tego podatku przyjęto i od 1 kwietnia przyszłego roku, tj. od nowego roku budżetowego podatek od psów będzie wynosił 20 zł płatnych w dwóch ratach po 10 zł, zamiast jak dotychczas 30 zł, płatnych w jednej racie. Podatek za drugiego psa będzie wynosił 30 zł, za trzeciego — 50 zł. Dalsze zmiany dotyczą podatków od psów łańcuchowych, które dotychczas były wolne od podatków. Podczas, gdy dotychczas pierwszy pies łańcuchowy był zupełnie wolny od podatku, obecnie każdy pies łańcuchowy zostanie opodatkowany sumą trzech złotych, dalszy pies łańcuchowy 5 zł.

Zupełnie wolne od podatków będą szczenięta do 13 tygodni, psy znajdujące się w posiadaniu władz państwowych, w posiadaniu osób czasowo przebywających w Toruniu, dalej psy oddane w tresurę, psy przedstawicieli państw obcych, wreszcie psy dozorców nocnych i będące przewodnikami niewidomych, trzymane dla celów doświadczalnych oraz psy policyjne. Uchwała ta wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1938 r.

Następnie załatwiono szereg interpelacyj m. in. w sprawie podatku specjalnego, pobieranego przez samorządy od urzędników.

Posiedzenie zakończyła część tajna, na której załatwiono szereg spraw osobowych. W tej części tajnej p. prezydent miasta Raszeja przyrzekł udzielić odpowiedzi na interpelację zgłoszoną na wstępie posiedzenia przez radnego Antczaka, dotyczącą stosunku służbowego p. Wojnarowicza.

„Dobrze zapowiadający się" młodzieniec powędruje do zakładu poprawczego.

We wrześniu br. 15-letni Jan Elchnert, obecnie odsiadujący karę więzienia w Toruniu, wielokrotnie już karany za różne grubsze nawet przestępstwa, wybrał się na nową „robotę".

Na Nowomiejskim Rynku trafia mu się okazja, mianowicie przez otwarte okno zauważył w pokoju na stole budzik.

Jak się do niego zabrać — pomyślał złodziejaszek — skoro stół stał w dużej odległości od okna?

Pomysłowy jednak „Jasio" dał sobie radę. Wystarał się o długi, sztywny drut i za pomocą tego „wędzidła" wyciągnął na zewnątrz budzik.

Po dokonanej kradzieży wraz ze swym kolegą Edwardem Kopackim udał się do sklepu starzyzny, którego właścicielem jest Witold Chociszewski, zam. przy ul. Kopernika. Chociszewski nie pytając się, skąd mają budzik, kupił go od przybyszów za 1,80 zł.

Po wykryciu się kradzieży, cała dobrana trójka zasiadła na ławie oskarżonych przed sądem grodzkim w Toruniu. Wszyscy przyznają się do winy.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał oskarżonego Jana Elcherta za kradzież na umieszczenie w zakładzie poprawczym, oskarżonego o pomoc w sprzedaniu budzika pochodzącego z kradzieży Edwarda Kopackiego na 3 miesiące aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na lat 2, zaś oskarżonego o paserstwo i o nieprawidłowe prowadzenie księgowości Chociszewskiego na 40 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 8 dni aresztu.

Wśród rezerwistów w Toruniu.

W ostatnim czasie zauważono wzmożony ruch organizacyjny we wszystkich kołach Związku Rezerwistów, tak w Toruniu, jak i w Podgórzu, których kadry na skutek tych wysiłków, rosną w szybkim tempie z dnia na dzień. Świadczy to wymownie o wysokim poczuciu patriotycznym tut. społeczeństwa i jego zrozumieniu dla potrzeb związanych z obroną granic Rzeczypospolitej, w wypadku naruszenia ich przez wrogów naszej niepodległości.

Szczególną żywotność w tych sprawach wykazują w ostatnim czasie organizacje zawodowe, skupiające w swych szeregach młodzież rzemieślniczą, kupiecką oraz zrzeszenia pracowników użyteczności publicznej. Członkowie tych organizacyj i zrzeszeń samorzutnie przystąpili do powoływania do życia nowych kół Zw. Rezerwistów na swym terenie, a tam, gdzie z powodu małej ilości członków tworzenie nowej jednostki samodzielnej nie jest wskazane, zapisują się na członków kół już istniejących. Jest to objaw bardzo dodatni i zasługujący na naśladowanie przez wszystkich tych Polaków, którym dobro Narodu i całość granic Rzeczypospolitej leży na sercu.

KSM na Pomorzu

w roku 1936-37.

Ostatnio obchodziła młodzież katolicka, zrzeszona w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży swe patronalne święto ku czci św. Stanisława Kostki. W dniu tym od sinych fal Bałtyku — po szczyty Tatr serca polskiej młodzieży specjalnie żyły o biły, odnawiała bowiem młodzież ślubowanie Bogu i Ojczyźnie.

Długie szeregi kroczącej młodzieży były wymownym świadectwem jej siły i hartu — jakim gotowa jest służyć dla dobra Krzyża i Orła.

W szeregach tej młodzieży nie zabrakło również Pomorza.

Świadectwem dostatecznym pomorskiego młodzieńca niechaj będą cyfry, tak wymowne i realne.

Katolicka młodzież pomorska — pracuje w 446 oddziałach parafialnych — a które jako jednostki podlegają okręgom, te zaś rozpostarły swą sieć organizacyjną na teren 26 powiatów.

15 tysięcy druhów, oto czynnik składowy pracy w KSM., — pracy, która ma za sobą — w roku 1936 — 4764 zebrań plenarnych, 4016 zebrań kierownictw.

W pracy młodzieżowej są reprezentowane wszystkie dziedziny życia zbiorowego i tak: religijna, oświatowa, wychow. fizycznego, przysposob. rolnicze, oraz zawodowa. W dziedzinach tych młodzież specjalizuje się w umiłowanym przez siebie kierunku. Katolicki młodzian słowa przykazania — dowodem tego uprawiany kult.

Tematy misyjne, eucharystyczne, liturgiczne — były przedmiotem rozważań, w których 1388 członków uczestniczyło. 1429 wspólnych odprawionych komunii św. i uczestnictwo 1185 druhów w zamkniętych rekolekcjach dla odświeżenia ducha, oto fakty, mówiące za siebie.

Pięć ośrodków rekolekcyjnych: Pelplin, Puck, Górna Grupa, Chojnice oraz Zamek Bierzgłowo były terenem odprawianych nauk.

W dziedzinie pracy oświatowej pracuje KSM. niemniej.

Przypatrzmy się po kolei i tutaj cyfrom: 12422 książek, 11524 wypożyczeń, 3706 wygłoszonych wykładów, 1334 akademii, wieczornic i przedstawień teatralnych były tłem w tej dziedzinie.

Ze światem łączy młodzież radio, którym dysponuje jako własnością 27 placówek. Wszystko to dzieje się na terenie własnym, gdzie boiska i sale oraz ogniska w liczbie 151 — każdego chętnie zapraszały i udzielały gościny.

Na równi z innymi organizacjami pracuje w dziale wychowawczym 5436 druhów systematycznie hartowało swe ciało w gimnastyce, gry ruchowe uprawiało 3943 druhów, sport wodny 621, zimowy 855, lekkoatletykę — jako specjalizację 1930. Zaprawy letnie czy zimowe przechodziła młodzież we własnych obozach i zorganizowanych przez władze wyższe.

Krajobraz tak piękny Pomorza, pojezierze Kaszubskie, bory tucholskie — a nawet szczyt Tatr widziały nas i gościły.

Największą jednak chlubą dla nas synów rolniczego Pomorza — to rolnictwo. W obozie rolniczym w Pawłowie k/Chojnic w 90% pracuje KSM.

Pomorski ruch oświaty rolniczej od szeregu lat w KSM. ma swoich przodowników. 117 zespołów „pr" — z tego w stop. I — 71, w stop. II — 29, w stop. III — 17 wytrwale pracuje, a egzamin ze swej pracy zdało w 47 lokalnych pokazach.

Z pracy KSM nie można pominąć działu oplg., w którym uczestniczy 208 druhów i opl. — 96 druhów.

48 druhów zdobyło dyplomy ratowników pływackich stąd też i ta dziedzina, a zwłaszcza sport wodny, bardzo lubiany jest wśród naszych członków.

Krótki ten zarys — rzucony w luźnych cyfrach to ułamek pracy KSM-owej, pracy wykonywanej na małym terenie jakim jest Pomorze. Łatwy stąd wniosek, jak pracuje KSM. na terenie całej Polski. Śląsk, Podkarpacie, Wilno, Wołyń — i tam rozbrzmiewa nasze radosne „gotów!".

Bawiąca na Pomorzu grupa Podhalan ze sławnym Mrozem, w 70% także druhowie KSM. — gdzież więc nie ma KSM.!

I na naszym gruncie toruńskim KSM. nie obcą społeczeństwu jest organizacją.

I tutaj święciliśmy nasze święto patronalne. Wspólne święto z chórem bazyliki św. Jana ofiarowaliśmy Bogu i Ojczyźnie na pontyfikalnym nabożeństwie, odprawionym przez naszego dostojnego Pasterza — ks. biskupa d-ra Okoniewskiego.

Przy okazji tego święta pozwalamy sobie serdecznie złożyć dzięki społeczeństwu za poparcie naszych wysiłków i niemniej prosimy o dalszą opiekę, za co przyrzekamy, że zawsze gotowi będziemy dobrej służyć sprawie.

„Gotów".

— **Można odebrać sygnet damski.** W wydziale śledczym w Toruniu znajduje się pierścionek z kamieniem czerwonym (sygnet damski) z monogramem L. K. z datą 7. X. 1928 r. Pierścionek pochodzący z kradzieży może poszkodowany odebrać w godzinach urzędowych.

telegramy

Warszawa, 16. 12. (PAT.) P. Prezydent RP przyjął na audiencji w Spale posła do angielskiej izby gmin Lansbury.

Warszawa, 16. 12. (PAT.) W dniu 15 bm. obradowała w ministerstwie opieki społecznej pod przewodnictwem min. Kościałkowskiego **18 sesja rady opieki społecznej** z udziałem licznych działaczy społecznych z całego kraju, oraz urzędników ministerstwa.

Krynica, 16. 12. (PAT.) Budowa górskiej kolei linowej w Krynicy jest już ukończona. Wagony zainstalowano na szynach i włączono już prąd elektryczny. W czwartek ministerialna komisa odbiorcza zbada urządzenia oraz odda kolej do użytku. Uroczyste otwarcie odbędzie się w dniu 19 bm.

Śp. dr Antoni Seyda, chemik.

W Poznaniu dokonał żywota po ciężkich cierpieniach śp. dr Antoni Seyda, przeżywszy lat 79 Zmarły pracował mimo podeszłego wieku do końca życia w laboratorium chemicznym w Lubaniu pod Poznaniem. (Rodzina Seydów pochodzi z Łobżenicy, gdzie patriarcha rodu był nauczycielem. W Łobżenicy Seydowie mają ulicę swego imienia. — Dopisek redakcji).

Napad bandycki w Gniewkowie.

Inowrocław, Do mieszkania wdowy Józefy Świątkowskiej włamali się przez wyduszenie szyby trzej bandyci. Jeden ze sprawców począł dusić Świątkowską wpychając jej w usta chusteczkę. 74-letnia kobieta broniła się energicznie i krzykiem swym zaalarmowała sąsiada, który spłoszył napastników. Bandyci splądrowali mieszkanie, w ucieczce jednakże nic nie zabrali. Natychmiastowy pościg za bandytami nie dał wyniku. Energiczne śledztwo w toku.

Wybór burmistrza w Mogilnie.

Mogilno. (mk.) Na zarządzenie starosty pow. p. Zenktelera odbyło się w dniu 14 bm. wyborcze posiedzenie rady miejskiej, na którym dokonano wyboru niezawodowego burmistrza miasta Mogilna. Zebraniu przewodniczył radny p. **Grylewicz.** Z pośród zgłoszonych 20 kandydatów większością głosów wybrano niezawodowym burmistrzem miasta Mogilna p. **Deglera Czesława.** Nowy burmistrz liczy lat 45 i jest Wielkopolaninem. Przez dłuższy czas **był on burmistrzem miasta Mroczy,** gdzie ruchliwie i rzutko pracował dla dobra tamt. społeczeństwa.

Władze wojewódzkie niewątpliwie wybór ten zatwierdzą, a tym samym po dwóch latach Mogilno doczeka się włodarza miasta.

Zabijając zająca — sam padł trupem.

Kcynia. W poniedziałek 13 bm odbyło się polowanie z nagonką u właściciela ziemskiego p. Kawczyńskiego w Włodziemierzewie. Na polowaniu obecny również był 70-letni sołtys Dziewierzewa pod Kcynią, p. **Chełminiak.** W chwili, gdy Ch. oddał celny strzał do zająca, padł martwy na ziemię. Pierwszej pomocy udzielił mu dr Jedwabny z Kcyni, który stwierdził **śmierć na skutek udaru serca.** Wypadek ten na licznie zebranych myśliwych wywarł ogromne wrażenie.

Koń szalał na świeckim rynku.

8 osób poturbowanych.

Świecie, 16. 12. W środę 15 bm. w godzinach przedpołudniowych, kiedy na miejscowym rynku odbywał się targ, przy tłumnym udziale ludności, wydarzył się niezwykły wypadek. Mianowicie stojący na ulicy przy saniach koń, własność rolnika Eryka Kruszczyńskiego z Jeżewa, spłoszył się na widok przejeżdżającego samochodu i wpadł wraz z saniami między ludność zgromadzoną na targu, wywracając, co było po drodze: ludzi, kosze itd. Okaleczenia odniosło 8 osób. Bardzo dotkliwie została okaleczona żona rob. Adrycha, zam. w Świeciu przy ul. Polnej, którą przewieziono do szpitala. Sprawą zajęła się policja.

W Częstochowie żydzi zamknęli składy

Prasa żydowska alarmuje:

Zjechały do Częstochowy liczne grupy pikieciarzy z okolicy. Grupy te dosięgły liczby przeszło tysiąca osób. Pikieciarze rozdzielili się na oddziały liczące po 20 osób, które bez przerwy pikietowały wszystkie sklepy i warsztaty żydowskie w całym mieście. Wraz z pikieciarzami przybyły również do Częstochowy kuchnie polowe, które dostarczały żywności uczestnikom blokady przedsiębiorstw i sklepów. Kupcy i handlarze żydowscy zmuszeni byli do zamknięcia sklepów.

SPORT

Prasa niemiecka o meczu szermierczym z Polską.

Berlin. Niemieckie dzienniki opisują obszernie w swoich działach sportowych **mecz szermierczy Polska — Niemcy,** który się odbył we Frankfurcie n. Menem. Pisma cieszą się ze zwycięstwa w szabli, odniesionego nad osłabioną drużyną polską, muszą równocześnie podkreślić niespodziewaną porażkę, poniesioną w szpadzie.

„Völkischer Beobachter" sądzi, że do zwycięstwa Polaków w szpadzie przyczyniło się wystawienie przez Niemców trzech młodych zawodników. Dziennik nie podaje jednak, że i Polacy wystawili odmłodzoną reprezentację. Szermierze polscy — przyznaje „Völkischer Beobachter" — okazali się doskonałymi technikami. Dziennik ma żal do Lerdona, którego porażka z Szemplińskim przesądziła wynik na korzyść Polski. Niemiec walczył nieco chaotycznie, nie mogąc sobie zupełnie poradzić z atakami Polaka. Wśród naszych szablistów najlepszym był — zdaniem dziennika — Segda, a z Niemców — Esser.

„Berliner Ztg. am Mittag" stwierdza, że wynik meczu jest dużą niespodzianką. W szpadzie Niemcy wyraźnie zaskoczeni zostali strategią Polaków. Spotkanie w szabli stało na wyższym poziomie, aniżeli mecz w szpadzie. Najpiękniejszą była walka Heima z Dobrowolskim. Wszystkie walki były prowadzone po dżentelmeńsku.

„Frankurter Ztg." uważa, że Niemcy, mimo klęski w szpadzie, mogą być zadowoleni z osiągniętych wyników. Zwycięstwo w szabli jest dla Niemców bardzo cenne, zwłaszcza, że Polacy walczą tak samo pięknie, jak Węgrzy, chwilami nawet odnoszono wrażenie, jakby istotnie walczyli mistrzowie świata w tej broni — Węgrzy.

„Rheinisch-Westfälische Ztg." stwierdza, że Polacy wykazali bardzo wysoką klasę, zarówno w szpadzie, jak i w szabli.

Pozostałe dzienniki niemieckie również podkreślają wysoki kunszt polskich szermierzy i dżentelmeńską atmosferę meczu.

Dezerterem z pola obowiązku obywatelskiego jest ten, kto uchyla się od ofiary na Pomoc Zimową

KANADA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W HOKEJOWYCH MISTRZOSTWACH ŚWIATA.

Londyn. Brytyjski związek hokejowy ogłasza, że kanadyjska drużyna hokejowa Sudbury Wolves prawdopodobnie nie weźmie udziału w hokejowych mistrzostwach świata w Pradze czeskiej. Angielski związek hokejowy otrzymał bowiem wiadomość, że **Kanadyjczycy zrezygnowali z projektowanego tournée po Europie w końcu grudnia i styczniu.** Kanadyjczycy mają wyjechać dopiero w lutym do Europy i na mistrzostwa prawdopodobnie nie zdążą.

MECZ BOKSERSKI POLSKA — WŁOCHY ODBĘDZIE SIĘ W WARSZAWIE.

Międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Włochy odbędzie się definitywnie w Warszawie w dn. 16 stycznia roku przyszłego.

WOJNA SWOJĄ DROGĄ A SPORT SWOJĄ DROGĄ.

Tokio. Jak wiadomo rząd japoński **definitywnie postanowił zorganizować olimpiadę w Tokio, mimo trwającej wojny z Chinami.** Dla podkreślenia, że decyzja rządu jest nieodwołalna, rząd japoński wypłacił komitetowi organizującemu igrzyska pierwszą subwencję **w sumie 750 tys. jen.** Rząd równocześnie podkreślił, iż w miarę potrzeby wyasygnuje dalsze sumy na ten cel.

GOPLANIA POKONAŁA WARTĘ W MOGILNIE.

Mogilno. (mk.) W ub. niedzielę w sali Domu Katolickiego odbyły się zawody bokserskie młodzików o nagrodę przechodnią pomiędzy „Wartą" Poznań a Goplanią — Inowrocław. Zwyciężyła Goplania w stosunku 9:7. Poszczególne walki przedstawiały się następująco: (na pierwszym miejscu Warta). Waga papierowa Krakowicki przegrał do Włodkowskiego, musza Sęk zremisował z Puszczykowskim, kogucia: Sobkowiak II wypunktował Ptaszyńskiego, piórkowa: Kliński przegrał z Stawowskim, lekka: Urbaniak przegrał z Budzyńskim, półśrednia: Walecki wypunktował Tomaszewskiego. Średnia: Sprenger przegrał z Osińskim, półciężka: Biadała po bardzo ładnej walce wygrał z Kaczmarkiem.

Poza programowymi walkami wystąpili zawodnicy H. K. B. (harcerze) Mogilno, którzy walczyli z zawodnikami Warty. W muszej Barylski HKB zwyciężył Carewicza — Warta, piórkowa: Kuliberda (HKB) przegrał w drugiej rundzie przez techn. k. o. z Skałeckim (Warta). W ringu sędziował delegat POZB p. Michalski z Poznania. Udział publiczności liczny.

MAGDEBURG BIJE IRLANDIĘ 9:7.

Druga klęska bokserów irlandzkich w Niemczech.

Reprezentacja bokserska Irlandii, która — jak wiadomo — została pokonana przez reprezentację Niemiec 12:4, rozegrała drugi mecz w Niemczech z reprezentacją Magdeburga, przegrywając 7:9.

na fali Radiowej

Piątek, 17 grudnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Fortel pana Zagłoby" — fragment „Potopu" Henryka Sienkiewicza, zradiofonizowany przez Ewę Hartleb i Irenę Skowronkównę. **11,40:** Ottorino Resphigi: Fragmenty z suity „Pinie rzymskie" (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarsze. **15,45:** „Nad albumem znaczków pocztowych" - aud. dla dzieci starszych (z Poznania). **16,00:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). **16,15:** Łódzka orkiestra salonowa pod dyr. Teodora Rydera. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Jaworowscy snycerze" - felieton (ze Lwowa). **17,15:** Hiszpańskie pieśni historyczne ze zbiorów Sergiusza Kontora w wyk. Wandy Hendrich (sopran), zespołu „Pro arte" pod dyr. prof. Adama Ludwiga i Sergiusza Kontera - objaśnienia (z Wilna): **17,50:** Przegląd wydawnictw. **18,00** Komunikat śniegowy (z Krakowa) i wiadomości sportowe (z Warszawy). **18,10:** Wieczorne nastroje (płyty): **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Komedie Aleksandra Fredry, wieczór III: „Damy i Huzary". Wstęp dr. Eugeniusza Kucharskiego, prof. U. J. K. (ze Lwowa). **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Koncert europejski fiński (Tr. z Helsinek). Wykonawcy: orkiestro symfoniczna pod dyr. M. Toivo Haapanena i Oiva Soini (baryton). **21,00:** Dziennik wieczorny. **21,10:** Pogadanka aktualna. **21,15:** Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry Tadeusza Seredyńskiego, Karoliny Menkerówny (śpiew) i zespołu rewelersów „Chór Olanda (ze Lwowa). **22,20:** Recital fortepianowy Pawła Kowalewa. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

Toruń. 11,40: Z kameralnych utworów Józefa Haydna - płyty. **13,00:** Dla każdego coś ładnego - płyty. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Nasze organizacje śpiewacze (III audycja). O znaczeniu społecznym zespołów śpiewaczych - pogadanka oraz pieśni w wykonaniu Andrzeja Różańskiego. **18,40:** Podarki - pogadanka. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Deutschlandsender. 19,10: Muzyka lekka. **M. Ostrawa. 19,15:** „Obrazek z kopalni" - radiofelieton polski. **Wiedeń. 19,25:** Melodie operetkowe. **Lahti. 20,00:** Koncert europejski. **Lipsk. 20,00:** Wesoły wieczór. **Bruksela franc. 21,00:** Koncert radioorkiestry. **Mediolan. 21,00:** Koncert symfoniczny. **Lille. 22,00:** Koncert Stow. Muzycznego J. S. Bacha. **Deutschlandsender. 22,30:** Koncert nocny. **Monachium. 22,30:** Muzyka rozrywkowa. **Droitwich. 23,00:** Koncert muzyki współczesnej. **Radio-Paris. 24,00:** Koncert orkiestrowy.

FABRYCZNA SPRZEDAŻ W DETALU WYROBÓW CUKROWO-CZEKOLADOWYCH

Przedsiębiorczy i pomysłowy właściciel fabryki czekolady pan Kazimierz Wakowski i w tym roku rozpoczął już detaliczną sprzedaż po cenach fabrycznych znanych ze swej dobroci przetworów czekoladowych, wychodząc z założenia, że każdy ma prawo bez względu na kryzys, do przepędzenia świąt radośnie przy spożywaniu świetnych wyrobów cukrowo-czekoladowych, których cena w zupełności zastosowana jest do czasu kryzysowego. Moc specjalnych podarków, wniesie do każdeg domu radosny nastrój świąteczny, gdyż każdego stać będzie na podarek, którym rozsłoneczni życie rodzinne i spełni marzenia gwiazdkowe. Fabryczne ceny są tak zachwycająco niskie, że naprawdę umożliwiają wszystkim obdarowanie swoich najmilszych pięknym prezentem gwiazdkowym, który uzupełni harmonijny nastrój rodzinny. Czarodziejska składnica wydająca te rozweselające prezenty, mieści się przy fabryce Śniadeckich 29 (tel. 11.74) i codziennie od rana wyprzedaje wielkie partie przygotowanych zapasów. 24893)

TYDZIEŃ TANIEJ MĄKI.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie znanej hurtowni mąki A. Janeczek, ul. Hermana Frankego 17, która na święta urządziła tani tydzień mąki, znacznie obniżając ceny na wszystkie gatunki.

Samobójstwo przez zatrucie gazem świetlnym.

Podczas nieobecności swego męża, który wyjechał na kilka dni, w stanie wielkiej depresji duchowej popełniła samobójstwo żona emerytowanego profesora gimnazjalnego i znanego artysty malarza, Helena Lewańska, licząca lat 50. Desperatka ściągnęła wąż z rurki kuchennej i otworzyła kurek od gazu. Jak stwierdzono p. Lewańska już przed kilku dniami zatruła się gazem świetlnym w jej mieszkaniu przy ul. Grunwaldzkiej 20. Dopiero wczoraj mieszkańcy domu poczuli silny zapach gazu, ulatniającego się z mieszkania pp. Lewańskich tak, że zawiadomiono policję.

Po otwarciu przemocą drzwi do mieszkania zauważono martwe już zwłoki. Przed śmiercią desperatka napisała list pożegnalny i testament. Prawdopodobnie silny rozstrój nerwowy był przyczyną samobójstwa.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ROBOTNIKA.

W cegielni p. Kuklińskiego na Wilczaku wydarzył się w środę nieszczęśliwy wypadek. Kopiący glinę **30-letni robotnik Franciszek Nowak, zam. przy ul. Malborskiej 11** przyduszony został przez oberwanie się ściany gliny, przy czym doznał zgniecenia nóg. Autem pogotowia przywieziono ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala Św. Floriana.

— **Kary śmierci** dla przeniewierców grosza publicznego domagano się na zebraniu Stronnictwa Pracy koła W. Bartodzieje. Referent wyjaśnił wnioskodawcom, że nie tyle należy winić starostów (w związku z ostatnimi procesami na Pomorzu), co ich mocodawców. Koło W. Bartodzieje uchwaliło zaprosić rodziny swoich członków na wspólny „Opłatek" w dniu 1 stycznia do lokalu zebrań przy ulicy Fordońskiej.

— **Echa procesu kolejarzy.** Pan Stanisław Tomczyński, który został uwolniony od winy i kary, donosi nam, że bronił go adwokat Stanisław Szlenk Bydgoszczy.

Z Gdyni i Wybrzeża

Gdynia, dnia 16 grudnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

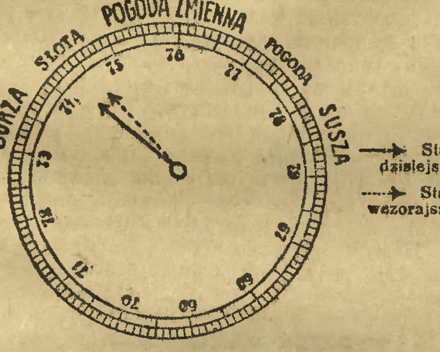
Dziś: Euzebiusza b. m.
Jutro: Floriana, Łazarza.
Wschód słońca o godzinie 8,5.
Zachód słońca o godzinie 14,46.

Stan pogody.

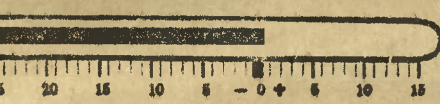
Temperatura bez zmian.

Ciepłe powietrze zwrotnikowo-morskie reagując z mroźnym polarno-kontynentalnym spowodowało wytworzenie się płytkiej depresji barometrycznej nad Ukrainą. Depresja ta przemieszcza się na wschód i nie wywrze większego wpływu na pogodę w Polsce. Powietrze oceaniczne, które zalega nasz kraj, stopniowo kontynentalizuje się, dając odpowiedni typ pogody. W związku z tym wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju panowała pogoda chmurna i mglista z przejaśnieniami w dzielnicach południowych. Temperatura o godz. 14 wynosiła: od 10 st na Podolu do —1 st. na Pomorzu.

Przewidywany przebieg pogody: w dalszym ciągu pogoda chmurna i mglista z przejaśnieniami w ciągu dnia.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08 Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 29-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz od 8—20 Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22, Tel. 18-44.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25-62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40; Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. ☎ 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

REPERTUAR KIN:

Bajka. Nowy gwiazdor w filmie **„Łowca przygód"** Dick Foran. Nadprogram dwa dodatki i kolorówka.

Bodega. Wallace Bery w filmie **„Bohater".** nadprogram tygodnik .

MORSKIE OKO. Ostatnia najlepsza kreacja Jean Harlow w filmie **„Saratoga".** W dalszych rolach Clark Gable i Lionel Barrymore. Bogaty nadprogram.

Lido. Najwspanialsze arcydzieło ostatnich lat pt. **„Królowa Wiktoria"** w roli gł. Anna Neagle i Adolf Wohlbrück i bogaty nadprogram.

Miraż Orłowo. Najgłośniejsza komedia obecnej doby **„Król i chórzystka".** Nadgrogram tygodnk.

Polonia. Anny Ondra w filmie p. t. **„Dziewczę z temperamentem".** Bogaty nadprogram.

— **Uwaga, filateliści!** Urząd pocztowy Gdynia stempluje w okresie od 15 bm. do 15 stycznia 1938 r. korespondencję nadaną przy okienku nr 12 lub wrzuconą do specjalnej skrzynki zainstalowanej w poczekalni urzędu — specjalnym datownikiem świątecznym. Przy okienku tym wydaje się też na żądanie osobom nabywającym znaczki najmniej za 50 gr dla celów filatelistycznych karnety świąteczne do wlepiania tychże znaczków. W karnetach będą stemplowane tylko znaczki obiegowe.

Spóźniona lecz miła wiadomość.

Donoszą nam dziś telefonicznie z „Żeglugi Polskiej", że w dniu 16 bm. odbędzie się w Abo w Finlandii spuszczenie na wodę pierwszego z dwóch zakupionych na stoczni Krystan Aude Vulkan motorowców o nazwie „Oksywie" i „Rozewie". Na uroczystość tę pojechali z ramienia „Żeglugi Polskiej" chrzestni rodzice statku: inspektor techniczny Żeglugi Polskiej p. **Czesław Antkowiak** oraz pani **Elżbieta Ciudziewicka,** żona kapitana ms. „Lewant" oraz szereg urzędników Żeglugi. W związku z wodowaniem ss. „Oksywie" przeznaczyła „Żegluga Polska" **1000 zł** na fundusz dla wdów i sierot po zmarłych marynarzach.

P. S. Podając jak najchętniej powyższą wiadomość, wyrażamy **głęboki żal, że udzielono nam jej z tak wielkim opóźnieniem.** Nie jesteśmy niestety prasą uprzywilejowaną dlatego, gdy już **dawno „stało" w innej gazecie** wolno nam poinformować naszych czytelników dopiero teraz, że **flota polska — własność całego narodu** — znów się powiększyła!

A tak bardzo prosiliśmy „Żeglugę" o informacje!...

U ofiar nieszczęścia na „Pułaskim".

(Wizyta w szpitalu).

Na statku „Pułaski" zdarzył się straszny wypadek: oficer mechanik Perzanowski i sześciu marynarzy uległo poparzeniom gorącą wodą z kotła. Znajdują się obecnie w szpitalu.

Dowiedziawszy się o katastrofie, udaliśmy się do Siostry Przełożonej Szpitala SS. Miłosierdzia z prośbą o umożliwienie nam rozmowy z rannymi marynarzami.

Mijamy długie korytarze, na których panuje cisza i wchodzimy do sali, gdzie leżą palacze Kozielewski, Jabłonecki i Petera.

Przy łóżkach na stolikach stoją szklanki napełnione jakimś żółtym płynem. To sok pomarańczowy, który przysłał dyrektor GAL'u pan komandor Jacynicz. Palacz Patera przeważnie drzemie. Jest on bardzo ciężko chory, nogi ma strasznie poparzone, bolą go bardzo: „coraz więcej". Palacz Kozielewski był **czternaście miesięcy bez pracy.** Dostał ją wreszcie, marzenie bezrobotnego spełniło się. **otrzymał posadę,** stanął do pracy na **„Pułaskim"** i miał za parę dni wyruszyć do południowej Ameryki. Tymczasem **w trzeciej godzinie** pracy, zaraz **w pierwszym dniu** stało się to nieszczęście. Kozielewski padł ofiarą swego **poświęcenia,** ratując oficera doznał oparzeń i teraz **„statek pójdzie w morze!"** a on ze **dwa miesiące** będzie się leczył, a potem? **Czy pracę odzyska?** Palacz Kozielewski ma gorączkę a niewątpliwie niepokój o przyszłość go gnębi. Ale to **niemożliwe,** żeby miała mu się stać jakakolwiek krzywda. Jesteśmy **zupełnie pewni,** że jeśli nie na tym, to na jakimś innym statku GAL'u wszyscy marynarze zaraz po wyzdrowieniu uzyskają pracę. Palacz **Jabłonecki** jest właśnie **po urlopie.** Poparzone ma nogi, obandażowane, także ma gorączkę, nawet tego soku od pana komandora nie wypił. „Mamy tu wszystko i papierosy i wszystko w ogóle"... tylko **nie wiadomo jak to będzie z tymi urlopami i z dalszą pracą.** Wszyscy mają gorączkę powyżej 38 stopni i sądzimy, że najlepszym dla naszych wilków morskich lekarstwem byłoby zapewnienie, że **po odzyskaniu zdrowia na pewno i pracę odzyskają!**

Więc jakże się to stało? Kto winien? Marynarze opowiadają, że przystąpili do czyszczenia kotłów. Kotły były wygaszone, woda zdawało się wypuszczona, para spuszczona do zera. Jednak pompy nie ssały. Przystąpiono do otwarcia włazu, tj. dolnego otworu kotła, ale **ponieważ ciężko się jakoś otwiera",** więc oficer mechanik Perzanowski zaczął uderzać jakimś ciężkim narzędziem, żeby go sforsować. Okazało się, że woda była. Buchnęła wprost na oficera.

W jednej chwili zrzucił z siebie całe ubranie, a palacz Korzeniewski sam oparzony w nogi, bojąc się, **„aby się nie zaziębił" wziął go zaraz na plecy i chciał go wynieść.** Tymczasem, ponieważ było ciemno, para, ruch, zamieszanie, a on sam ranny i oszołomiony **przewrócił się wraz z oficerem niesionym na plecach wprost we wrzątek.**

Po opatrzeniu natychmiastowym na statku, ranni przewiezieni zostali przez pogotowie ratunkowe do szpitala.

Porucznik Perzanowski jest bardzo ciężko ranny, lecz życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

Chcieliśmy go również odwiedzić, lecz usłyszawszy: „Niech pani tam nie idzie, bo pani **zemdleje"** — zrezygnowaliśmy.

Pozostali marynarze są na szczęście lżej ranni. Są to Kazimierz Kazimierzowicz, Michał Kopacz i Kazimierz Borek.

Czy nie można zapobiec wypadkom z powodu saneczkowania dzieci?

Corocznie jest ich kilka, w tym roku przed kilku dniami zaszedł okropny wypadek śmiertelnego przejechania przez autobus saneczkującego dziecka. Podziwiać należy i tak ostrożność kierowców, gdyż prawie wszystkie wyloty fatalnej dla ruchu ul. Morskiej i zjazd z góry Focha obok ZUS-u przy św. Janie grożą co sekunda wypadkiem. Należy zapytać władze miejskie, dlaczego wzorom innych miast nie pomyśli się o stworzeniu kilku torów saneczkowych dla młodzieży?

Nie potrzeba wielkich inwestycji. Wystarczy zamknąć dla ruchu parę górzystych ulic w kilku punktach miasta, w miejscach gdzie grozi wyjazd na ulicę poprzeczną ustawić, bariery z worków wypełnionych piaskiem i słomą, któreby zatrzymywały rozpędzone saneczki przy wysypaniu ostatnich metrów toru popiołem i piaskiem w celu osłabienia pędu. Kilkadziesiąt zł wydanych przez miasto sprawi dzieciarni radość i zapobiegnie nieszczęśliwym wypadkom.

Nowe dyplomy w marynarce handlowej.

Dnia 13 bm. pod przewodnictwem dyrektora urzędu morskiego inż. St. Łęgowskiego odbyło się posiedzenie komisji kwalifikacyjnej do orzekania w sprawach dyplomowych w marynarce handlowej. Komisja po rozpatrzeniu podań przyznała nowe dyplomy następującym kandydatom: Grabowski Władysław i Lewandowski Jerzy dyplom kapitana żeglugi wielkiej, Kowalewski Zbigniew i Sołtys Tadeusz kapitanem żeglugi małej, Ossowski Jerzy, Siekierzyński Stefan, Schreiber Dymitr, Starzycki Jan, Zawada Czesław, Latour Jerzy i Korcywo Zbigniew porucznika, Staniak Mieczysław, Wyględacz Brunon, Kawa Mieczysław, Tychoniewicz Kazimierz i Choduń Józef mechanika, Żbikowski Edmund i Mózolewski Stefan maszynisty.

Wypadek przy budowie koszar w Oksywiu.

Rydlewski Mieczysław, lat 26, mieszkający w Orłowie, ul. Inżynierska 18 spadł z rusztowania i odniósł obrażenia stawu skokowego.

Pogotowie ratunkowe po opatrzeniu odstawiło do domu.

Zabawa gwiazdkowa dla dzieci

w szkole nr 1 odbędzie się staraniem Koła Rodzicielskiego w niedzielę, dnia 19 bm., o godz. 4 po południu.

Dzieci zostaną obdarzone niespodziankami i smakołykami.

Niewątpliwie rodzice wraz ze swymi pociechami przybędą licznie, aby wspólnie pod choinką odśpiewać kolendę.

Przygotowano 800 paczek.

Duński statek zatonął w drodze do Gdyni.

Gdańsk, 16. 12. (PAT) Jak donoszą „Danziger Neueste Nachrichten", duński statek żaglowo-motorowy „Allan" w czasie jazdy z Kopenhagi do Gdyni z ładunkiem złomu i śledzi utonął w pobliżu Trelleborga z powodu silnej fali. Załoga została uratowana przez szwedzki statek „Osvin".

„Dar Pomorza" w drodze do Martyniki.

Gdynia, 16. 12. (PAT.) Statek szkolny „Dar Pomorza" w dniu wczorajszym opuścił Port of Spain, udając się do Fort de France na Martynice. Podczas postoju w Port of Spain, gdzie statek zaopatrywał się w żywność, załoga statku zwiedziła jezioro asfaltowe i nowoczesne kopalnie ropy. Oficerowie statku byli serdecznie podejmowani przez polską rodzinę Scottów. Na statku jest wszystko w porządku.

Wybuch w „Polszybie".

W środę nastąpił wybuch w firmie „Polszyb" przy ul. Abrahama. Robotnicy gotowali terpentynę na pastę. **W chwili zdejmowania kotła nastąpił wybuch tak silny, że okna zostały wysadzone.** Dwóch robotników doznało ran i oparzeń. **Władysław Dondajewski,** lat 24, wyskoczył przez okno, jest on silnie oparzony, jak również robotnik **Fiszbach.** Przy gaszeniu pożaru pracowały dwie motopompy.

Ze Związku Inwalidów Cywilnych.

Gdyński oddział Związku Inwalidów cywilnych, starców, wdów i sierot obradował pod przewodnictwem prezesa Wł. Bigusa. Zebranie obfitowało w szereg spraw wysuwanych wobec ogólnie złego i niezrozumiale przewlekłego załatwiania spraw inwalidów w ZUS i wyższych instancjach, co się fatalnie odbija na tysięcznej rzeszy poszkodowanych na zdrowiu.

Przyjęto kilku nowych członków. Zarząd prosi zainteresowanych o zasilenie szeregów związku dla dobra własnego i ogólnego Również ustalono termin walnego zebrania na dzień 9 stycznia przyszłego roku.

— **Ruch pasażerów.** W listopadzie ogólny ruch pasażerski w porcie gdyńskim wyniósł 2.342 osób, z czego przyjechało 297 osób, a wyjechało 2.045 osób. Największy ruch zanotowano między Gdynią a Ameryką południową.

WARIACKI HUMOR.

Na dziedzińcu szpitala obłąkanych spotykają się dwaj pacjenci. Jeden z nich jest Hannibalem, drugi Napoleonem III.

— Cóż, generale — odzywa się Napoleon — czy wciąż pan cierpi na bezsenność?

— Bynajmniej — odpowiada Hannibal — zasypiam od razu.

— A skarżył się pan przed kilku dniami, że pan się budzi od własnego chrapania. Czy pan już nie chrapie?

— Owszem, chrapię nadal i aby się nie budzić, chodzę spać do sąsiedniego pokoju.

telegramy

Warszawa, 16. 12. (PAT.) P. Prezydent RP przyjął na audiencji w Spale posła do angielskiej izby gmin Lansbury.

Warszawa, 16. 12. (PAT.) W dniu 15 bm. obradowała w ministerstwie opieki społecznej pod przewodnictwem min. Kościałkowskiego **18 sesja rady opieki społecznej** z udziałem licznych działaczy społecznych z całego kraju oraz urzędników ministerstwa.

Krynica, 16. 12. (PAT.) Budowa górskiej kolei linowej w Krynicy jest już ukończona. Wagony zainstalowano na szynach i włączono już prąd elektryczny. W czwartek ministerialna komisja odbiorcza zbada urządzenia oraz odda kolej do użytku. Uroczyste otwarcie odbędzie się w dniu 19 bm.

Śp. dr Antoni Seyda, chemik.

W Poznaniu dokonał żywota po ciężkich cierpieniach śp. dr Antoni Seyda, przeżywszy lat 79. Zmarły pracował mimo podeszłego wieku do końca życia w laboratorium chemicznym w Lubaniu pod Poznaniem. (Rodzina Seydów pochodzi z Łobżenicy, gdzie patriarcha rodu był nauczycielem. W Łobżenicy Seydowie mają ulicę swego imienia. — Dopisek redakcji).

Napad bandycki w Gniewkowie.

Inowrocław, Do mieszkania wdowy Józefy Świątkowskiej włamali się przez wyduszenie szyby trzej bandyci. Jeden ze sprawców począł dusić Świątkowską wpychając jej w usta chusteczkę. 74-letnia kobieta broniła się energicznie i krzykiem swym zaalarmowała sąsiada, który spłoszył napastników. Bandyci splądrowali mieszkanie, w ucieczce jednakże nic nie zabrali. Natychmiastowy pościg za bandytami nie dał wyniku. Energiczne śledztwo w toku.

Wybór burmistrza w Mogilnie.

Mogilno. (mk.) Na zarządzenie starosty pow. p. Zenktelera odbyło się w dniu 14 bm. wyborcze posiedzenie rady miejskiej, na którym dokonano wyboru niezawodowego burmistrza miasta Mogilna. Zebraniu przewodniczył radny p. **Grylewicz.** Z pośród zgłoszonych 20 kandydatów większością głosów wybrano niezawodowym burmistrzem miasta Mogilna p. **Deglera Czesława.** Nowy burmistrz liczy lat 45 i jest Wielkopolaninem. Przez dłuższy czas **był on burmistrzem miasta Mroczy**, gdzie ruchliwie i rzutko pracował dla dobra tamt. społeczeństwa.

Władze wojewódzkie niewątpliwie wybór ten zatwierdzą, a tym samym po dwóch latach Mogilno doczeka się włodarza miasta.

Zabijając zająca — sam padł trupem.

Kcynia. W poniedziałek 13 bm odbyło się polowanie z nagonką u właściciela ziemskiego p. Kawczyńskiego w Włodziemierzewie. Na polowaniu obecny również był 70-letni sołtys Dziewierzewa pod Kcynią, p. **Chełminiak.** W chwili, gdy Ch. oddał celny strzał do zająca, padł martwy na ziemię. Pierwszej pomocy udzielił mu dr Jedwabny z Kcyni, który stwierdził **śmierć na skutek udaru serca.** Wypadek ten na licznie zebranych myśliwych wywarł ogromne wrażenie.

Koń szalał na świeckim rynku.

8 osób poturbowanych.

Świecie, 16. 12. W środę 15 bm. w godzinach przedpołudniowych, kiedy na miejscowym rynku odbywał się targ, przy tłumnym udziale ludności, wydarzył się niezwykły wypadek. Mianowicie stojący na ulicy przy saniach koń, własność rolnika Eryka Kruszczyńskiego z Jeżewa, spłoszył się na widok przejeżdżającego samochodu i wpadł wraz z saniami między ludność zgromadzoną na targu, wywracając, co było po drodze: ludzi, kosze itd. Okaleczenia odniosło 8 osób. Bardzo dotkliwie została okaleczona żona rob. Adrycha, zam. w Świeciu przy ul. Polnej, którą przewieziono do szpitala. Sprawą zajęła się policja.

W Częstochowie żydzi zamknęli składy

Prasa żydowska alarmuje:

Zjechały do Częstochowy liczne grupy pikieciarzy z okolicy. Grupy te dosięgły liczby przeszło tysiąca osób. Pikieciarze rozdzielili się na oddziały liczące po 20 osób, które bez przerwy pikietowały wszystkie sklepy i warsztaty żydowskie w całym mieście. Wraz z pikieciarzami przybyły również do Częstochowy kuchnie polowe, które dostarczały żywności uczestnikom blokady przedsiębiorstw i sklepów. Kupcy i handlarze żydowscy zmuszeni byli do zamknięcia sklepów.

SPORT

Prasa niemiecka o meczu szermierczym z Polską.

Berlin. Niemieckie dzienniki opisują obszernie w swoich działach sportowych **mecz szermierczy Polska — Niemcy,** który się odbył we Frankfurcie n. Menem. Pisma cieszą się ze zwycięstwa w szabli, odniesionego nad osłabioną drużyną polską, muszą równocześnie podkreślić niespodziewaną porażkę, poniesioną w szpadzie.

„Völkischer Beobachter" sądzi, że do zwycięstwa Polaków w szpadzie przyczyniło się wystawienie przez Niemców trzech młodych zawodników. Dziennik nie podaje jednak, że i Polacy wystawili odmłodzoną reprezentację. Szermierze polscy — przyznaje „Völkischer Beobachter" — okazali się doskonałymi technikami. Dziennik ma żal do Lerdona, którego porażka z Szemplińskim przesądziła wynik na korzyść Polski. Niemiec walczył nieco chaotycznie, nie mogąc sobie zupełnie poradzić z atakami Polaka. Wśród naszych szablistów najlepszym był — zdaniem dziennika — Segda, a z Niemców — Esser.

„Berliner Ztg. am Mittag" stwierdza, że wynik meczu jest dużą niespodzianką. W szpadzie Niemcy wyraźnie zaskoczeni zostali strategią Polaków. Spotkanie w szabli stało na wyższym poziomie, aniżeli mecz w szpadzie. Najpiękniejszą była walka Heima z Dobrowolskim. Wszystkie walki były prowadzone po dżentelmeńsku.

„Frankurter Ztg." uważa, że Niemcy, mimo klęski w szpadzie, mogą być zadowoleni z osiągniętych wyników. Zwycięstwo w szabli jest dla Niemców bardzo cenne, zwłaszcza, że Polacy walczą tak samo pięknie, jak Węgrzy, chwilami nawet odnoszono wrażenie, jakby istotnie walczyli mistrzowie świata w tej broni — Węgrzy.

„Rheinisch-Westfälische Ztg." stwierdza, że Polacy wykazali bardzo wysoką klasę, zarówno w szpadzie, jak i w szabli.

Pozostałe dzienniki niemieckie również podkreślają wysoki kunszt polskich szermierzy i dżentelmeńską atmosferę meczu.

Dezerterem z pola obowiązku obywatelskiego jest ten, kto uchyla się od ofiary na Pomoc Zimową

KANADA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W HOKEJOWYCH MISTRZOSTWACH ŚWIATA.

Londyn. Brytyjski związek hokejowy ogłasza, że kanadyjska drużyna hokejowa Sudbury Wolves prawdopodobnie nie weźmie udziału w hokejowych mistrzostwach świata w Pradze czeskiej. Angielski związek hokejowy otrzymał bowiem wiadomość, że **Kanadyjczycy zrezygnowali z projektowanego tournée po Europie w końcu grudnia i styczniu.** Kanadyjczycy mają wyjechać dopiero w lutym do Europy i na mistrzostwa prawdopodobnie nie zdążą.

MECZ BOKSERSKI POLSKA — WŁOCHY ODBĘDZIE SIĘ W WARSZAWIE.

Międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Włochy odbędzie się definitywnie w Warszawie w dn. 16 stycznia roku przyszłego.

WOJNA SWOJĄ DROGĄ A SPORT SWOJĄ DROGĄ.

Tokio. Jak wiadomo rząd japoński **definitywnie postanowił zorganizować olimpiadę w Tokio, mimo trwającej wojny z Chinami.** Dla podkreślenia, że decyzja rządu jest nieodwołalna, rząd japoński wypłacił komitetowi organizującemu igrzyska pierwszą subwencję **w sumie 750 tys. jen.** Rząd równocześnie podkreślił, iż w miarę potrzeby wyasygnuje dalsze sumy na ten cel.

GOPLANIA POKONAŁA WARTĘ W MOGILNIE.

Mogilno. (mk.) W ub. niedzielę w sali Domu Katolickiego odbyły się zawody bokserskie młodzików o nagrodę przechodnią pomiędzy „Wartą" Poznań a Goplanią — Inowrocław. Zwyciężyła Goplania w stosunku 9:7. Poszczególne walki przedstawiały się następująco: (na pierwszym miejscu Warta). Waga papierowa Krakowicki przegrał do Włodkowskiego, musza Sęk zremisował z Puszczykowskim, kogucia: Sobkowiak II wypunktował Ptaszyńskiego, piórkowa: Kliński przegrał z Stawowskim, lekka: Urbaniak przegrał z Budzyńskim, półśrednia: Walecki wypunktował Tomaszewskiego, średnia: Sprenger przegrał z Osińskim, półciężka: Biadała po bardzo ładnej walce wygrał z Kaczmarkiem.

Poza programowymi walkami wystąpili zawodnicy H. K. B. (harcerze) Mogilno, którzy walczyli z zawodnikami Warty. W muszej Barylski HKB zwyciężył Carewicza — Warta, piórkowa: Kuliberda (HKB) przegrał w drugiej rundzie przez techn. k. o. z Skałeckim (Warta). W ringu sędziował delegat POZB p. Michalski z Poznania. Udział publiczności liczny.

MAGDEBURG BIJE IRLANDIĘ 9:7.
Druga klęska bokserów irlandzkich w Niemczech.

Reprezentacja bokserska Irlandii, która — jak wiadomo — została pokonana przez reprezentację Niemiec 12:4, rozegrała drugi mecz w Niemczech z reprezentacją Magdeburga, przegrywając 7:9.

na fali RADIOWEJ

Piątek, 17 grudnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Fortel pana Zagłoby" — fragment „Potopu" Henryka Sienkiewicza, zradiofonizowany przez Ewę Hartleb i Irenę Skowronkównę. **11,40:** Ottorino Resphigi: Fragmenty z suity „Pinie rzymskie" (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarsze. **15,45:** „Nad albumem znaczków pocztowych" - aud. dla dzieci starszych (z Poznania). **16,00:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). **16,15:** Łódzka orkiestra salonowa pod dyr. Teodora Rydera. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Jaworowscy snycerze" - felieton (ze Lwowa). **17,15:** Hiszpańskie pieśni historyczne ze zbiorów Sergiusza Kontora w wyk. Wandy Hendrich (sopran), zespołu „Pro arte" pod dyr. prof. Adama Ludwiga i Sergiusza Kontera - objaśnienia (z Wilna): **17,50:** Przegląd wydawnictw. **18,00** Komunikat śniegowy (z Krakowa) i wiadomości sportowe (z Warszawy). **18,10:** Wieczorne nastroje (płyty): **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Komedie Aleksandra Fredry, wieczór III: „Damy i Huzary". Wstęp dr. Eugeniusza Kucharskiego, prof. U. J. K. (ze Lwowa). **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Koncert europejski fiński (Tr. z Helsinek). Wykonawcy: orkiestra symfoniczna pod dyr. M. Toivo Haapanena i Oiva Soini (baryton). **21,00:** Dziennik wieczorny. **21,10:** Pogadanka aktualna. **21,15:** Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry Tadeusza Seredyńskiego, Karoliny Menkerówny (śpiew) i zespołu rewelersów „Chór Olanda (ze Lwowa). **22,20:** Recital fortepianowy Pawła Kowalewa. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

Toruń. 11,40: Z kameralnych utworów Józefa Haydna - płyty. **13,00:** Dla każdego coś ładnego - płyty. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Nasze organizacje śpiewacze (III audycja). O znaczeniu społecznym zespołów śpiewaczych - pogadanka oraz pieśni w wykonaniu Andrzeja Różańskiego. **18,40:** Podarki - pogadanka. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Deutschlandsender. 19,10: Muzyka lekka. **M. Ostrawa. 19,15:** „Obrazek z kopalni" - radiofelieton polski. **Wiedeń. 19,25:** Melodie operetkowe. **Lahti. 20,00:** Koncert europejski. **Lipsk. 20,00:** Wesoły wieczór. **Bruksela franc. 21,00:** Koncert radioorkiestry. **Mediolan. 21,00:** Koncert symfoniczny. **Lille. 22,00:** Koncert Stow. Muzycznego J. S. Bacha. **Deutschlandsender. 22,30:** Koncert nocny. **Monachium. 22,30:** Muzyka rozrywkowa. **Droitwich. 23,00:** Koncert muzyki współczesnej. **Radio-Paris. 24,00:** Koncert orkiestrowy.

FABRYCZNA SPRZEDAŻ W DETALU WYROBÓW CUKROWO-CZEKOLADOWYCH

Przedsiębiorczy i pomysłowy właściciel fabryki czekolady pan Kazimierz Wakowski i w tym roku rozpoczął już detaliczną sprzedaż po cenach fabrycznych znanych ze swej dobroci przetworów czekoladowych, wychodząc z założenia, że każdy ma prawo bez względu na kryzys, do przepędzenia świąt radośnie przy spożywaniu świetnych wyrobów cukrowo-czekoladowych, których cena w zupełności zastosowana jest do czasu kryzysowego. Moc specjalnych podarków, wniesie do każdeg domu radosny nastrój świąteczny, gdyż każdego stać będzie na podarek, którym rozsłoneczni życie rodzinne i spełni marzenia gwiazdkowe. Fabryczne ceny są tak zachwycająco niskie, że naprawdę umożliwiają wszystkim obdarowanie swoich najmilszych pięknym prezentem gwiazdkowym, który uzupełni harmonijny nastrój rodzinny. Czarodziejska składnica wydająca te rozweselające prezenty, mieści się przy fabryce Śniadeckich 29 (tel. 11.74) i codziennie od rana wyprzedaje wielkie partie przygotowanych zapasów. 24893)

TYDZIEŃ TANIEJ MĄKI.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie znanej hurtowni mąki A. Janeczek, ul. Hermana Frankego 17, która na święta urządziła tani tydzień mąki, znacznie obniżając ceny na wszystkie gatunki.

Samobójstwo przez zatrucie gazem świetlnym.

Podczas nieobecności swego męża, który wyjechał na kilka dni, w stanie wielkiej depresji duchowej popełniła samobójstwo żona emerytowanego profesora gimnazjalnego i znanego artysty malarza, Helena Lewańska, licząca lat 50. Desperatka ściągnęła wąż z rurki kuchennej i otworzyła kurek od gazu. Jak stwierdzono p. Lewańska już przed kilku dniami zatruła się gazem świetlnym w jej mieszkaniu przy ul. Grunwaldzkiej 20. Dopiero wczoraj mieszkańcy domu poczuli silny zapach gazu, ulatniającego się z mieszkania pp. Lewańskich tak, że zawiadomiono policję.

Po otwarciu przemocą drzwi do mieszkania zauważono martwe już zwłoki. Przed śmiercią desperatka napisała list pożegnalny i testament. Prawdopodobnie silny rozstrój nerwowy był przyczyną samobójstwa.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ROBOTNIKA.

W cegielni p. Kuklińskiego na Wilczaku wydarzył się w środę nieszczęśliwy wypadek. Kopiący glinę **30-letni robotnik Franciszek Nowak, zam. przy ul. Malborskiej 11** przyduszony został przez oberwanie się ściany gliny, przy czym doznał zgniecenia nóg. Autem pogotowia przywieziono ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala Św. Floriana.

— **Kary śmierci** dla przeniewierców grosza publicznego domagano się na zebraniu Stronnictwa Pracy koła W. Bartodzieje. Referent wyjaśnił wnioskodawcom, że nie tyle należy winić starostów (w związku z ostatnimi procesami na Pomorzu), co ich mocodawców. Koło W. Bartodzieje uchwaliło zaprosić rodziny swoich członków na wspólny „Opłatek" w dniu 1 stycznia do lokalu zebrań przy ulicy Fordońskiej.

— **Echa procesu kolejarzy.** Pan Stanisław Tomczyński, który został uwolniony od winy i kary, donosi nam, że bronił go adwokat Stanisław Szlenk Bydgoszczy.

Wspaniały dorobek B.T.W. w 1937 r.

Roczne walne zebranie Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego przeglądem sukcesów najlepszego klubu wioślarskiego w Polsce.

Rok 1937 był w bogatej historii Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego okresem nienotowanych dotąd sukcesów sportowych i organizacyjnych.

B. T. W. rozsławiło imię Bydgoszczy zwycięstwami na licznych torach regatowych i dowiodło, że nieustanną pracą można wzbić się na nieosiągalne dotąd szczyty. Tytuł **najlepszego klubu wioślarskiego w Polsce został zdobyty rekordową ilością punktów w tabeli wioślarskiej** przy niebywałym zdystansowaniu innych klubów.

Społeczeństwo bydgoskie, darzące B. T. W. szczególną sympatią i uznaniem, przyjmowało sukcesy tej organizacji z wielką radością. Samo towarzystwo okrzepło i scementowało się wewnętrznie, by nie spoczywając na laurach, sięgnąć po nowe sukcesy.

Ważnym momentem w pracy B. T. W., momentem obrachunku i startu zarazem, stało się **doroczne walne zebranie towarzystwa,** oczekiwane z zainteresowaniem zarówno przez opinię jak i członków B. T. W.

Zebranie to odbyło się **w poniedziałek 13 bm.** o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej. Na doroczny przegląd pracy B. T. W. przybyła nienotowana dotąd liczba członków i sympatyków towarzystwa oraz przedstawiciele władz i bratnich organizacyj.

Przebieg zebrania.

Zebranie zagaił krótkim przemówieniem prezes B. T. W. p. dyr Czajkowski, witając członka honorowego **p. red. Jana Teskę,** kierownika Państw. Inspekcji Dróg Wodnych **p. inż. Mikeskę,** prezesa B. K. T. W. **p. dr. Siemiątkowskiego,** prasę, przedstawicieli bratnich organizacyj i licznych członków. Przewodniczącym walnego zebrania został p. mgr Zakrzewski, ławnikami p. red. Jan Teska i p. inż. Mikeska, a sekretarzem p. Dudkowski.

Obejmując przewodnictwo, p. mgr Zakrzewski uwypuklił w krótkim przemówieniu tegoroczne sukcesy B. T. W., a **p. dyr. Żewickiemu,** długoletniemu sekretarzowi klubu, wyraził gratulacje z powodu odznaczenia go srebrnym krzyżem zasługi. Zebrani zgotowali p. Żewickiemu serdeczną owację. M. in. przewodniczący z radością oznajmił fakt, że B. T. W. zostało podane przez P. Z. T. W. jako kandydat zwi... **do nadania nagrody wędrownej dla najlepszego klubu sportowego w Polsce oraz nadania dyplomu dla najlepszego klubu z zakresu wioślarstwa.**

Protokół z poprzedniego walnego zebrania odczytał p. Dudkowski. Po przyjęciu tego protokółu przystąpiono do sprawozdań z rocznej działalności.

Pierwsze sprawozdanie wygłosił prezes **p. dyr Czajkowski,** który w wrótkich słowach nakreślił ogrom dokonanej pracy. Szczegółowe sprawozdanie ogólne zarządu odczytał „żelazny" sekretarz B. T. W. p. dyr Żewicki. Sprawozdanie to w streszczeniu przytaczamy.

Bogaty bilans.

„Wyniki tegorocznego, siedemnastego od istnienia klubu sezonu sprawiły, że bydgoski ośrodek wioślarski stanął z przewagą na czele wszystkich ośrodków Polski, a samo BTW zajęło w klasyfikacji pozycję, nie notowaną dotąd w dziejach wioślarstwa polskiego. **Rok 1937 był dla BTW rokiem wielkich sukcesów, rokiem dzielnej pracy, rokiem rozwoju i rokiem szczytowych wyników.** Spełniliśmy swój obowiązek i zarząd z pewną dumą złożyć może dziś plon swej pracy w ręce rocznego walnego zebrania, władz i społeczeństwa, którym w dużej mierze ma do zawdzięczenia wyniki sezonu minionego.

Zdołaliśmy w tym roku przez zdobycie **23 pierwszych miejsc** podwyższyć ogólną ilość zdobytych od założenia klubu zwycięstw **do 153,** startując **w 13 regatach w kraju i zagranicą.** Po raz piąty z rzędu przypadła nam wspaniała **nagroda Pana Prezydenta Rzeczypospolitej** za bieg ósemek o mistrzostwo Polski.

Pod względem organizacyjnym i propagandowym zdaliśmy jak zwykle egzamin celująco. **Poziom organizacyjny regat** był bardzo wysoki i wzorowy i osiągnął poziom równy najlepiej organizowanym imprezom zagranicznym. Własną, wytężoną pracą organizacyjną przyczyniliśmy się do świetnego udania **korowodu regionalnego na Brdzie** we wrześniu rb. w ramach uroczystości powitania armii w Bydgoszczy i naczelnego wodza marszałka Śmigłego-Rydza, zyskując uznanie ze strony władz i społeczeństwa."

Towarzystwo liczy obecnie 201 członków, w czym 7 honorowych.

Tabor składa się z następujących łodzi: 9 łodzi wyścigowych, 12 łodzi półwyścigowych klepkowych, 6 kajaków, 1 motorówki.

Dotkliwie odczuwa się **brak nowej ósemki wyścigowej.** Jest to problem palący i zarząd będzie musiał go jak najrychlej rozwiązać.

Sprawa budowy własnej przystani.

Sprawa budowy własnej przystani ruszyła w roku sprawozdawczym naprzód. Dwukrotnie interweniowano przez wysłanie delegacji u p. pana prezydenta miasta **Barciszewskiego,** gdyż zależało nam na terenie obok naszej przystani i połączeniu jej z klubem gimn. „Wisła". Okazało się niestety, że projekt ten nie ma widoków realizacji ze względów terenowych i urbanistycznych. Ostatnio delegacja, składająca się z pp. Wróblewskiego i Malickiego, odbyła szereg konferencyj w różnych urzędach i ostatecznie stanęło na projekcie przyznania nam terenu za Szkołą Rolniczą (pomiędzy obecną przystanią a P. P. W.). Należy liczyć się **z rychłym rozstrzygnięciem tej kwestii,** wobec projektowanego przez zarząd miasta uregulowania prawego brzegu Brdy i pobudowania bulwaru nadbrzeżnego.

Treningi prowadził p. **Franciszek Brzeziński,** zasłużony trener i instruktor wioślarski, który doprowadził osady do szczytowej formy.

W minionym sezonie **przewiosłowali** wszyscy wioślarze razem 13.792 km, przy 1.772 wyjazdach.

Największą ilość km uwiosłowali: a) jako zawodnicy 1. Dominiak Antoni — 1.541 km, 2. Dondajewski Bogdan — 1.464 km, 3. Leu Franciszek — 1,369 km; b) jako sternicy: 1. Knioła Klemens — 1.246 km, 2. Cegielski Hieronim — 1.071 km, 3. Brzeziński Franciszek — 331 km.

Ruch regatowy w roku 1937 wykazał bardzo znaczne ożywienie. Ilość startów B. T. W. (13) doszła do nienotowanych dotychczas cyfr. Dwa razy startowaliśmy zagranicą, mianowicie podczas meczu Węgry—Polska w Budapeszcie w ósemkach i w Kopenhadze w międzynarodowych regatach jubileuszowych w biegu Bałtyku czwórek.

Regaty międzynarodowe w Bydgoszczy były największą imprezą regatową w Polsce. Zarówno strona sportowa jak i organizacyjna stały na najwyższym poziomie. Jesteśmy dumni z tego, gdyż praca tych regat spoczywała wyłącznie w rękach BTW.

Zarówno w polskich jak i niemieckich regatach międzynarodowych w Gdańsku startowały osady B. T. W.

W dalszym ciągu swego świetnie i szczegółowo opracowanego sprawozdania p. **dyr Żewicki** omówił udział B. T. W. w życiu społecznym, w pracach P. Z. T. W. i B. K. T. W., obchody i uroczystości, stosunek do władz, prasy i bratnich klubów, zestawienia statystyczne i t. p.

Dalsze sprawozdania wygłosili: skarbnik p. **Marchlewski,** w zast. naczelnika p. **Redlarski,** gospodarz taboru p. **Ciesielski,** imieniem komisji imprezowo-gospodarczej **p. Berndt** oraz imieniem komisji rewizyjnej p. **Niewitecki.**

Sprawozdania te wykazały również wzorową gospodarkę B. T. W., omówiły imprezy sportowe i społeczne oraz pozwoliły zebranym poznać **bogaty zakres działalności towarzystwa.** Komisja rewizyjna wniosła o udzielenie absolutorium.

Dowodem, że praca była bez zarzutu, jest fakt, że w dyskusji nikt głosu nie zabierał. Jedynie przewodniczący uwypuklił pozytywne osiągnięcia B. T. W., podkreślając wzorowe opracowanie sprawozdań. Przed wyborem nowych władz zarządzono przerwę ,w czasie której komisja-matka w składzie pp. **Niewiteckiego, Cegielskiego, dyr. Kucharskiego, Drewka i Szymankiewicza** ustaliła swe propozycje.

Nowe władze B. T. W.

Do nowego zarządu B. T. W. weszli przeważnie „starzy", wypróbowani działacze. Wyboru władz dokonano w większości wypadków jednomyślnie.

Pełny skład zarządu przedstawia się następująco: prezes — p. **dyr Witold Czajkowski,** wiceprezesi — pp. **dyr J. Kitkowski i St. Stolpe,** sekretarz — p. **dyr Władysław Żewicki,** zastępca — p. **M. Dudkowski,** skarbnik — p. **S. Marchlewski,** zastępca — p. **Redlarski,** naczelnik — p. **Treuchel,** zastępca p. **Wiśniewski,** gospodarz adm. — p. **Berndt,** zastępca — p. **Edm. Kowalski,** gospodarz taboru p. **Edm. Ciesielski,** zast. p. **Jakubowski,** radni — pp. **dr Siemiątkowski, S. Jabłoniowski, Edm. Jankowski,** przewodniczący komisji imprezowo-gospodarczej p. **Stefan Lampe.**

Komisja rewizyjna — pp. **Cz. Wystański, St. Niewiecki i T. Wróblewski.** Sąd honorowy — pp. **dr Typrowicz, mec. Cisewski, red. Lech Teska, Wł. Maciejewski i Edm. Birkholc.** Zastępcy — pp. **Fr. Brzeziński, Wł. Szymankiewicz i A. Ciosański.**

Po ukonstytuowaniu się władz i odczytaniu preliminarza budżetowego, przewodnictwo objął p. **dyr Czajkowski.** Życzenia nowemu zarządowi złożyli: imieniem Zarządu Miejskiego p. **mgr Zakrzewski,** im. B. K. T. W. p. **dr Siemiątkowski,** im. Pomorskiego Zw. Dziennikarzy Sport. **red. Kołodziejczyk,** im. B. K. W. p. **Sommerówna,** im. Kolejowego K. W. p. **inż. Thiemel** i in.

Omówiono jeszcze kilka spraw organizacyjnych, po czym prezes p. dyr Czajkowski zamknął zebranie hasłem „Czołem!"

Walne zebranie B. T. W. miało przebieg harmonijny i rzeczowy. Skład zarządu B. T. W. gwarantuje nam, że i w przyszłym roku nasz klub wioślarski przysporzy Bydgoszczy nowych laurów i sukcesów.

J. Koł.

Z teki życzeń jubileuszowych.

B. poseł p. red. Karol Popiel

pisze:

Warszawa, dnia 7 grudnia 1937 r.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Nieobecny w Warszawie przez parę dni z powodu zajęć organizacyjnych, dopiero dzisiaj jestem w możności przesłać na Pańskie ręce kilka słów w związku z jubileuszem „Dziennika Bydgoskiego".

30 lat temu stworzył Pan w najbardziej zagrożonym punkcie na zachodniej rubieży ziem polskich placówkę, która, jak prawdziwie kresowa stanica, stała się tam czujną strażnicą polskości. — Dzisiaj po latach oglądamy wszyscy wspaniałe wyniki tej pracy. — Doszedł do nich „Dziennik Bydgoski" dlatego, że od samego zarania, dzięki Panu, jako założycielowi i długoletniemu kierownikowi, wprzągł się w służbę Idei, która przyszłość Polski oparła na wierze w Naród i najzdrowszy jego rdzeń, to jest lud polski. — Służąc temu ludowi, „Dziennik Bydgoski" przez cały czas strzegł pilnie jego najistotniejszych wartości religijnych, narodowych i społecznych.

Cieszę się niezmiernie, że Stronnictwo Pracy, którego powstanie jest również spełnieniem gorących życzeń, jakie „Dziennik Bydgoski" od wielu lat niezmiennie na swych łamach powtarzał, znalazło w nim tak serdecznego, a tym droższego, że całkowicie bezinteresownego, orędownika.

Wierzę głęboko, że walka, którą wspólnie prowadzimy o Polskę chrześcijańską i narodową, Polskę żadnej wolności i prawdziwej demokracji, niedługo już zakończy się zwycięstwem. Będzie to dla Pana, Wielce Szanowny Panie Redaktorze, i dla wszystkich tych którzy z Panem budowali trzydziestoletni dorobek „Dziennika Bydgoskiego", a w pierwszym rzędzie dla Pańskiej Czcigodnej Małżonki i wstępującego w godne ślady swych rodziców Waszego Syna, wielki dzień triumfu i radości.

Proszę przyjąć wraz z życzeniami dalszego rozwoju „Dziennika Bydgoskiego" zapewnienia prawdziwego szacunku i poważania, z jakim pozostaję

Karol Popiel
p. o. Prezesa Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy.

Organ Stronnictwa Pracy **„Nowa Prawda"** pisze:

W 30-tą rocznicę istnienia ślemy erdeczn. życzenia „Dziennikowi Bydgoskiemu".

„Dziennik Bydgoski", założony w roku 1907 obchodzi piękny jubileusz — trzydziestoletniego istnienia.

Jak piszą dziś jego twórcy — ukazanie się pierwszego numeru poprzedziły długie narady nad możliwością założenia pisma polskiego w Bydgoszczy. — Przedsięwzięcie wydawało się tym ryzykowniejsze, że poprzednio już dwie próby zupełnie zawiodły. Triumfująca hakata, która była niejako drugim rządem na ziemiach zaboru pruskiego, dławiła każdy przejaw życia polskiego. Jej dziełem była od dawna zapowiedziana ustawa z 1908 r., zakazująca języka polskiego na zebraniach publicznych w powiatach, posiadających mniej niż 60 procent ludności polskiej. Na życie polskie nałożono tłumik. Warstwy posiadające z obawy bojkotu, który był bezlitosny i od góry kierowany, siedziały jak mysz pod miotłą.

Już tych parę słów wystarczy, aby zrozumieć, ile zdziałał „Dziennik Bydgoski" dla polskości ziem b. zaboru pruskiego, to też z okazji jubileuszu ślemy Wydawnictwu w Bydgoszczy życzenia dalszej owocnej pracy dla Polski narodowej i katolickiej.

„Obrona Ludu" o jubileuszu **„Dziennika Bydgoskiego":**

30-lecie „Dziennika Bydgoskiego".

Toruń. W dniu 2-gim grudnia br. zasłużony w walce o polskość b. dzielnicy pruskiej **„Dziennik Bydgoski"** obchodził 30 letni jubileusz swego istnienia.

Pierwszy numer tego pisma ukazał się w dniu 2-im grudnia 1907 roku. Założycielem i naczelnym redaktorem pisma od samego początku jest p. red. **Jan Teska,** wybitny działacz społeczny i polityczny.

„Dziennik" był dawniej organem Ch. D., po połączeniu zaś b. Ch. D. z N. P. R. pismo stanęło na płaszczyźnie programu Stronnictwa Pracy.

Z okazji Jubileuszu wydano specjalny numer „Dziennika Bydgoskiego" w powiększonej objętości o ciekawej i urozmaiconej treści.

Do licznych życzeń, które z okazji Jubileuszu otrzymali wydawcy „Dziennika" — pp. Teskowie oraz redakcja — przyłączamy się, składając gratulacje i życzenia dalszego pomyślnego rozwoju.

Wszystkim składamy dzięki!

(Podajemy dziś nazwiska tych wszystkich, którzy okazali nam tyle serdeczności w swych życzeniach z okazji naszego 30-lecia, a którym na tej drodze pragnęlibyśmy złożyć serdeczne dzięki. Szereg życzeń przedrukujemy w całości dla ich niezwykłości i bezpośredności. — Red.)

Generał Haller, prezydent Barciszewski, ks. kan. Schulz, ks. prob. Skonieczny, ks. mgr Weryński (Kraków), wiceprezydent Nawrowski, prezydent B. Kasprowicz (Gniezno), Henryk Zbierzchowski (Lwów), dyr. Stomowie, kons. St. Rolbiescy, dyr. W. Rolbieska, dr Zielińska, dr W. Bełza, prof. M. Turwid, mjr K. Południowski (Polska Agencja Telegraficzna), J. D. Michałowski (Poznań), Z. Pawłowska, W. Górska, A. Piórkowa, dyr. N. Weimanowie, radc. Edm. Mateccy, St. Brzęczkowski, Żelska-Mrozowicka (Gdynia), radca Hańczewski, J. Zawitaj, dr Żynda, adw. Szeszycki, sędzia Linettej, dr E. Hernet, mgr Szukalski, kpt. Nidecki, Zimochowie, arch. Grodzki, St. Sowiński, adw. Krysiak, dyr. K. Sokołowski, Fr. Hoffmann, Z. Cymmer, B. Kiedrowski, Giełdowie, Littwin (Gdańsk), dyr. Kitkowski, dyr. Ziętowski („Dziennik Kujawski" Inowrocław), H. Katorscy, Faustyniak, Roszak, Piasecki, L. Wesołek, K. Rzanny, B. Lisewski, H. Sobolewska, A. Poniatowska, L. Strzyżewski, A. Sikorscy, S. Tepper, Z. Krajewscy (Gdynia), Kucharscy, J. Nowicki (Agencja Reklamy Prasowej), M. Gregor, K. Czachowski, Biesiadecka, Kalinowska, L. Jaśkiewicz (Ostrów), Fr. Borys (Gniezno), Z. Sroczyński (Wilno), A. Burzyński, dr St. Nowicki, J. Borzyński, H. Wrzesiński, W. Olkowski, Fr. Rudnicki, Hoffmann, Wollschlaeger, syndyk A. Dudkowski, B. Nowak, H. Swinarski, L. Sioda, J. Popławski, E. Kamiński (Toruń), A. Basińska (Inowrocław), W. Malicki (Nakło — „Głos Krajny"), A. Kołek (Kraków), H. Bzyl (Poznań), Z. Woźniewski (Poznań), W. Krasiński (Warszawa), Kruszonowa (Grudziądz), J. Waliński (Starogard), M. Gieryn, W. Sowińscy, J. Kaszubowski, Fr. Górski, J. Fischer, A. Pioch (Wejherowo), Teofil Pietraszek (Warszawa), Stefan Koczorowski (Poznań).

Organizacje:

Związek Tow. Kupieckich na Pomorzu (A. Korzeniewski — prezes, J. Radojecki — dyrektor), **Kabel Polski, Stronnictwo Pracy** (Koło Północ i Koło Bartodzieje), **Polski Czerwony Krzyż** (d-rowa Szubertowa — prezeska), **Polski Biały Krzyż** (inż. Stabrowska — prezes, dr Nieduszyński — wiceprezes), **Polska Ajencja Agrarna** (Warszawa), **Komunalna Kasa Oszczędności powiatu bydgoskiego, B. O. Caritas, Akcja Katolicka (parafia św. Trójcy), Komitet Bud. Domu Katol.** (parafii św. Trójcy), **Katolickie Tow. Robotników Polskich** parafia św. Trójcy (ks. Skonieczny — patron, Baum — prezes), **Konf. Męska Św. Winc. a Paulo** (parafia św. Trójcy), **Okręgowy Związek Inwal. Wojennych R. P.** (Stachecki — prezes, Chmielewski — sekretarz), **Powiatowe Koło Zw. Inwalidów Wojennych** (Szyperski — prezes, Szymański — sekretarz), **Zarząd Obwodowy Związku Harcerstwa Polskiego** (komendant dyr. Matuszewski, komendantka Zamiarowa, kierownik obw. K. P. H. dr Chmielarski — przew., Zarząd Obw. K. P. H. — dyr. Wesołowicz), Z. H. P. Chorągiew Wielkopolska, **Harcerska Drużyna Żeglarska, Bydgoski Dom Towarowy** (dyr. Maciejewski), **C. Hartwig** (Bydgoszcz), **Hadroga** (dyr. Cylkowski), **„Omega"** (J. Kosiński), **Komitet Okręg. T. C. L., Koło Ochotników Armii Polskiej Ameryki, Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe, Spółdzielnia Fryzjerska, Tow. Pomocników Fryzjerskich, Spółdzielnia Krawiecka, Bydgoski Klub Wioślarek** (dr. Klikowiczowa — prezes), **Bydgoskie Tow. Wioślarskie** (Czajkowski — prezes), **Polski Zw. Pływacki** (Okręg Pomorski), **Przewodnictwo V. Okręgu Dzielnicy Pomorskiej Zw. Tow. Gimn. „Sokół", Sokół I, Okręgowy Wydział Sokolic, Sokół Żeński** (prof. Albrychtowa — wiceprezeska), **Gołębiewski** — naczelnik Dzielnicy Pomorskiej, **M. Majtkowski, Prasa Kupiecko-Przemysłowa** (dyr. L. Gustowski), **Związek Hallerczyków Chorągiew Pomorska, Pomorski Związek Lekkoatletyczny.**

Tabela loterii

1-szy dzień ciągnienia III klasy 40 Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

15.000 zł.: 186398

5.000 zł.: 83620 85526 82709 111051 164532

2.000 zł.: 173551 112818 153544 179149

1.000 zł.: 67903 59556 103492 154096

500 zł.: 15196 53889 89328 45701 48289 98223

400 zł.: 14327 49476 54202 54639 56529 80277 94822 101568 110891 111762 119267 117492 138233 152058 168542

300 zł.: 6714 22308 24266 28302 39667 43069 45278 47398 54171 63708 70616 85632 86263 97836 104125 135224 142621

250 zł.: 319 1158 3361 5823 9648 10740 12452 15604 21869 25912 30181 31076 30137 37125 38244 36233 37041 41991 45328 55629 75384 77268 80378 82082 93648 109489 110362 115281 119225 120802 127569 129539 135638 140067 153117 160305 169041 173992 181414 180602 189566 192410 178598

Wygrane po 200 zł.

87 357 78 767 897 2032 339 861 986 3463 4096 820 5419 26 535 827 6215 553 7182 312 8099 198 290 628 74 10120 71 233 447 743 822 11171 649 12390 14108 300 99 15058 199 243 16015 281 414 592 654 17181 781 19546 22044 244 386 515 23075 277 482 502 24199 25134 367 26081 221 383 417 42 957 27314 72 29466 613 31046 859 94 32707 69 78 89 33507 33 872 932 34356 680 928 38 35715 36052 856 906 63 37458 806

38137 380 906 39277 591 40304 42 41018 368 42618 804 54 43674 44496 736 45293 814 46548 802 48215 88 703 49339 466 686 50167 312 51281 580 52275 53232 79 571 54184 650 877 55075 555 56028 159 318 502 698 994 57439 58328 702 59992 60643 944 61080 122 53 418 591 771 865 63007 470 564 800 64270 483 551 74 65224 651 66066 648 67003 30 158 290 340 600 88 800 56 68482 524 27 609 732 82 848 69992 70139 268 418 50 71221 664 843 72593 73221 74241 485 75320 733 854

76446 77158 213 78940 79749 80593 81497 998 82290 585 83130 363 602 866 908 84636 48 55 70 85603 910 60 86243 510 611 87058 161 624 758 832 89350 96 804 93 90006 223 624 913 91158 842 92518 935 70 93074 261 511 85 94254 702 903 87 95296 656 931 96301 433 808 97340 98222 472 848 99175 200 532 756 71 88 930 100000 301 814 21 101175 202 59 481 774 9546 102145 229 350 640 103103 405 96 104877 105139 401 644 80 712 106020 107072 99 816 46 108208 794 109567 83 758 831 110064 238 700 111088 806 26 82 112587 113284 799.

114934 115325 48 67 566 116738 42 117054 626 118014 230 632 852 119173 306 19 419 921 64 120249 375 801 121652 925 122382 546 123327 124065 272 125302 810 126031 338 499 729 127127 801 929 128166 381 465 129026 86 885 956 132729 133412 601 76 134094 304 91 434 972 135351 537 136190 138080 837 902 139108 18 457 649 761 141133 561 14257 1693 994 143424 510 144042 145167 394 418 146669 147374 795 148516 652 801 149239 151312

152160 79 741 153098 152 549 154035 429 867 155091 489 156047 173 762 157141 236 569 158383 442 564 964 159295 989 160277 620 735 816 930 161908 97 162444 521 832 163881 164352 401 51 78 165059 187 728 166351 889 167011 759 833 65 168417 169464 525 906 171018 611 937 172358 612 957 86 174846 957 61 175816 68 176452 522 177337 178385 435 179313 594 180433 702 181394 690 183016 30 267 184160 471 970 185123 600 99 186543 651 826 67 960 187016 150 530 189804 190416 803 192328 44 794 193302 751 897 194463 796

Wygrane po 50 zł.

301 2529 3261 4246 951 5711 6009 474 547 7058 867 8258 67 718 844 10227 51 504 11911 12542 698 13386 866 14262 638 15219 16263 927 17632 945 18726 71 19716

20912 22419 23264 571 24855 940 94 25246 507 26083 355 64 27789 28664 29456 653 30066 629 31199 32040 171 274 546 33094 149 922 34054 824 35400 40 503 804 36017 888 92 37043 494

38684 40072 214 765 41022 98 43392 44462 565 643 750 46097 420 536 706 52 47498 533 48326 489 541 848 49046 54 387 474 804 50629 51098 525 936 76 53558 920 54932 55568 631 708 15 56194 412 57044 58277 478 905 59009 330 488 799 60019 718 61189 325 877 62573 891 955 63591 701 64303 522 65065 80 184 379 66122 591 604 67340 68889 69179 243 54 891 937 70976 71052 850 72251 353 426 50 73636 95 899 74258 714 75616 989

77272 78009 949 79343 80263 340 410 58 81717 82219 83092 103 924 84058 159 87674 829 41 88307 8 89150 300 503 752 90278 399 876 81814 92376 676 93095 147 282 95343 520 919 96011 803 97389 475 98119 708 99215 401 100004 127 101382 102488 637 41 857 103338 104369 762 105905 106427 525 107423 51 108352 402 684 819 109184 110189 257 406 528 111696 112020 76 772 113182 407.

114115 591 115151 212 448 600 709 116087 11754 416 87 117154 117416 118047 21 341 680 9 120285 463 715 999 121749 803 122017 815 123311 768 124523 906 125450 540 91 859 126075 627 33 127104 351 859 129098 447 669 130116 572 131121 132759 133824 412 728 134762 135829 36 952 136287 484 855 137317 49 609 844 138028 182 139289 140183 51 144299 142271 143024 347 144737 870 97 146293 670 785 991 147189 148212 45 59 423 775 808 149852 150046 746 151080

152827 153326 154435 155109 156100 487 157221 71 763 158280 411 69 740 159182 202 884 60107 405 518 653 161162 162027 163510 164684 165056 437 166542 167187 289 471 168143 661 830 169567 171587 716 949 58 172482 774 173478 174295 392 175640 934 59 176022 557 788 177596 696 179093 108 345 549 180290 181149 396 507 608 182272 688 969 183335 438 751 184649 808 50 185653 727 186353 188428 189333 963 190577 871 192797 193055 108 194081

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na numer 88404.

50.000 na Nr. Nr.: 45752 121105.

10.000 zł.: 1475 117869 124842 131447.

5.000 zł.: 120621 129899

2.000 zł.: 2925 23187 25304 119993 141726

1.000 zł.: 4563 19441 45991 58377 142963 144366

500 zł.: 11148 16476 20643 27282 68309 78282 82567 86305 93088 96682 99850 101484 105697 115123 123132 153861 175596 189613 48321

400 zł.: 9080 29092 38862 48162 55244 73818 88955 93682 127160 146563 162303 176573 183944 190662

300 zł.: 3100 28007 46707 49266 62161 93569 102747 147335 164638 174776 185609

250 zł.: 31583 41810 42745 47122 60975 61346 62989 64161 76917 79490 92984 93521 104379 110879 126575 137509 158185 162557 179878 188884

Wygrane po 200 zł.

1039 3722 4097 5132 486 894 7587 8023 9145 10195 325 536 896 900 12279 846 13279 818 14349 754 15678 996 16067 213 378 444 1 378 18749 20633 21362 545 730 964 22828 23591 818 24173 424 28186 29823 33795 34090 300 35683 973 36708 37019 563 39130 732 831 941 42341 7565 43345 793 44104 46767 9 6 47031 48143 744 49635 50734 51410 78 820 934 52785 53245 381 658 904 54200 477 758 55588 56324 57091 58230 626 773 956 5930 95 515 62860 63808 64832 930 65047 490 66746 67474 68591 960 70193 4 641 71561 72233 931 82 73003 354 75581 76738 856 7881 78072 666 818 80554 905 81326 83310 811 84580 85121 545 86588 7128 300 88918 89013 90042 735 91011 125 95053 274 606 97212 469 90 98018 80 291 670 99744 1083 783 101416 102785 807 9 993 103848 107456 105278 423 71 87 108463 109528 741 974 110803 44427 530 114213 115114 395 682 865 922 116746 819 117407 617 119412 12006 122233 959 123564 852 953 124818 125355 616 326156 348 127167 129757 847 130057 466 131255 389 132422 591 133747 815 138165 776 882 142416 926 143671 144344 801 146582 147112 149150 340 150336 424 56

152076 966 153924 154913 155564 156223 88 404 157111 158973 163628 165782 166316 749 980 167166 168266 169211 677 170528 173246 429 745 176108 745 974 178339 180471 183626 184848 187848 190352 191428 192847 195806

Wygrane po 50 zł.

801 960 1193 476 723 955 2160 283 454 964 3546 4570 5112 728 936 8979 1116 676 13169 14350 15667 18373 19084 479 20448 21403 22833 552 23227 471 700 57 24883 25200 613 26610 27022 28447 31504 733 32106 34459 756 35386 402 36291 37379 514 38265 66 729 39900 41588 43514 916 45754 47075 48171 49548 50229 455 959 51087 203 54413 56017 202 57261 786 59 168 690 865 60021 231 928 61715 62489 621 95 859 78 63017 65775 67015 69169 539 70538 71092 212 72229 626 73581 75800 76138 78456 839 935 79569 80553 857 81929 83649 802 84465 85258 78 87605 88767 815 90254 91179 92819 93217 95713 944 96361 411 547 97421 98215 356 99922 100187 101835 102182 87 103185 103762 104268 105545 785 106833 107297 110619 57 111842 114436 748 116035 36 442 977 117185 485 672 118143 227 121202 122634 749 124497 127228 498 129449 7744 130190 595 716 132914 98 133259 134874 135942 140141 507 757 142615 145058 937 97 146858 149288 668 150692 151237 896

154234 340 155677 157067 456 158484 159032 160023 161124 162263 167092 405 55 517 71 169209 648 813 172714 176947 178631 179845 180027 184080 186469 797 187030 703 90 188272 190766 898 193319 421

IV ciągnienie

Wygrane po 200 zł

691 841 75 2300 725 3855 937 43336 534 5520 6428 7298 695 10917 11308 524 12088 626 13156 335 16631 17320 658 18773 19000 20654 23490 753 24092 999 27213 773 29513 41 951 31882 951 33515 34141 35557 36467 37251 38678 39744

40251 532 41481 953 42040 931 44303 702 45810 46619 47575 48894 984 49265 330 981 50369 52786 869 55244 963 56215 57400 59527 60049 61532 73 62181 803 949 63174 257 66803 67701 68783 70442 904 73693 74798

76298 364 915 77291 533 803 78189 898 964 81508 645 82462 83203 859 84347 890 87719 88864 95 89499 90009 92143 65 687 9355 6800 94012 79 267 794 96096 376 97309 26 99533 617 100 435 101615 38 805 103032 104811 105151 827 965 107112 108267 515 44 89 640 915 110198 454 111447 112112 398 747 971 113302 14314 116400 605 117230 483 118145 119433 120461 644 121292 714 123153 124623 125777 919 127271 954 128506 770 130925 131339 634 132008 707 134770 135220 137340 138827 141714 142063 308 683 737 144472 145453 146094 249 374 418 147651 148615 150691 152576 153489 155802 157200 16 739 160487 545 161684 746 162083 163038 165284 507 167370 168346 169238 170672 171140 172591 173091 697 175559 910 177299 615 788 178379 181501 64 934 182086 183525 742 184041 186229 407 188093 189698 965 190844 191931 193415 865 194306 707

Wygrane po 50 zł.

93 2008 486 4508 5228 99 7409 8428 988 9640 872 11065 12155 724 13156 722 14067 385 961 16849 18168 19740 20539 21712 49 89 22835 23177 25343 649 26093 317 600 30514 802 32488 33255 861 35701 37803 38206

40269 370 41999 42368 43925 41 44879 49019 286 54123 428 55603 56366 883 57506 914 60648 62425 65220 66405 67012 960 68358 737 69325 71968 72023 875 73093 719 74875 75417 978

76306 422 77328 689 769 78022 137 80149 435 81150 374 83787 84622 856 974 85183 279 86193 561 87243 88269 365 679 89741 90394 838 91889 909 92553 93569 627 47 94049 96114 545 97326 432 804 99377 850 903 104284 105238 106275 108990 109088 689 110126 445 611 113046 114221 699 11502 5117328 852 118790 890 119137 688 715 61 120939 121842 122567 123119 453 125722 126478 777 127472 659 923 128765 129355 497 816 131263 133404 134991 135262 136489 847 136040 137716 138019 1390140 7 289 140123 323 142609 144639 146667 147637 149375 151226

152795 153213 399 154813 156788 158463 992 159816 35 71 2 162184 456 732 943 165416 31 168352 653 169241 171296 172122 726 175069 200 82 176872 177115 178716 179723 955 18027 37 368 181267 655 182481 623 183748 185349 186028 352 637 187295 541 189512 74 190866 191473 193415

Śmierć lekkomyślnych

Opowiadanie autentyczne.

Kondukt żałobny posuwał się powoli ulicami miasta. Za karawanem szła niewielka grupka ludzi. Ubrani na ciemno, poważni — szeptali między sobą, opowiadali coś sobie, ot zwyczajnie, jak zwykle ludzie na pogrzebie.

— Bardzo zmartwiliśmy się, wuju, śmiercią Aliny — mówił elegancki pan w nieprzemakalnym płaszczu do staruszki z siwymi wąsami.

— Mój drogi, mnie śmierć siostrzenicy również bardzo dotknęła, ale stwierdzam, że sama sobie winna. Co tu dużo gadać. Wiedziała, że jest ciężko chora. mówiłem: „Lekarza słuchaj, bo się źle skończy" — no i masz rezultat — tu starszy pan, chcąc zadokumentować swe zdenerwowanie, głośno wytarł nos chusteczką.

Za nimi idące trzy eleganckie młode kobiety półgłosem rozmawiały:

— Wie pani, nie przypuszczałam, że dyrektor tak się przejmie jej śmiercią.

— Pewnie koog nowego wezmą na panny Aliny miejsce.

— Ale wie pani, oburzona jestem na rodzinę. Przecież miała tyle wujów, ciotek, kuzynek i w takiej biedzie umarła.

— Tss... bo kto z rodziny usłyszy. Och, co za błoto! Niech pani uważa Umilkły wszystkie trzy i uważnie stawiały francuskie obcasy pantofelków na pełnym kałuż, nierównym bruku. Karawan chwiał się i podskakiwał na kamieniach, błoto pryskało na tych, co szli najbliżej trumny.

Jakiś pan w długich butach, wycierając krople błota z policzka, prowadził tęgą blondynkę w żałobie.

— Powiedz mi właściwie, Janko — pytał jak to było z Aliną. Dziś rano przyjechałem z Dzikowa, ledwie na pogrzeb zdążyłem.

— Pamiętam, jak Ala od dziecka na płuca chorowała; mama się o nią tak zawsze bała. Trzy lata temu zaczęła gorączkować. Ty wiesz, jak ona nie lubiła się leczyć. Całe szczęście, że wtedy aby dostać zwolnienie z biura, musiała wezwać lekarza z Ubezpieczalni. Dał jej lekarstwa, ale powiedział, że to jest gruźlica, stan ciężki i że musi koniecznie wyjechać. Ale ona się uparła, nie chciała się leczyć, nigdzie nie wyjechała, no i powoli przyszedł koniec.

— E, Janko, to pewnie nie był upór, tylko po prostu nie miała za co wyjechać.

— Wcale nie potrzebowała mieć za co. Ubezpieczalnia chciała ją wysłać do Zakopanego do swego sanatorium. Ten lekarz co do niej przychodził, to bardzo dobry i solidny człowiek, tak dbał o nią i starał się, żeby ją wysłać. Jeszcze miesiąc temu mi mówił: „Ubezpieczalnia siostrę pani napewno gdzieś wyśle, niech pani tylko na nią wpłynie." Ale ona się uparła i za nic w świecie nie chciała.

— Niech sobie wujenka wyobrazi — zaczęła jedna z pań, że mój mąż zna dobrze doktora X, tego co leczył biedną Alinę.

— Ją leczył doktór z Ubezpieczalni — przerwała wujenka.

— Właśnie to ten sam. I podobno miano ją gdzieś do sanatorium wysłać, on już wszystko wyrobił ,zajął się nią i mówił, że to by jej pomogło i grosza by na siebie nie wydała, bo to wszystko przez Ubezpieczalnię. Tymczasem uparła się i nie chciała jechać. Dziwaczką była i już.

Kondukt wjeżdżał w bramę cmentarną.

Ileż to ludzi śmierć kosi rok rocznie, tylko dlatego, że nie dbają o swoje zdrowie, że nie chcą się leczyć! Z.

TRUDNIEJ ZNOSIĆ CODZIENNIE KATUSZE GŁODU, NIŻ RAZ NA MIESIĄC POMYŚLEĆ: „AT, TRZEBA ZNÓW PŁACIĆ NA POMOC ZIMOWĄ".

Bank Polski płacił w dniu 16. 12. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,24½
dolary kanadyjskie	5,24½
funty szterlingów	26,27
franki szwajcarskie	121,55
franki francuskie	17,69
belgi belgijskie	89,50
liry włoskie	20,80
floreny holenderskie	292,45
korony czeskie	17,—
szylingi austriackie	98,20
marki niemieckie	115,—
guldeny gdańskie	99,80

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 15. XII. 37 r.

Zboża

Żyto 60 t. 22,40 22,00—22,25: 15 ton 22,20, pszenica I 748 g/l 27,00—27 25, II 726 g/l 26,00—26,25, owies 15 ton 20,00 20,00—20,25, 00 ton 00,00, jęcz. brow. 20,25—21,00, jęcz. 673—678 g/l, 18,00—18,25 jęcz. 644—650 g/l 17,50—17,75.

Przetwory młynarskie.

Nowe standarty: Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 31,25—31,75; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 26,75—27,75. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 30,40—31,00. **Nowe standarty:** Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 47,50—48,00. mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 43,00—44,00. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 41,00—42,00; mąka pszenna gatunek I 65—70% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat, II A 65—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 70—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 34,75—35,75. Otręby żytnie wymiał stand. 15,25—15,50; Otręby pszenne miałkie stand. 15,75—16,25; Otręby pszen. średnie 15 25—15.75; Otręby pszen. grube 16,25—16,75; Otreby jęcz. 15 50—16.00; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 27,50—28,00, kasza jęczm. pęczak wł. w. 27,50—28,00, kasza jęczm. perłowa wł. w. 38,00—39,00.

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 24,00—26,00; groch Folgera 23,50—25,50 groch polny 00,00—00,00; wyka 18,00—19,00; peluszka 18,00—19,00; łubin niebieski 13,00—13,50; łubin żółty 14,00—14.50

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 55,00—57,00: rzepik zimowy bez worka 51 00—52,00; mak niebieski 75.00—78,00 siemię lniane 45,00—48,00; gorczyca 33,00—37,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00: koniczyna biała 180,00—210,00; koniczyna czerw. surowa 00,00—00,00; koniczyna czyszczona 97% 120,00—130,00;

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 22,25—22,50; makuch rzepakowy 19,75—20,00; makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00; śrut soja 24,50—25.00; wytłoki suszone 8,00—8.50; ziemniaki pom. 0,00—0,00: ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,18,5; płatki ziemniaczane 16,00—16,50; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 7,50—7,75 siano nadnoteckie luzem 8,50—9,50; siano nadnoteckie prasowane 9,25—10,25. Ogólne usposobienie spokojne

19-go grudnia

Akcja Pomocy Zimowej ma na celu obecnie przede wszystkim zatrudnienie bezrobotnych.

Państwo Polskie czyni w tym kierunku największe wysiłki. Według ostatniej zapowiedzi p. wicepremiera Kwiatkowskiego w najbliższym czasie rząd wejdzie w nowy etap realizacji planu inwestycyjnego. Plan obejmuje głównie zagadnienia komunikacyjne, melioracyjne, wodne, energetyczne, budowlane oraz zagadnienia państwowych instytucyj rolniczych i samorządowych, zarówno na ziemiach zachodnich, jak i wschodnich, a nade wszystko w tzw. okręgu centralnym. W okresie od 1-go stycznia 1938 r. do 31 marca 1939 r. **na roboty publiczne i inwestycje zostanie przeznaczona kwota około 911 milionów złotych.**

Tym, którym nie można dać zatrudnienia trzeba przyjść z doraźną pomocą. To też akcja zimowa poza stworzeniem możliwości zatrudnienia idzie w kierunku **doraźnej pomocy** dla dorosłych, dla dzieci zaś rozwinięcia akcji dożywiania, w szczególności upamiętnienia tegorocznej gwiazdki.

W roku ubiegłym dożywiano 500.000 dzieci, obecnie akcja ta ma objąć 800.000 dzieci w Polsce.

W programie akcji zbiórkowej na pomoc zimową bezrobotnym przewidziana jest na dzień 19 grudnia br. publiczna zbiórka pieniężna w całym kraju pod hasłem: **„pomoc dorosłym — Gwiazdka dzieciom".** Zbiórka 19 grudnia winna wykazać, że na apel pośpieszą wszystkie sfery społeczne.

KRONIKA TOWARZYSTW

Czwartek, dnia 16 grudnia

godz. 16. **Tow. Czeladzi Katolickiej.** Pogrzeb śp. kol. Krygera dziś z kaplicy cmentarnej św. Trójcy (Jary). Uprasza się o oddanie ostatniej przysługi zmarłemu.

godz. 19. **Klub Mandolinistów „Dźwięk".** Lekcje w lokalu p. Mellerowej, Plac Piastowski.

godz. 19. **BKS „Polonia".** Roczne walne zebranie klubu odbędzie się w Resursie Kupieckiej.

Piątek, 17 grudnia 1937 r.

Godz. 19,00: **Kolejowy Klub Wioślarski.** Roczne walne zebranie w sali Ogniska KPW ul. Zygmunta Augusta 20.

Godz. 19,30: **Związek Oficerów Rezerwy.** Wykład w Kasynie Oficerskim przy ul. Marsz. Focha.

Pomorski Zw. Pracowników Handlowych.

W piątek 17 bm. o godz. 20,30 w Resursie Kupieckiej plenarne zebranie. Na porządku dziennym ważne sprawy. Ze względu na fakt, że zebranie to jest ostatnim tak przed gwiazdką jak i w tym roku, uprasza się o gremialne przybycie, celem uchwalenia ważnych spraw. Również omawiany będzie **oobchód gwiazdkowy,** który odbędzie się **w niedzielę 19 bm.** o godz. 20 w Resursie Kupieckiej.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

Obchód gwiazdkowy odbędzie się we wtorek 21 bm. o godz. 8,30 wiecz. w Resursie Kupieckiej, Jagiellońska 13. Uprasza się o liczne przybycie członków i sympatyków. Członkowie, którzy pragną zaprosić **na zabawę sylwestrową BTW gości,** proszeni są o złożenie adresów w magazynie bławatów Tadeusz Ferber, Gdańska 63.

— **Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet** do Obrony Kraju zawiadamia, że w piątek 17 bm. o godz 17-ej w świetlicy przy ul. Marsz. Focha 39 odbędzie się doroczny opłatek, na który zaprasza członkinie i sympatyków Zarząd.

Sprawy sokole.

Sokół Żeński.

Dziś w czwartek ćwiczenia młodzieży o godz. 6, drużyny o godz. 7 w Sokolni.

Jutro w piątek zebranie grona technicznego o godz. 7,30. Ping-pong o godz. 7 w sekretariacie.

W piątek 17 bm. o godz. 5,30 posiedzenie zarządu w sekretariacie. No porządku obrad sprawy ważne. Przybycie wszystkich członków konieczne.

O godz. 7 ping-pong- drużyny w sekretariacie. Lekcje robót ręcznych we wtorek 21 bm. od godz. 7 u drh. Bykowskiej. Pomorska 22 II.

STRONNICTWO PRACY

BYDGOSZCZ-WSCHÓD.

W niedzielę 19 bm. o godz. 12,15 odbędzie się w lokalu p. Góreckiej, ul. Fordońska 115 **walne zebranie Stronnictwa Pracy.**

Wobec mającego się dokonać wyboru zarządu niezbędna jest obecność wszystkich członków Ch. D. i NPR oraz sympatyków, którzy wstąpią do Stronnictwa Pracy. Składka członkowska na rok 1938 wynosi 1,50 zł.

Kupcy chrześcijańscy z ul. Długiej

polecają się w okresie przedświątecznym życzliwej uwadze czytelników „Dziennika Bydgoskiego".

Akcja samoobrony szczególnie na tym zagrożonym odcinku winna zaostrzyć czujność społeczeństwa.

Następujące firmy **przy ulicy Długiej** są chrześcijańskie i godne poparcia:

B. Kiedrowski — drogeria, perfumeria i skład farb, **Długa 53.**

Fr. Kaczmarek — porcelana, szkło, fajans oraz wszelkie sprzęty kuchenne, **Długa 64.**

Wł. Grzeczkowski — skład skór, przyborów szewskich i siodlarskich, **Długa 62.**

W. Schmidt — hurtownia tow. krótkich, **Długa 66,** telef. 3124.

M. Retzlaff — meble, **Długa 76.**

W. Ziółkowska — skład mąki, nasion i paszy, **Długa 70.**

J. Maciejewska — konfekcja męska i chłopięca, ubrania zawodowe i czapki, **Długa 51.**

Wawrzyniak i Rybski — handel skór i przyborów szewskich, **Długa 50.**

Henryk Kaszubowski — zakład zegarmistrzowsko-jubilerski, **Długa 22.**

Fr. Lewandowski — skład fabryczny artykułów podróżniczych i wyrobów skórzanych, **Długa 29.**

J. J. Goerdel, wł. Edmund Matecki — handel win i spirytusów, **Długa 10.**

S. Stryszyk — wysyłkowy dom tapet, linoleum i ceraty, **Długa 12.**

Cukiernia-Kawiarnia „Ziemiańska" poleca dobrą kawę i ciastka, przyjmuje zamówienia świąteczne po cenach przystępnych, **Długa 29.**

Skład Ludowy, Długa 19 i E. Preiss, róg ul. Gdańskiej i Pl. Wolności.

Józef Włoch — piekarnia i cukiernia, **Długa 2.**

Brunon Delewski — skład kawy i delikatesów, **Długa 38.**

Polska Hurtownia Skór Spółdzielnia zap. z ogr. odpow. Skóry i przybory szewsko-rymarskie. **Długa 18,** telefon 1084.

†

We wtorek dnia 14 grudnia rb. o godz. 14,30 rozstał się z tym światem w 88 roku życia, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek

ś. p.

Wawrzyniec Murach

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 18-go grudnia rb. o godzinie 10-tej po Mszy św. z kościoła parafialnego w Wyrzysku.

Za stroskaną rodzinę

Ksiądz Walerian Murach

Wyrzysk, Bydgoszcz, Lutynia. (24913

†

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w dniu 14. bm. w szpitalu Przemienienia Pańskiego w Poznaniu zaopatrzona Sakramentami św. śp.

Zofia Borowska

przeżywszy lat 23.

W Zmarłej straciliśmy gorliwą i szczerze oddaną Klubowi członkinię, założycielkę Sekcji Kajakowej, zwycięską uczestniczkę zawodów o mistrzostwo Brdy i najlepszą Koleżankę.

Cześć Jej pamięci!

Zarząd Klubu Sportowego „Wodnik"
Sekcja Kajakowa

24921)

†

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. w środę 15 grudnia 1937 r. w szpitalu Przemienienia Pańskiego w Poznaniu nasza najdroższa siostra, kochana bratanka, siostrzenica i kuzynka ś. p.

Zofia Borowska

przeżywszy lat 24, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

24903)



Ozdoby choinkowe karton już od 35 gr **Lichtarzyki** tuzin 45 gr, **Lichtarzyki kulkowe**, okazja, tuzin 1.20 zł, **świeczki** paczka 28 gr. w (2433

Nowej Drogerii
Gdańska 61
narożnik Cieszkowskiego
Stary Rynek 21

†

Dnia 15 grudnia 1937 r. o godz. 11 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, najtroskliwszy, ukochany, drogi tatuś, syn, brat, zięć, szwagier i wujek ś. p.

Leon Ślachciak

przeżywszy lat 43. W ciężkim i głębokim smutku pogrążona

Żona, dzieci i rodzina.

24926)

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 19 grudnia br o godz. 2-ej z domu żałoby przy ul. Śniadeckich 53, m. 7.

Zawiadomienia żałobne wykonuje **szybko i tanio** **Drukarnia Bydgoska S. A. Bydgoszcz, Poznańska 12**

POLECENIA

Wózki dziecięce i lalkowe wielki wybór. **Wasielewski,** Dworcowa 41. (23713

Pióra wieczne **Ołówki** automatyczne **Albumy, Papiery** listowe najtaniej (23022 **Kazimierz Bartel** Hurtownia papiernicza, Bydgoszcz, Sniadeckich 38.

Tydzień taniej Mąki
od **16—23 grudnia**
za 1/2 kilo 2489

Krupczatka	27 gr
Patent	27 gr
Luksus	24 gr
Cesarska	23 gr
Wyborowa	23 gr

A. Janeczek
Telefon 1364
Centrala Herm. Frankego 17
Filia Czyżkówko
„ Nakielska 21
„ Br. Pierackiego 34
„ Wiatrakowa 21

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Historia jednej Nocy" z Charlesem Boyer'em i Jeaną Arthur oraz nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Jego Ekscelencja subiekt" i nadprogram.

APOLLO: „Bohaterowie Sybiru", film polshi i nadprogram.

KAPITOL, Marcinkowskiego 4: „Kwiat Hawai" i „Człowiek, który wiedział".

BAŁTYK: „Mały Lord" i „Dwie Joasie" z Jadwigą Smosarską oraz nadprogram.

Księgi handlowe wszelkich typów, **segregatory, skoroszyty** poleca Hurtownia papiernicza **Kazimierz Bartel** Bydgoszcz, Sniadeckich 38 parter. (23547

Na zimę (4227 **piece i rury** po niskich cenach poleca **B. Kaczmarek** ulica Podwale 12 telef. 23-71.

Kalendarze **Bloczki, Agendy terminowe** kieszonkowe w większych ilościach Hurtownia papiernicza **Kazimierz Bartel** Bydgoszcz, Sniadeckich 38 parter. (23548

Orzechy włoskie 10 zł, łuszczone 21,50, pięciokilowe franko zaliczką. Polski Meran, Zaleszczyki. (24743

Pocztówki **świąteczne, imieninowe, urodzinowe** duży wybór (23549 Hurtownia papiernicza **Kazimierz Bartel** Bydgoszcz, Sniadeckich 38 parter.

Choinkowe artykuły **Girlandy, Lameta, Ognie** sztuczne, **świeczki**, Hurtownia papiernicza **Kazimierz Bartel** Bydgoszcz, Sniadeckich 38 parter. (23550

Dobre obuwie najtaniej Jezuicka 10. (14711

Kolejarzom kredyt płaszcze, ubrania, towary krótkie. Warszawska 1. (14552

Meble solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.** 9227

25% 23487 taniej **obuwie** poleca Maciejewski, Dorcowa 35

SPRZEDAŻE

W Gdyni do sprzedania **rzeźnictwo** (filia), nadaje się na bekony, centrum. Oferty **Gdynia,** Skwer Kościuszki 19 Westfalewski, tel. 30-15, (24805

Regały (24881 kolonialki, radio bateryjne tanio Żuławy 9—1.

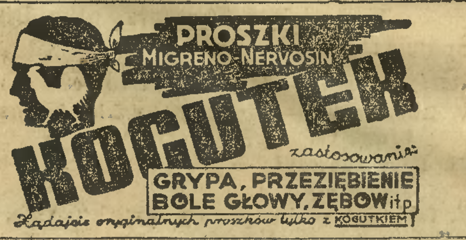
Rzeźnictwo pewna egzystencja. Kujawska 102. 24879

Resztówka 185 pszennej, dobre zabudowania i inwentarze 67.000, wpł. 30.000, resztówka podmiejska 120 pszennej 40 000 wpłata 30.000, 165 prywatne 35 tys., wpłata 15.000 poleca Zaremba, Tuchola, Swiecka 34. 24917

POSADY WOLNE

Cukiernik samodzielny dobry fachowiec zaraz potrzebny. Gabryel Nakło. (12790

Agenci do sprzedaży kos, brzytew, zegarków poszukiwani. Zgł. „Kosiarz — Patent", Lwów, skrytka 174. (2440



24290

Rządca rolny, kawaler, pod ogólną dyspozycję, na majątek 300 ha poszukiwany. Oferty „Dyspozycja ogólna" do Dziennika Bydgoskiego filia. (14700

Potrzebna (24863 dziewczyna z dobrym gotowaniem. M. Brzeska, Kartuzy, ul. Parkowa 9.

Dziewczyna młoda przychodnia. Świętojańska 19—7. 14701

Fryzjerka potrzebna na stałe. Podgórna 23. 24901

Potrzebna dziewczynka do dziecka. Promenada 3. (24910

Podręczna do krawca potrzebna Adres w filii. 14712

Posługaczka potrzebna. Cieszkowskiego 1—3 (14717

Fryzjerka i fryzjer, stałe. Pomorska 23. (14718

DZIERŻAWY

Ubikacje na warsztat lub magazyn i garaż wynajęcia. Dworcowa 9, Kabat. (14640

Wydzierżawię restaurację ze składem kolonialnym, koncesją, wieś kościelna, bez konkurencji, przy głównej szosie, do objęcia około 2000 zł. Zgłoszenia Długa 1—3, Falarczyk. (24887

MATRYMONJALNE

Najkorzystniejsze partie paniom — panom w olbrzymim doborze poleca „Echo", Poznań, Św. Marcin 57. Najnowszy numer 50 groszy znaczkami 24222

Zdecydowanym na małżeństwo ułatwi natychmiastowe zapoznanie **„Runo", Gdynia,** Świętojańska 77. (24183



— Hallo — przedświąteczna pora —
— brzmi telefon od Gwiazdora
do kupców i przedsiębiorców —
„Panu brakuje odbiorców —
Pan narzeka? Pan ma troski?
Od czegoż „Dziennik Bydgoski"?
Chcesz Pan przy „złotej" niedzieli
mieć w składzie huk klienteli?
Zareklamuj się w „Dzienniku" —
klientów znajdziesz bez liku,
Przy pomocy tej gazety
nie zgnębią Cię i dekrety —
niech więc troska z czoła znika
przez reklamę z szpalt „Dziennika".



GDY CHIRURG GOLI SIĘ...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.